Manifest Narodowego Bolszewizmu



Karl Otto Paetel



Karl Otto Paetel

Manifest Narodowego Bolszewizmu [1933]

Karl Otto Paetel

Tłumaczenie Przez:

Stowarzyszenie: ‘Narodowy Proletariusz’

Pierwotny tytuł: Das Nationalbolschewistische Manifest
Rok wydania: 1933
Rok tłumaczenia: 2019 (Angielski) 2021 (Polski)
Tłumaczenie: ENG/DE -> POL
Odnośnik do pierwotnego źródła (Nie zapewniamy że łącze będzie działać):

[DE] https://archive.org/details/DasNationalbolschwistischeManifestKarlOttoPaetel/
[ENG] https://archive.org/details/PaetelNationalBolshevistManifesto

Uwagi Tłumacza [polskie opracowanie]:

Tłumaczenie opieraliśmy w pierwszym miejscu, na już istniejącym tłumaczeniu na angielski które dokonane było przez Bogumila ze strony https://arplan.org/. Powodem tego jest bardzo wysokiej jakości tłumaczenie które jest ułożone w sposób prosty do tłumaczenia w porównaniu do pierwotnego manifestu po niemiecku który, został jedynie przeskanowany z wydania pisemnego.

Jest nam też znane że istnieje niedawno przetłumaczone włoskie wydanie manifestu które, oprócz samego manifestu też przytacza wiele osobnych prac Karla Otto Paetela. Na nim się nie opieraliśmy jako że to tłumaczenie samo jest oparte na tłumaczeniu Bogumila i prac na arplan.org a więc ominęliśmy je, jednakże, zainteresowani mogą je znaleźć na tej stronie:
https://nemicidelsistema.blogspot.com/search/label/manifesto%20nazional%20bolscevico

A więc skład przypomina przede wszystkim skład angielskiego opracowania a nie niemieckiego, aczkolwiek parę rzeczy jest pozmieniane w tym wydaniu, na przykład przypisy nie zawsze znajdują się w tym samym miejscu co w angielskim tłumaczeniu, powodem tego jest to że często właśnie polskie zwroty zajmują więcej miejsca niż angielska składnia, co utrudnia takie same ustawienie strony.

Jednakże, skończywszy tłumaczenie z angielskiego, użyliśmy niemieckiego pierwowzoru by udoskonalić przetłumaczone dzieło pod względem gramatycznym i słownym, próbując jednocześnie je bardziej upodobnić do pierwowzoru Paetela. Pojawił się jednak kłopot, otóż, brakuje niektórych stron w przeskanowanym pierwowzorze, dodatkowo wiele treści jest mało czytelnych co oznacza że nie mogliśmy wiele zdziałać na tym polu i w wyniku, polskie tłumaczenie jest odzwierciedleniem przeważnie angielskiego przełożenia niż niemieckiego Pierwowzoru.

Niektóre przytoczone przez Paetela treści miały swoje tłumaczenie dostępne w języku angielskim ale już nie w polskim, przykładem tego (między innemi) jest odniesienie do przemowy Karola Radka o Leo Schlageterze dostępne w języku angielskim pod tym odnośnikiem:
https://www.marxists.org/archive/radek/1923/06/schlageter.htm
Jako że brakuje polskiego tłumaczenia, musieliśmy przetłumaczyć niektóre wątki sami. Tam gdzie tego dokonaliśmy znajduje się oznaczenie w postaci litery: ‘Ð’. Należy nie pomylić tego znaku ze znakami Bogumila który inaczej oznaczał (patrz rozdział: „O tłumaczeniu”) treści pod które chciał dodać swój zamysł.

My staraliśmy się nie dodawać zbyt dużo nowych treści poza tym co Bogumil przytoczył, powodem tego jest po pierwsze: Za dużo znaków naraz jako że byśmy musieli oddzielić co Paetel sam zaznaczył, co Bogumil a potem co my, a drugim powodem jest to że Bogumil dobrze objaśnił sprawy które mogą się wydać niejasne dla współczesnego czytelnika i nie uważamy że trzeba od nas coś jeszcze dodawać.

Oczywiście polski czytelnik to nie do końca to samo co anglojęzyczny, i mogą być kwestie które dla polskich czytelników są nadal nie jasne, szczególnie dotyczące tłumaczenia angielskiego Bogumila. A więc kiedy to było potrzebne dodaliśmy dodatnie polskie wytłumaczenia obok tych wywodów w postaci zdań umieszczonych pomiędzy nawiasy klamrowe jak tu: {}.
Jeśli chodzi o samą treść to nie mamy nic przeciwko temu by dodać dodatkowe objaśnienia z naszej strony ale musi to być zapoczątkowane wraz z prośbą ze strony czytelników. Sami z siebie nie będziemy dodawali nic w nadmiar.

Jeszcze jedną różnicą z tłumaczeniem Bogumila jest to że my podajemy odniesienia gdzie możemy do polskich tłumaczeń niektórych dzieł (Stalina, Lenina, Lafalle'a itp.) powodem tego jest to że dla polskiego czytelnika może być trudniej znaleźć odpowiednie źródło w porównaniu do ogólnodostępnych źródeł po angielsku.

Niestety wiele źródeł po polsku jest po prostu niedostępnych przez internet bo istnieją jedynie w postaci książkowej w bibliotekach lub są płatne. W takim wypadku przetłumaczyliśmy sami wspomniane treści. W przyszłości, nowe wydanie tego tłumaczenia może być uzupełnione o dokładne tłumaczenie niniejszych pism. Jeśli czytelniku masz dostęp do niektórych polskich tłumaczeń poniżej wspomnianych dzieł to zwróć się do nas, potrzebujemy polskich wydań następujących prac (ð umieszczamy tam gdzie nie jesteśmy pewni dokładnego tytułu dzieła):

- Karl Schmitt - Pojęcie Polityczności
- ð Karl Radek: Leo Schlageter: Wędrowiec w pustkę
- ð Róża Luksemburg - Kryzys socjaldemokracji (o Broszurze Juniusa)
- ð Lew Trocki - Przeciw Narodowemu komunizmowi!
- ð Włodzimierz Lenin - Położenie i zadania Międzynarodówki Socjalistycznej [Listopad - 1914]
- ð Włodzimierz Lenin - Główne prace niemieckich oportunistów na temat wojny [Czerwiec – 1915]
- ð Józef Stalin - Sprawozdanie z XVI Zjazdu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej [1930]
- ð Program VI Światowego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej [1929]
- Max Weber - Polityka jako zawód i powołanie

Oczywiście nie jesteśmy pewni czy wszystkie te dzieła otrzymały polski przekład, jest wiele więcej odnoszeń które sami przetłumaczyliśmy i które raczej nie będą miały polskiego tłumaczenia (jak na przykład urywki z 'Sozialistische Nation' [Czasopisma Paetela] czy różne cytaty niemieckich osobistości 19-ego i 20-ego wieku). Tylko te dzieła które możemy z pewną dozą pewności oczekiwać że były faktycznie przetłumaczone na język polski znajdują się powyżej.

Mamy nadzieję że wszystkim czytającym spodoba się nasz przekład na język polski. Tak jak Bogumil w swoim przełożeniu na angielski nie domagał się żadnych wyjątkowych roszczeń do tłumaczenia manifestu Paetela, tak i my się dostosowujemy do tego samego zakresu a więc możecie swobodnie przekazywać niniejsze dzieło jak chcecie. Jedyny wymóg to prośba o nie używanie tego dzieła i jego treści do celów komercyjnych.

Jeśli masz drogi czytelniku jakiekolwiek zastrzeżenia co do jakości tego tłumaczenia lub chciałbyś zwrócić się do nas (lub do nas dołączyć), to prosimy o zgłoszenie się na Twitterze lub poprzez pocztę elektroniczną*, odnośniki znajdują się w stopce tego opracowania.

*** ANationalistProletarian@protonmail.com**

Wstęp tłumacza [angielskie opracowanie]: O Paetelu

Karl Otto Paetel urodził się 23 listopada 1906 roku w Berlińsko-Charlottenberskiej rodzinie należącej do przeciętnej klasy średniej. Jako syn księgarza Paetel wcześnie rozwinął zainteresowania pisarskie i intelektualne. Jak większość młodych ludzi jego pokolenia, jego myślenie i światopogląd zostały głęboko naznaczone przez doświadczenia Wielkiej Wojny i powojennych zmagań Niemiec. Silny wpływ na jego rozwój miał również rozwijający się Niemiecki Ruch Młodzieżowy - to właśnie uczestnictwo w różnych środowiskach młodzieżowych przyczyniło się do umocnienia jego nacjonalistycznych przekonań, a także docenienia koleżeństwa, które wynikało z działalności w ramach zwartej społeczności zjednoczonej wokół wspólnej sprawy.

W 1928 roku Paetel zapisał się na Uniwersytet Friedricha-Wilhelma w Berlinie, gdzie studiował filozofię i historię z zamiarem zostania nauczycielem. Studia zakończyły się zaledwie pięć semestrów później w wyniku jego wczesnych prób działalności politycznej. Wbrew zakazowi demonstracji, masa studentów, wśród nich Paetel, przyszła do Ambasady Francji w proteście przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. Ku swojemu zaskoczeniu, wkrótce został on wrzucony do tyłu samochodu policyjnego, pomiędzy komunistyczną młodzieżówką z jednej strony, a narodowosocjalistycznego doktoranta z drugiej. Następstwem zatrzymania Paetela, po zawiadomieniu uniwersytetu, była utrata stypendium i wydalenie z uczelni. Z nagłym nadmiarem wolnego czasu Paetel rzucił się w wir dziennikarstwa, pisząc artykuły do różnych wydawnictw. Szczególnie pociągała go tematyka polityczna.

W tym czasie Paetel działał również w ruchu młodzieżowym, stając się już znaczącą postacią w szeregach młodzieżówki Deutsche Freischar, stowarzyszenia, którego założenia (przynajmniej początkowo) uzupełniały jego własne nacjonalistyczne poglądy. W miarę jak stawał się coraz bardziej czynnym politycznie, Paetel coraz silniej ulegał wpływowom szeroko wówczas znanego "nowego nacjonalizmu", nacjonalizmu, który umiejscawiał się w "obozie rewolucyjnym" i odrzucał skostniałość epoki wilhelmińskiej. Pod wpływem prac takich postaci jak Ernst Jünger, Ernst Niekisch czy August Winnig, pisarstwo Paetela przybierało coraz bardziej skrajny wydźwięk, a jego nacjonalizm nasycony zostawał silnym nurtem antykapitalizmu. Jednak wraz z rosnącą skrajnością Paetela i jego pism, jego stanowisko w Deutsche Freischar stawało się coraz bardziej zagrożone. Otwarta przychylność Paetela dla komunizmu, jego pochlebne odniesienia do Lenina, jego oświadczenie, że młodzi rewolucyjni nacjonaliści są wrodzonymi sprzymierzeńcami klasy robotniczej - te nastroje szły dla Freischar o krok za daleko. Po napisaniu w 1930 roku artykułu, w którym krytykował prezydenta Hindenburga za zatwierdzenie przez Niemcy Planu Younga, Paetel został zmuszony do ustąpienia ze swoich stanowisk w stowarzyszeniu.

W maju 1930 r. coraz bardziej nastawiony na radykalizm Paetel zdecydował się na podjęcie poważnych działań politycznych. Od roku wraz z kilkoma przyjaciółmi działał w nieformalnej wspólnocie zwanej Koło Robocze Młodego Frontu, wspólnocie, która próbowała zjednoczyć lewicowych i prawicowych radykałów we wspólnej sprawie. Teraz Paetel i jego towarzysze postanowili przekształcić się w formalną wspólnotę z formalnym programem, chcąc zrobić coś więcej niż tylko próbować popchnąć członków NSDAP w kierunku " prawdziwego socjalizmu". Utworzona przez nich "Grupa Socjal-Rewolucyjnych Nacjonalistów" (GSRN) stała się następnie jednym z niewielu zrzeszeń w weimarskich Niemczech, które rzeczywiście używały określenia "narodowy bolszewik" na określenie sibie. GSRN, jawnie rewolucyjna, opowiadała się za obaleniem ustroju demokratyczno-kapitalistycznego, za nowym rządem opartym na radach, za uspołecznieniem przemysłu i ziemi, za sojuszem wojskowym z Rosją Radziecką i za uzbrojeniem mas w Milicję Ludową. GSRN, której członkowie, podobnie jak Paetel, pochodzili prawie w

całości z wykształconej klasy średniej, potwierdzała, że zadaniem nacjonalistów jest współpraca z klasowo świadomym proletariatem w dążeniu do osiągnięcia tych celów.

Pomimo tego nowego poczucia celu, GSRN (nigdy nie będąc zbyt liczną grupą) początkowo skupiała się na działalności wydawniczej i propagandowej. Okazja do podjęcia bardziej ożywionych działań pojawiła się jednak wkrótce ze strony lewicy. Rozważania wewnątrz GSRN na temat tego, czy poprzeć NSDAP czy KPD (Komunistyczną Partię Niemiec) w wyborach we wrześniu 1930 roku, zostały nagle rozstrzygnięte wraz z wydaniem przez KPD nowego programu partii, "Programu Narodowego i Społecznego Wyzwolenia Narodu Niemieckiego". Ten nowy program był przepełniony nacjonalistycznym językiem i żądaniami, co było celową próbą KPD odzyskania wyborców utraconych (lub zagrożonych utratą) na rzecz NSDAP. GSRN postrzegała to jednak jako konkretny dowód na to, że KPD zmierza w kierunku narodowo-bolszewickim, więc Paetel i jego towarzysze wsparli stanowczo komunistów.

GSRN stała się w ten sposób sojusznikiem KPD. Paetel i jego grupa publicznie wspierali KPD w czasie wyborów: pisali artykuły, rozprowadzali propagandę, przemawiali na wiecach komunistycznych. Współpraca ta trwała również po wyborach, GSRN wzywała nacjonalistów do walki u boku KPD, głosząc, że tylko pod skrzydłami komunizmu Niemcy będą w stanie zmiażdżyć kapitalizm i wyzwolić się z imperializmu mocarstw wersalskich. Członkowie GSRN pisali artykuły do komunistycznych czasopism, wstępowali do różnych związków KPD, takich jak Akcja Antyfaszystowska, a w marcu i kwietniu 1932 roku publicznie wspierali kampanię prezydencką przywódcy KPD Ernsta Thälmanna. KPD ze swojej strony czasami udzielała wsparcia (np. pomagając w rozprowadzaniu czasopisma GSRN " Naród Socjalistyczny"), ale ogólnie rzecz biorąc stosunki te były dość jednostronne.

Ten brak wzajemności doprowadził do pewnego rozczarowania w GSRN. Paetel zaczął podejrzewać, całkiem słusznie, że KPD ma nadzieję na wchłonięcie jego ruchu. Co więcej, pod koniec 1932 roku on i jego towarzysze zaczęli wątpić w szczerość nacjonalizmu KPD. W miarę pogarszania się stosunków KPD-GSRN, ideologiczne podziały między obiema grupami stawały się coraz bardziej widoczne; Paetel i jego rodacy nie mogli już tak łatwo przemilczeć prawdy, że ich ostatecznym docelowym zamiarem, jakim było nacjonalistyczno-socjalistyczne niepodległe państwo niemieckie, sprzymierzone z niepodległą Rosją Radziecką, ale od niej niezależne, zasadniczo różniło się od ostatecznego zamiaru KPD: światowego komunizmu bez żadnych granic państwowych. Chociaż nadal prokomunistyczna i popierająca KPD, podział ten wpłynął na taktykę GSRN. Paetel próbował utworzyć odrębną Narodową Partię Komunistyczną, która miała wziąć udział w wyborach w listopadzie '32 r. Wysiłek ten nie powiódł się, ponieważ GSRN po prostu nie miała siły i środków potrzebnych do stworzenia nowej, prawnej partii politycznej.

Manifest Narodowego Bolszewizmu został wydany przez Paetela w ramach drugiej próby utworzenia narodowokomunistycznego ruchu wyborczego, tym razem w okresie od końca 1932 do początku 1933 roku, kiedy Niemcy znajdowały się w politycznym zamęcie. NSDAP traciła poparcie, KPD zyskiwała głosy, ale zmagała się z wewnętrznymi sporami frakcyjnymi, a cały dotychczasowy porządek weimarski wydawał się być na skraju upadku. Jednak wydarzenia wyprzedziły Paetela w sposób, którego nie przewidział - Manifest, nad którym pracował, został po raz pierwszy wydany i rozprowadzony 30 stycznia 1933 roku, w dniu, w którym Hitler został kanclerzem, a zwycięskie, niosące pochodnie oddziały szturmowe przemaszerowały w zwartych kolumnach ulicami Berlina. Wiele z wydań Manifestu zostało przejęte i zniszczone, pozwolenie na działalność wydawniczą Paetela zostało szybko odebrane, a wydawnictwa jego i jego towarzyszy zostały zamknięte. GSRN nie przetrwała długo, została zakazana wraz z innemi obozowiskami komunistycznymi i im przyjaznych w następstwie pożaru Reichstagu.

Od tego momentu Paetel doświadczył poważnych prześladowań ze strony władz, zwłaszcza, że nadal utrzymywał znajomości z osobami uważanymi za nieprzyjazne władzy narodowosocjalistycznej. Jego nazwisko znalazło się na czarnej liście osób podejrzanych o zdradę w czasie krwawej czystki w czerwcu 1934 r. ("Noc długich noży"), a w 1935 r. sprawy przybrały tak ostry obrót, że Paetel był zmuszony uciec z Niemiec dla własnego bezpieczeństwa. Po pewnym czasie przemieszczania się po Europie znalazł się w Ameryce, gdzie udało mu się znaleźć zatrudnienie jako uczony i ostatecznie otrzymał obywatelstwo. W swoim późniejszym życiu Paetel wydał wiele różnych prac, z których kilka opisywało dzieje niemieckiego narodowego bolszewizmu. Zmarł w Nowym Jorku w 1975 roku.

O tłumaczeniu

Niniejsze tłumaczenie powstało na przestrzeni kilku miesięcy od początku do połowy 2019 roku. Począwszy od następnej strony wszystko, na ile to możliwe, jest odwzorowaniem pod względem treści i sposobu wykonania pierwotnego Manifestu Narodowo-Bolszewickiego Paetela. Wszystkie oznaczone liczbami przypisy w tekście (np. 1 2 3) są przypisami Paetela, przetłumaczonymi z pierwotnego języka niemieckiego. Jedyna zmiana, jaka została w nich dokonana, to uporządkowanie niektórych z nich - czy to z powodu błędu drukarskiego, czy też trudności w układzie i w ukształtowaniu, niemiecki pierwowzór Manifestu nie porządkuje wszystkich przypisów kolejno: szczegóły dotyczące przypisu 59, na przykład, są poprzedzone przypisem 60, a po nim następuje przypis 58. W trosce o rozsądek mój i czytelników, poprawiłem to w angielskim tłumaczeniu.

Paetel w Manifeście powołuje się na gazety, czasopisma, książki i artykuły. Większość z oryginalnych gazet i czasopism, do których odwołuje się Paetel, ma nieprzetłumaczone niemieckie nazwy, aby ułatwić ich rozpoznanie (jedynym wyjątkiem jest często pojawiający się Sozialistische Nation - w miast używam angielskiego tłumaczenia Socialist Nation) [dopis tłumacza polskiej odmiany: W polskim Tłumaczeniu będziemy używać Niemieckiej Nazwy]. Nazwy książek i artykułów zostały przetłumaczone, aby ich treść była bardziej czytelna dla czytelnika, ale oryginalne niemieckie nazwy zostały podane w nawiasach i kursywą ["właśnie tak"], aby każdy chętny mógł je odszukać. Uniknąłem tego jedynie w przypadku dzieł, które są już powszechnie znane w krajach anglojęzycznych, takich jak Marks, Lenin, Trocki, Jünger itd.

Niekiedy w treści dołączam oryginalne niemieckie wyrażenie lub zwrot obok angielskiego tłumaczenia, [Właśnie tak]. Było to stosowane głównie przy tłumaczeniu wyrazów niezwykłych lub rzucających się w oczy - typowo völkischowych, które nie zawsze mają łatwe, bezpośrednie tłumaczenie na język angielski. Jedyne inne dodatki, które wprowadziłem do tłumaczenia, to moje własne uwagi tłumacza. Są one oznaczone w tekście za pomocą znaków przypisów (tj. *†‡§), aby można je było łatwo odróżnić od liczebnych przypisów Paetela - liczby są Paetela, znaki są moje. Czasami przypisy te służą do podania szczegółów dotyczących wyboru tłumaczenia, częściej jednak są tam by przybliżyć czytelnikowi pewne tło historyczne. Znaczna część Manifestu Paetela poświęcona jest omawianiu i rozkładaniu na czynniki pierwsze pojęć i pism jego politycznych i społecznych rówieśników, a także częstym nawiązaniom do niemieckich wydarzeń historycznych. To wszystko może być dość niejasne dla współczesnego, XXI-wiecznego, anglojęzycznego czytelnika; Paetel zakłada, że jego czytelnicy będą oczywiście wiedzieli (na przykład), kim był "komunistyczny Thomas" lub do czego odnosi się "hasło 97%", ale jest to mniej prawdopodobne dzisiaj niż w 1933 roku. Starałem się być tak bezstronny, jak to tylko możliwe w tych rozdziałach, ponieważ jedną z rzeczy, którą gardzę, jest wydawca lub tłumacz próbujący wpłynąć na moją opinię o tekście. Niezależnie od tego, jestem świadomy, że te przypisy są moją własną pracą, a nie

pierwowzorem Paetela, że ludzie ściągnęli to dzieło, aby przeczytać słowa Paetela, a nie moje własne, więc starałem się, aby ten podział był jak najbardziej wyraźny. Rozdziały "Uwagi tłumacza" są bardzo wyraźnie zaznaczone na końcu odpowiednich rozdziałów za pomocą nagłówka i innej czcionki, celowo starałem się, by były one tak małe i nie rzucające się w oczy, jak to tylko możliwe. Jeśli ktoś uważa je za rozpraszające lub niepotrzebne, z przyjemnością wydam wydanie tłumaczenia bez nich.

Mam nadzieję, że spodoba Ci się ta twórczość. Nie krępujcie się rozpowszechniać ją gdzie chcecie. Jeśli macie dostęp do niemieckiego pierwowzoru (w sieci dostępne są kopie PDF; ja korzystałem z wydruku z niemieckiego wydawnictwa Haag & Herchen) i uważacie, że możecie poprawić tłumaczenie, to również zapraszam. Najważniejsze jest to, że pisma Paetela są dostępne - nie mam do nich żadnych szczególnych roszczeń. Jeśli macie pytania, uwagi lub sugestie, proszę o zwrócenie się do mnie.

BOGUMIL

arplan.org

Manifest Narodowego Bolszewizmu

Karl Otto Paetel



Wydawca "Die Sozialistische Nation", Berlin-Charlottenburg 1

Olberstrasse 12.

A.K.

Poświęcony mojemu dobremu towarzyszowi.

Nowe tablice napisy nowego wieku wieszczą:

Niech siwobrodzi się dobrem swym zdobytym cieszą;

Daleki grzmot do ich uszu nie dociera.

Ale wszystkich młodych niewolnikami nazwiecie,

Którzy się miękkim brzmieniem odurzają,

Którzy łańcuchami róż otchłań spowijają.

Będziecie pluć zgnilizną z waszych ust.

Ukryjecie sztylet w wieńcu laurowym, -

Zgodnie, w krok i dźwięki rzezi nowej.

Stefan George, 1913. Ð

Spis Treści:

„Nie chcemy popychać dalej rewolucji, ale zamiast tego jej uśpione w niej zamysły, których ona sama nie rozumie. Chcemy połączyć idee rewolucyjne z tymi ideami konserwatywnymi, które wiecznie się odtwarzają, uczynić je konserwatywno-rewolucyjnymi, tak abyśmy mogli osiągnąć zespół warunków, w których możemy żyć ponownie…”

Te proste zdania Moellera van den Brucka powinny być pomocne dla tych stron. - Nawet tam, gdzie wykraczają poza nie. Bez „obalania” jakiegokolwiek „izmu”, bez żadnej pracy naukowej: - tylko w wyraźnym rozróżnieniu stron - samorozumienia - dla młodej rasy, która za wszelką cenę chce:

Wolnych Niemiec!

Nawet jeśli ta stawka oznacza:

Zerwanie z wczorajszym!

Przyjmujemy więc te przeklęte słowo jako:

„Narodowi bolszewicy!”.

Karl O. Paetel

W dniu „historycznego pochodu z pochodniami”, 30 stycznia 1933 r.

„Nie ma Rzeszy Niemieckiej, nie ma niemieckiego rządu, nie ma niemieckiego przedstawicielstwa, jest tylko kolonia Ententy. Jesteśmy tubylcami w kolonii. To jest cała okrutna i nieubłagana prawda, z którą trzeba się umysłowo pogodzić, zanim zacznie się myśleć naprzód.”

(Z "Vörwarts" z 15 maja 1919 r.).

Wizja

Czerwona flaga powiewa nad katedrą w Kolonii. Rewolucja nad Niemcami. - Radiogram z Berlina:

„Do narodu niemieckiego!

Ziemia i gleby należą do narodu.

Środki produkcji są uspołecznione.

Ogłoszono wybory do Kongresu Rad.

Wyroki Trybunału Ludowego dla wszystkich wrogów socjalistycznej Ojczyzny,

wszystkich odpowiedzialnych za stary porządek, zostają wykonane.

Traktat wersalski zostaje uznany za rozerwany na strzępy.

Wielkie Niemcy są socjalistyczne!

Zbliżają się imperialistyczne państwa rozbójnicze. Ren ma zostać utrzymany w każdych warunkach, kontrnatarcie ma zostać rozpoczęte!”

- - Długie kolumny, czarne na czarnym, wędrują przez mosty na Renie

Rozlega się śpiew.

Sztandary łopoczą w równomiernym tupocie maszerujących stóp.

Kolumny robotników, z bronią w ręku; śród nich sztandary z sierpem i młotem. Takty Marsylianki - - „Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie!” - W niewielkiej odległości za nimi idą tęgie postacie w brunatnych koszulach, nad głowami czerwony sztandar ze swastyką, a nad nim czerwony proporzec z godłami robotniczymi, ich opaski do połowy pokryte czerwonymi paskami.

Nowa kolumna, szarość na szarym, niekończące się oddziały Stahlhelmu za sztandarami wojennymi Wielkiej Wojny 1914-1918, ich sztandary przyozdobione również czerwonym proporcem rewolucyjnego powstania, a za nimi oddziały chłopskie.

I świeci nad wszystkimi chorągwiami, nad sztandarami czerwonymi, czarno-biało-czerwonymi i czarnymi, podnosi skrzydła, czarny orzeł Prus!

Śpiew przetacza się przez kolumny wojska, a chór wciąż przybiera na sile i podejmują go wszystkie oddziały, pojawiają się szyki szare, brunatne i czerwone:

„Do Renu, do Renu,

Za niemiecki Ren,

Strażnikami jego wszyscy chcemy być!”

I rozlega się krzyk:

„Niech żyje socjalizm!

Niesiemy czerwone flagi pod niemieckim orłem

Do Francji!

Naprzód!”

Głos się urywa. -

Tylko masy maszerują.

Bez końca.

Z różnymi sztandarami, w różnych ubiorach, tym samym krokiem.

Maszerują w terytorium wroga. Niosąc wolność uciśnionym, odpłacając się panom za życie w ludzkiej niewoli.

- - - -

To jest brama do jutra.

Jaka droga do niej?

Tą drogą, to my!

Zadanie

Niemcy muszą dziś walczyć o wolność swoich dzieci urodzonych w niewoli, o przyszłą ojczyznę dla swoich bezpaństwowych, dla przyszłych beznadziejnych pokoleń.

Ale nie tylko o to. Na niemieckim terytorium kształtować się będzie wizja naszego stulecia. Tutaj trzeba będzie założenie Mitteleuropy* doprowadzić do dojrzenia. Walka o niezależność ziem niemieckich rozstrzygnie walkę o przyszłość Europy, o powstanie lub upadek Zachodu. Już dziś w niemieckich sercach i niemieckich umysłach siły Wschodu ścierają się z założeniami myśli zachodniej. Rozwiązanie będzie musiało brzmieć: odnaleźć swoją własną podstawę.

W ciele niemieckiego narodu [deutschen Volkskörper], na niemieckich przestrzeniach, rozegra się ostateczna walka między światową gospodarką kupiecką a socjalistyczną państwowością. Tutaj rozegra się walka klasowa między proletariackim dynamizmem a burżuazyjną wolą samoprzekonywawczą [Selbstbehauptungswillen][1].

Zadanie, które stoi przed młodym pokoleniem politycznych Niemców, to zadanie na dziesięciolecia. Jego rozwiązanie oznacza nadanie nowego, twórczego znaczenia staremu, nadużywanemu pojęciu niemieckiej imperialnej misji światowej[2] ; że przy trzeciej próbie (wyrażenie Moellera van den Brucka ma już to znaczenie) niemieckie budowanie narodu, które nie powiodło się w Ottonenreich i Staufferreich, jak również w bismarckowskiej Rzeszy[†], stanie się rzeczywistością.

Oderwanie się od tego zadania oznacza zaprzepaszczenie przyszłości Wieczystych Niemiec, posuwając szwajcarizację niemieckiego Volk do jej ostatecznej fazy.

Nazwa tego zadania brzmi: stać się Narodem[3].

Jego poręczycielem jest socjalizm.

Droga do niego: Rewolucja.

Tylko ten, kto zostanie powołany do tego zadania od wewnątrz, zrozumie, o co w nim chodzi, jeno i przede wszystkim: o otwarcie proletariackiemu Volkowi drzwi do przyszłości; o zerwanie wszystkich jego więzów - bezładu, przeciwieństw, uznania za

ofiarę, klas, majątku, nadania mu poczucia osobistego szczęścia - po to, by rzeczywistość dla narodu niemieckiego ziściła się jako:

Naród najwyższą wartością.

---

[1] Nie ma to nic wspólnego z mglistymi mrzonkami "Rzeszy" w stylu romantyzmu ruchu młodzieżowego czy intelektualnymi zabiegami§ ideologów "Mitteleuropy" - jedni i drudzy ocierają się dziś o idealizm.

[2] Nawet Lenin mówi w Dziecięcej chorobie "lewicowości" w komunizmie: „Byłoby oczywiście wielkim błędem wyolbrzymiać znaczenie tej prawdy i rozciągać ją nie tylko na pewne zasadnicze rysy naszej rewolucji. Tak samo byłoby błędem niezwrócenie uwagi na to, że po zwycięstwie rewolucji proletariackiej chociażby w jednym z krajów przodujących nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa gwałtowny zwrot, a mianowicie: wkrótce po takiej rewolucji Rosja stanie się krajem nie wzorowym, lecz znów zacofanym (pod względem „radzieckim" i socjalistycznym)."

https://www.marxists.org/polski/lenin/1920/04/lewicowosc/01.htm

[3] Należy wreszcie położyć kres powszechnemu wypaczaniu pojęć Rasa - Volk - Naród. Z pierwiastków rasowych i innych nie dających się rozróżnić czynników powstał Naród. Naród, jako dziejowe oblicze tego biologicznego zjawiska, które wyłania się w świadomości ludowych towarzyszy [Volksgenossen], musi jeszcze w Niemczech powstać; zadaniem socjalizmu jest stworzenie Narodu z masy i "ludu" Volk, lub, jak to ująłby Hegel, aby "lud sam w sobie" stał się "ludem dla siebie". W definicji podanej przez Bortoletto (Faszyzm i naród, Hamburg) jest więc coś niestosownego: „Naród jest pojęciem o podłożu dziejowym i biologicznym, jest to jednolity, trwały i niepodzielny byt o doskonałej bytowości, prawdziwie samoistne ciało społeczne lub polityczne".

Dopisy Tłumacza:

*Pojęcie Mitteleuropy ("Europy Środkowej"), o którym wspomina Paetel, było omawiane w krajach niemieckojęzycznych od połowy XIX wieku, wysuwając wizję środkowoeuropejskiej federacji, imperium lub bloku handlowego jako przeciwwagi dla mocarstw zachodnich z jednej strony, a Imperium Rosyjskiego z drugiej. W większości ujęć tej idei, jak np. w pracy Friedricha Naumanna z 1915 r. (sam Naumann był pomysłodawcą wczesnej, wzorcowej formy nacjonalistycznego socjalizmu), blok mocarstw Mitteleuropy byłby z założenia przewodzony przez Niemcy lub Austrię.

† "Ottonenreich" i "Staufferreich" to równoznaczne określenia dla dynastii Ottonów i Hohenstaufenów w Świętym Cesarstwie Rzymskim. "wyrażenie Moellera van den Brucka" to nawiązanie do pojęcia "Trzeciej Rzeszy", pomysłu cieszącego się uznaniem nie tylko śród narodowych socjalistów, ale także nacjonalistów wszystkich odcieni. Arthurowi Moellerowi van den Bruckowi, jednemu z najbardziej wpływowych konserwatywno-rewolucyjnych myślicieli, zwykle przypisuje się rozpowszechnienie pojęcia Trzeciej Rzeszy, jeśli nie jego wymyślenie.

‡ Niemieckie słowo użyte tutaj to "Verschweizerung", co w języku angielskim można tłumaczyć jako "Switzerlandization" lub "Swissification". W 1928 roku, dziennikarz Volkijski Hans von Liebig napisał książkę zatytułowaną "Szwajcarizacja narodu niemieckiego" ["Die Verschweizerung des deutschen Volkes"], która jest prawdopodobnie tym, co Paetel przywołuje poprzez użycie tego wyrażenia. Szwajcarizacja, jak opisał to von Liebig, jest zjawiskiem polegającym na tym, że naród nabiera cech Szwajcarii, tzn. staje się społeczeństwem wieloetnicznym, zamieszkałym przez różne mniejszości etniczne, posługujące się różnymi

językami i posiadające różne kultury, żyjące obok siebie, bez żadnego rzeczywistego poczucia narodowego, które by je łączyło.

§ "intelektualne zabiegi" - Właściwe niemieckie słowo, którego używa Paetel, to "Schreibtischrezepten", co w dosłownym tłumaczeniu oznacza "Biurkowe przepisy".

Dziesięć lat "Narodowego Bolszewizmu"

Wszędzie tam, gdzie w Młodych Niemczech* śmiertelny spokój oficjalnej polityki jest dziś niepokojony podziemnym drżeniem - wszędzie tam, gdzie bezwarunkowość nacjonalistycznej młodzieży podważa stare wartości ich ojców, nad których pogrzebowymi całunami starcy płaczą z rozłożonymi rękami, gdziekolwiek proletariat dostrzega, że tylko niemiecki orzeł na czerwonych sztandarach stworzy dla niego Ojczyznę, która udźwignie narodowy zapał tych, którzy nie mają Ojczyzny - tam w burżuazyjnych gazetach pojawia się hasło:

Narodowy Bolszewizm!

Ale jaki czynnik historyczny pojawił się pierwszy w Niemczech, aby wywołać ruch polityczny o którym mowa w tym określeniu?

Nie wystarczy po prostu przyjąć za jego podstawę politykę pro-rosyjską, nie wystarczy widzieć w nim po prostu nic poza samą polityką zagraniczną - nic takiego. Jego wyobrażenie polityki zagranicznej jest w istocie tylko oczywistym wynikiem bardzo podstawowej oceny

Pierwszym prawdziwie narodowo-bolszewickim pismem był "Testament polityczny" hrabiego Brockdorffa-Rantzaua[4], w którym wyraził on przekonanie, że niemiecki radykalny socjalizm musi pod sztandarami socjalizmu prowadzić politykę wyzwoleńczą przeciwko zachodniemu imperializmowi i kapitalizmowi[5].

Odmowa podpisania traktatu wersalskiego przez Brockdorffa-Rantzaua[†], oferta Lenina dla delegatów ludowych, by wspierali opór na Renie - to były polityczne okoliczności, które za tym stały[6]. Drugą falą narodowego bolszewizmu była polityka braterstwa prowadzona przez hamburskie "kręgi narodowo-komunistyczne" pod kierownictwem Wolffheima-Laufenberga (obok i w ramach KAPD, po ich wydaleniu z KPD), z częścią Freikorpsów generała Lettow-Vorbecka w Hamburgu i innych miastach. Później w Monachium starano się wypracować wspólną politykę działania między komunistą Thomasem, völkisch-prezydentem policji Poehnerem i członkami Freikorps Oberland[7] , próbowano organizować się w Turyngii, we wschodniopruskiej straży granicznej, a także wśród żołnierzy Kapp[8].

Pisma takie jak "Naród i klasa robotnicza" Wolffheima, rozprawa przeciwko sposobom postępowania w Rosji pt. "Moskwa i rewolucja niemiecka", "List otwarty do generała majora Lettow-Vorbecka: Komunizm - konieczność narodowa" autorstwa m.in. radcy sądowego Krüpfgantza** - były ideologiczną bronią, za pomocą której osoby z kręgów partii komunistycznej i prawicowo-radykalnych ugrupowań

prowadziły kampanię na rzecz tej składni. Przedstawicielskimi gazetami tej idei były "Hamburger Volkswart" i niekiedy "Kommunistische Arbeiterzung "[9].

---

[4] Opublikowane w całości w tomie 1, nr. 3/4 Sozialistische Nation

[5] Cytat z wypowiedzi angielskiego premiera Lloyda George'a w wiedeńskiej "Neuen Freien Press" pokazuje, jak niebezpieczna wydawała się ta możliwość dla porządku wersalskiego: „Stałe rozszerzanie się komunizmu w Niemczech stanowi poważne niebezpieczeństwo dla całej Europy. Wojna pokazała, jak silnym narodem są Niemcy, gdy wystawia się ich na próbę. Dlatego komunistyczne Niemcy byłyby o wiele bardziej niebezpieczne dla świata niż komunistyczna Rosja... Nie mogę sobie wyobrazić większego niebezpieczeństwa dla Europy, ba, dla całego świata, niż to, że w Europie Środkowej będzie istniało wielkie komunistyczne państwo, kierowane i utrzymywane przez jeden z najbardziej rozumnych i zdyscyplinowanych narodów świata."

[6] Traktat z Rapallo, dzieło przyjaciela Brockdorffa-Rantzaua, von Maltzana, był tego późniejszym następstwem - ale Brockdorff-Rantzau umarł z gorzkimi słowami na ustach: „Wszystko dla mnie zostało roztrzaskane - już umarłem w Wersalu".

[7] Monachijska komunistyczna gazeta Neue Zeitung wydała okrzyk wzywający do zbrojnego powstania ludowego przeciwko Entencie.

[8] Materiał na ten temat zamieszczony w hamburskiej gazecie Wolffheim-Laufenberg Volkswart, nr 6, październik 1921. Doniesienie: „We wczesnych godzinach rannych we wtorek, 16 marca, oddział żołnierzy z brygady Ehrhardt przybywa do Kancelarii Rzeszy, pragnąc zostać przyjętym przez Kappa. Gdy nie zostają przyjęci, w ostrych słowach wyrażają swoje niezadowolenie: nie mają już ochoty dalej brać udziału w tym przekręcie, ponieważ nie doszło do odebrania majątków spekulantom, nie przyłączyli się, aby w miejsce Eberta powołać nowy rząd wilhelmiński, od Kappa dostali po głowie. Kiedy w oddziałach dowiadują się, że oddział nie został przyjęty, ogarnia je ogromna wrzawa. Ostatnie oddziały, które jeszcze pozostały wierne Kappowi, wybuchają gorącym buntem. Natychmiast zbierają się mężowie zaufania wszystkich kontyngentów. Zgromadzenie odbywa się w południe w sali Kancelarii Rzeszy, podczas gdy w przeciwległej sali bezradne mumie starego reżimu rozmyślają nad swoimi pustymi mózgami. W zgromadzeniu żołnierzy z niepohamowaną siłą daje upust oburzeniu mężów zaufania, którzy czują się jawnie wykorzystywani. Do tego dochodzi wrażenie, że znajdują się oni w samym środku pułapki na myszy, z której przywódcy puczu z pewnością nie będą wiedzieli, jak się wydostać. Wszyscy, którzy przemawiają, wygłaszają przemówienia przeciwko wilhelmińskim oficerom i przeciwko staremu reżimowi. Przy burzliwych oklaskach ludzie Ehrhardta wołają teraz do jednego z przywódców narodowo-socjalistycznych na sali: 'Pomogliśmy Reakcji znów stanąć na nogi, musimy jasno powiedzieć robotnikom, że nie jesteśmy przeciwko nim, ale chcemy z nimi walczyć'. Uzgodniono, że ich żądania zostaną przedstawione generałowi Lüttwitzowi. W tym momencie na salę wbiega około 15 młodych oficerów, obwieszonych od stóp do głów granatami ręcznymi. Jeden z nich wspina się na szczyt stołu i woła: 'Towarzysze, kto jest za tym, aby wojsko przejęło władzę? Kto jest za tym, żeby odkazić salę obok? Kto jest za tym, żeby zrobić to tak, jak myśleliśmy, że będzie zrobione?". I na wszystkie te trzy pytania następują jednogłośne, burzliwe oklaski. Z odwróconymi karabinami oddziały, które przed chwilą powstały przeciwko rządowi Kappa, wyjeżdżają teraz poza miasto, gdzie we Friedenau napotykają uzbrojonych robotników, do których krzyczą: "Zerwaliśmy z Kappem! Wychodzimy!". Ale już padają strzały z szeregów uzbrojonych robotników. Żołnierze również wywracają broń i odpowiadają ogniem. Zaczyna się masakra."

[9] Wypisy z pism Laufenberga zamieszczono w "Sozialistische Nation", t. II, nr 3/4. 3/4.

W rzeczywistości wszystkie te wysiłki spełzły na niczym. Seeckt dał jasno do zrozumienia, że stłumi każde "narodowo-komunistyczne powstanie". W międzyczasie powstały środowiska narodowosocjalistyczne, KPD wykluczyła koła hamburskie, a nici łączące w Hamburgu takich ludzi jak Stapel, A.E. Günther†† i wielu nacjonalistycznych przywódców młodzieżowych, które doprowadziły do powstania narodowych komunistów, zostały ponownie zerwane. Wolffheim, który w Hamburgu miał władzę w swoich rękach 6 listopada 1918 roku, został unieszkodliwiony przez "rewolucję" Zgromadzenia Narodowego.‡‡

Późniejsza Ruhrkampf§§ ponownie doprowadziła do odrodzenia tych dążeń.

Po straceniu Schlagetera w 1923 r. Karl Radek wygłosił 20 czerwca w Komitecie Centralnym KPD swoje słynne przemówienie [Ð] "Schlageter, wędrowiec w pustkę"[10] , w którym wzywał uczciwych nacjonalistów do włączenia się do frontu czerwonej rewolucji, który jako jedyny walczyłby o narodową wolność, ponieważ Ruhrkampf został ponownie zdradzony przez burżuazję. Debata pomiędzy komunistami Radkiem i Fröhlichem a nacjonalistami Reventlowem i Moellerem van den Bruckiem na temat "wspólnej drogi przez pewien czas" rozpoczęła się na łamach "Roten Fahne", völkisch "Reichswart" hrabiego Reventlowa i "Ring" barona von Gleichena, ale i to zakończyło się niepowodzeniem.***

Linia Radka została porzucona w najpierw przez KPD. Wolffheim pozostał w większości sam.

W 1929 r.[11] pojęcia te, które w międzyczasie zostały wypracowane coraz wyraźniej i ściślej, zostały ponownie przywołane przez drugą stronę - tym razem prawicową.

Najpierw w "Jungen Volk", a następnie w "Kommenden" - dwóch gazetach młodzieży narodowo-rewolucyjnej - omawiano postulaty narodowobolszewickie. W szczególnym wydaniu, które opowiadało się za walką klasową, za całkowitym uspołecznieniem zasobów i za wielkoniemieckim państwem komunalnym, narodowi bolszewicy po raz pierwszy przedstawili się szerokiej publiczności; w dniu Wniebowstąpienia 1930 roku wokół tez narodowobolszewickich i dzieła założycielskiego "Nacjonalizm społeczno-rewolucyjny" (Sozialrevolutionärer Nationalismus) zawiązała się "Grupa narodowych socjalnych-rewolucjonistów".[12] Od tego momentu inne odłamy narodowo-rewolucyjne coraz bardziej zarażały się tą skłonnością. Sozialistische Nation stała się narodowo-komunistyczną głosicielką.

Takie "narodowo-bolszewickie" stanowisko nie jest już dziś tak zaskakujące jak przed laty. Coraz większe kręgi ludzi, zwłaszcza młodego pokolenia, są dziś

nastawione antykapitalistycznie, są poprzez swoją mentalność "narodowymi bolszewikami", nawet jeśli nie używają tego określenia. I gdzież można dziś jeszcze znaleźć młodzież, która zwracając swe uważne oczy na swoją erę, na urzędy bezrobocia i dzielnice robotnicze, gotowa jest jeszcze usprawiedliwiać i bronić porządku społecznego, który uniemożliwia 95% narodu niemieckiego jakikolwiek udział w tym, co ma się nazywać ich Ojczyzną?

Szczerym przywilejem młodości jest przełamywanie starej odporności, a to właśnie młodość określa cechy niemieckiego narodowego bolszewizmu.

Codziennie uświadamiamy sobie, jak wielką rację miał Frank Thiess†† (jeden z nielicznych z pokolenia naszych ojców, którzy dołączyli do nas), kiedy spostrzegł:

> „W dzisiejszych Niemczech rodzi się nowa wiara. Wiara w samodzielność i nadrealność narodu. W nieuchronność ich jednoczącego przymusu. W niezmienność naszego losu. W niezniszczalną siłę naszej woli życia.
>
> Tylko w czasie największych trudności gospodarczych i nieopisanego uciemiężenia można było nad tym życiem nędzy i niedostatku wznieść kopułę wiary w zjednoczone życie narodu. Tylko w czasie narodowego nieszczęścia możliwy jest prawdziwy narodowy światopogląd. Owszem, wola nowego porządku rozbieżnych części pcha nas ku nowemu etosowi państwowemu, ale takie ideały nie powstają z dnia na dzień, lecz spełniają się w porywach załamań na przestrzeni dziesięcioleci. Do ich osiągnięcia potrzebne są długie lata rozczarowań, trudów i doświadczeń.
>
> Zaczyna się nowy świat, powstaje nowy naród, tak, bezustannie trwa niewidzialna rewolucja. Tylko jej zewnętrzny przebieg ma wymiar rewolucyjny - sposób, w jaki stare prawdy, które jeszcze dziesięć lat temu miały wartość wiążącą, zostają nagle zmyte, a w ich miejsce pojawiają się na nowo wyzwania, których wcześniej prawie nie brano poważnie pod uwagę (samo-wystarczalność, nacjonalizm, bezklasowe państwo ludowe, rolnictwo związkowe itd.), to wirujące prędkości wydarzeń odbywających się wśród zjawisk, które stoją tam stabilnie jak "rocher de bronze" ‡‡‡ - wszystko to ma jakieś cechy bezdźwięcznych uderzeń bębnów rewolucji, wygląd, który jest wspaniały, złowrogi i historycznie niespotykany.”

---

[10] Zamieszczone dosłownie w "Die Sozialistische Nation" nr 5, t. I.

[11] Reventlow podsumował swoje stanowisko w swoim wypracowaniu Zjednoczenie Volkowo-Komunistyczne? [Völkisch-Kommunistische Einigung?"], Moeller van den Bruck w pracy "Prawo młodych ludzi" [“Recht der jungen Volker”], KPD swoje w broszurze "Schlageter".

[12] Dostępne u wydawcy Die Sozialistische Nation.

Dopisy Tłumacza:

* "Young-Deutschland" w pierwotnym zapisie - nawiązanie do Planu Younga, wprowadzonego w 1929 roku jako próba określenia bardziej przystępnych warunków spłaty zobowiązań wersalskich, któremu stanowczo sprzeciwiali się nacjonaliści i Komunistyczna Partia Niemiec (KPD).

† Ulrich von Brockdorff-Rantzau był niemieckim dyplomatą o pruskim pochodzeniu szlacheckim. Pomimo swojego pochodzenia przyjął stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządzie Eberta po rewolucji listopadowej 1918 roku. 20 czerwca 1919 r. zrezygnował ze stanowiska na znak sprzeciwu wobec podpisania przez rząd traktatu wersalskiego, uznając go za "zbrodnię przeciwko Niemcom". Jako zwolennik zbliżenia niemiecko-rosyjskiego został następnie ambasadorem w Rosji Radzieckiej, gdzie przebywał do śmierci w 1928 r. Mimo że sam nie był narodowym bolszewikiem, pisma Brockdorffa-Rantzaua zawierały jednak zarówno niemiecko-nacjonalistyczne, jak i antykapitalistyczne przekonania, co przyciągnęło do niego późniejszych narodowo-rewolucyjnych radykałów.

‡ "Wolffheim-Laufenberg" odnosi się do Fritza Wolffheima i Heinricha Laufenberga, dwóch wybitnych wczesnych narodowych bolszewików. Wydaleni z powstającej KPD pod koniec 1919 r. za rzekome skłonności syndykalistyczne, obaj wstąpili następnie do Komunistycznej Partii Robotniczej Niemiec (KAPD), która prowadziła bardziej niezależną od Moskwy linię. Przywódcy hamburskiego oddziału KAPD, Wolffheim i Laufenberg, byli zdecydowanie przeciwni traktatowi wersalskiemu i zaczęli opowiadać się za stanowiskiem, które widziałoby komunistów taktycznie sprzymierzonych z nacjonalistami i klasą średnią przeciwko niemu; stanowisko to zostało nazwane "narodowym bolszewizmem", a później skrytykowane bezpośrednio przez Lenina w jego broszurze "Left-Wing Communism: An Infantile Disorder". Obaj mężczyźni zostali ostatecznie wydaleni z KAPD. Wolffheim pozostawał czynny politycznie, lecz podążał w kierunku völkizmu i ostatecznie związał się z Grupą Socjal-Rewolucyjnych Nacjonalistów Paetela. Laufenberg wycofał się z czynnej polityki, choć nadal tworzył artykuły; zmarł zubożały w 1932 roku. Wolffheim, który był Żydem, został aresztowany w 1936 r. i zginął w 1942 r. w obozie koncentracyjnym w Ravensbruck.

§ Komunistyczny Thomas" to Otto Thomas, redaktor naczelny na początku lat 20-tych bawarskiej gazety KPD "Neue Zeitung". Thomas miał narodowo-bolszewickie skłonności, publikował w swojej gazecie artykuły o zabarwieniu nacjonalistycznym i rozwijał związki z Freikorps Oberland i jego przywódcą Josefem 'Beppo' Römerem. Te powiązania doprowadziły do oskarżeń ze strony komunisty Otto Grafa, że Thomas otrzymywał potajemne fundusze na Neue Zeitung od szefa policji monachijskich nacjonalistów, Ernsta Pöhnera. Pomimo tych zarzutów Thomas pozostał członkiem KPD aż do swojej śmierci w 1930 roku, nie przestając nawoływać do współpracy nacjonalistyczno-komunistycznej. Sam Pöhner był, jak wskazuje Paetel, szefem policji Bawarii w latach 1919-1922, na którym to stanowisku zrobił wiele, aby Bawaria stała się bezpieczną przystanią dla nacjonalistycznych środowisk radykalnych/terrorystycznych. Uczestnik puczu piwnego, Pöhner stał się przed śmiercią w 1925 roku członkiem burżuazyjno-nacjonalistycznej Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej (Deutschnationale Volkspartei, DNVP).

** Radca sądowy Fritz Krüpfgantz był członkiem "Wolnego Stowarzyszenia Badań nad Niemieckim Komunizmem", małego, wczesnego narodowo-bolszewickiego ruchu intelektualnego założonego przez Wolffheima i Alberta Ericha Günthera po wydaleniu tego pierwszego z KAPD. List otwarty" Krüpfgantza został umieszczony w wydaniach Wolnego Stowarzyszenia w sierpniu 1920 roku i wzywał generała majora Lettow-Vorbecka (który był uwikłany zarówno w Kapp Putschu, jak i w stłumieniu powstania spartakistów) do przyłączenia się do "niemieckiego komunizmu" (tj. narodowego komunizmu), który przyniósłby narodowe wyzwolenie od powojennego "upokorzenia" Niemiec.

†† Wilhelm Stapel i Albrecht Erich Günther byli współredaktorami konserwatywno-rewolucyjnego czasopisma Deutsches Volkstum. Volkstum, wcześniej Bühne und Welt, zostało w 1918 roku kupione przez DHV (nacjonalistyczny związek zawodowy pracowników umysłowych), a Stapel i Günther stali się jego wiodącymi ogniwami. Volkstum i jego redaktorzy odrzucali tradycyjny nacjonalizm czasów wilhelmińskich, opowiadali się przeciwko kapitalizmowi i oferowali pewne wsparcie i współczucie dla spraw robotniczych. Mimo swoich antykapitalistycznych zapędów i krótkotrwałego sprzymierzenia z hamburskimi narodowymi bolszewikami na początku lat 20-tych, zarówno Stapel, jak i Günther przeszli później na bardziej "konserwatywną" postawę i z niechęcią odnosili się do marksistowskich założeń gospodarczych. Dla Volkstum socjalizm nie oznaczał wspólnej własności, podziału dobrobytu czy zniesienia własności prywatnej, lecz „etyczne ograniczenie gospodarki oparte na zawodowym zaufaniu i szacunku dla człowieka”. (Źródło cytatu, patrz: Roger Woods's The Conservative Revolution in the Weimar Republic)

Odniesienie do rewolucyjnej rady robotniczej, która rządziła Hamburgiem w okresie po rewolucji listopadowej 1918 r., w której zarówno Laufenberg, jak i Wolffheim odgrywali znaczące role. Rady przestały mieć jakąkolwiek prawowitą władzę polityczną po przejściu do nowego Zgromadzenia Narodowego w wyniku wyborów narodowych z 19 stycznia 1919 r.

§§ "Ruhrkampf" to niemiecka nazwa okresu niemieckiego oporu w Zagłębiu Ruhry. W 1923 roku mocarstwa Ententy - Francja i Belgia - wysłały wojska do Zagłębia Ruhry, zajmując ten obszar jako karę za niewywiązywanie się przez Niemcy z zobowiązań traktatu wersalskiego. W wyniku tego doszło do zjednoczonej kampanii oporu, w której Niemcy wszystkich wyznań politycznych zjednoczyli się, by walczyć (zarówno środkami biernymi, jak i czynnymi) przeciwko siłom okupacyjnym.

*** Paetel odnosi się tutaj do czasów "linii Schlagetera", gdzie stracenie w 1923 roku narodowosocjalistycznego terrorysty Alberta Leo Schlagetera przez francusko-belgijskie siły okupacyjne w zagłębiu Ruhry doprowadziło do krótkiego okresu otwartej współpracy między nacjonalistami i komunistami. Karl Radek i Paul Fröhlich byli znaczącymi komunistami; Rote Fahne ("Czerwony Sztandar") był gazetą KPD. Hrabia Ernst zu Reventlow (wydawca czasopisma "Reichswart"), Arthur Moeller van den Bruck (główny współpracownik czasopisma "Gewissen", po angielsku "Conscience" [Sumienie]) i baron Heinrich von Gleichen (wydawca "Gewissen", przemianowanego w 1927 r. na "Ring") byli znaczącymi nacjonalistami. Wszyscy oni wymieniali się w tym okresie artykułami w swoich czasopismach, otwarcie omawiając i dyskutując o völkisch-marksistowskiej współpracy.

††† Frank Thiess (zamiennie Frank Thieß) był niemieckim powieściopisarzem i dramaturgiem, pochodzącym z Bałtyku, który miał konserwatywno-rewolucyjne skłonności. Po II wojnie światowej był znany z tego, że ukuł pojęcie "Emigracji Wewnętrznej", aby opisać tych, którzy sprzeciwiali się narodowemu socjalizmowi, ale nie mogąc wyemigrować cieleśnie, wyemigrowali umysłowo - wycofując się z życia społecznego, udzielając się w ruchu oporu lub subtelnie powstrzymując się od wszelkich działań, które mogłyby zapewnić wsparcie lub uzasadnienie dla reżimu NS.

‡‡‡ Z Francuskiego " kamień z brązu", wyrażenie używane w języku niemieckim i pochodzi od Frederyka Wilhelma I z Prus. Ma znaczenie wskazujące na trwałość, wytrzymałość, niewzruszoną niezłomność i moc. Fryderyk Wilhelm I użył tego określenia do opisania zwierzchnictwa i władzy korony pruskiej.

Młody Nacjonalizm

Młodzież w Niemczech stoi dziś przed koniecznością podjęcia określonego wyboru: Albo jeunesse dorée, być ostatnim spadkiem wczorajszego wieku, w jasnym uznaniu beznadziejnej sytuacji burżuazji, która zawiodła politycznie w każdych okolicznościach (bezwstydna kapitulacja kapitalistów w Ruhrkampfie przed generałem Dégoutte w chwili odcięcia dopłat państwowych jest tylko jednym z wielu przykładów); albo inaczej, jako socjaliści, być strażnikami rdzennych wartości niemieckiej przeszłości, a nawet kultury burżuazyjnej, stojąc razem z proletariatem w jego walce klasowej bez przesadnego poczucia "proletkultury". Nie istnieje rozwiązanie ugodowe.

Ta decyzja nie odcina niemieckiej młodzieży od przeszłości jej narodu. A okoliczności, wokół których musi się dziś skupiać każda decyzja polityczna, sprawiają, że wybór jest wystarczająco jasny:

> Przegrana wojna, skazana na zagładę ze względu na całą swoją podstawę uzasadniającą politykę anty volkową (Wybory trójklasowe*), ze względu na korupcję burżuazji wśród handlowego zamętu - to uczyniło z nas najgłębiej antyburżuazyjnych.
>
> Przegrana rewolucja, skazana na zagładę z powodu półśrodków i braku wyczucia ze strony jej przywódców, przegrana z powodu zaślepienia wobec narodowego zadania radykalnego przewrotu - dzięki temu, tym bardziej staliśmy się rewolucyjni.
>
> Utrata niezależności Niemiec, jej zguba zapewniona przez liberalno-kapitalistyczną Republikę Weimarską i podtrzymywana przez podporządkowanie się Paryżowi i Wall Street - to uczyniło z nas jednoznacznych nacjonalistów.
>
> Kłamstwo Volksgemeinschaft†, kłamstwo, które zniesławiło proces odnowy ciała Volk [Volkskörper] i zostało ucieleśnione w nowym, niszczącym ludzi [Volkszerstörend] dążeniu nowego państwa do władzy - to uczyniło z nas bojowników-towarzyszy w walce klasowej.
>
> Beznadziejny los wszystkich powojennych pokoleń, uznanie, że ten los jest uwarunkowany antyludowym, propaństwowo-burżuazyjnym, kapitalistycznym porządkiem - to zrobiło z nas antykapitalistów, zrobiło z nas socjalistów.

Bez wątpienia nie można lekceważyć bundesowskiej‡ gotowości do podporządkowania siebie i własnej wolności "nam", samowybranemu " zbiorowi",

czego dowodem są Jugendbünde, Freikorps itd. Jest to raczej przedpolityka niż istota polityki; w końcu jest to kwestia wychowawcza.

Ideał Bündische nie jest zasadą polityczną, nie musi się zobowiązywać do określonego przejawu w polityce niemieckiej. Wszystkie twierdzenia, że "Bündische Front" może jutro osiągnąć władzę państwową i będzie w stanie przenieść prawa życia zbiorowego z młodych ludzi na porządek państwowy, są rzeczywiście piękne, ale niezależnie od tego są tylko romantyczną utopią.

Prawdziwe fronty działają inaczej.

Ruch Młodzieżowy ma wiele osiągnięć. Jego zalety wychowawcze są dziś niezaprzeczalne i nie da się ich już cofnąć. Politycznie jednak zawiódł na całej linii.

Aby prawidłowo ocenić niemiecką politykę, ruch młodzieżowy musi nauczyć się jednej rzeczy: znaczenia Niemiec wielkich miast, urzędu ds. bezrobocia, działań masowych.

„Ruch młodzieżowy umarł! - Niech żyje polityka!”

To hasło, które przed laty zamknęło zjazd przywódców jednego z największych Bünde (choć nigdy nie wynikły z tego żadne poważne następstwa), musi być wreszcie wzięte poważnie przez każde pojedyncze grono "Bündische".

Wtedy, i tylko wtedy, władza i powodzenie dla całości zostaną wydobyte z istotnej siły, która niewątpliwie tam istnieje.

Bycie młodym nie jest cnotą. A spór pokoleniowy nie jest niczym nowym w procesie biologicznego prawa. Dopiero gdy na skrzyżowaniu wieków młodzież staje nad przepaścią rozpadających się epok duchowych, kwestia pokoleniowa nabiera znaczenia historycznego, a więc i politycznego. Nawet Ruch Młodych - nie wywołany żadnymi dążeniami, ale zrodzony z wyobcowania życia młodych od wartości socjologicznych i ideologicznych ich ojców, przybierający kształt walki o samodzielność młodzieńczego życia wspólnotowego - nie ma sam w sobie zadania politycznego. Pragnienie, by polityka ruchu młodzieżowego stała się politycznym frontem dzisiejszych Niemiec - marzenie, które wielu z nas kiedyś żywiło - jest niedorzeczne.

Postawa i otwartość myślowa nie są jeszcze wartościami politycznymi, a świadectwa urodzenia nie są politycznymi dowodami tożsamości. Świadomość bytowa jest tylko przedpolityczną podstawą, nigdy politycznym wyznacznikiem.

Dla młodego pokolenia jako całości nie ma żadnych obowiązków politycznych. (Poza tym trzeba by wziąć pod uwagę, jak bardzo poszczególne przedziały wiekowe między 18 a 40 rokiem życia różnią się dziś w swoich podstawowych rytmach).

Istnieje jednak podejście do młodzieży, która postrzega naród jako naczelną wartość swojego życia osobistego i swojej roli w społeczeństwie[13].

Rewolucyjna młodzież burżuazyjna, która do dziś niewątpliwie w większości widzi w narodowym socjalizmie spełnienie swojej wizji połączenia zapędów narodowych i rewolucyjno-gospodarczych, jest socjologicznym nosicielem tego, co burżuazja nazywa narodowym bolszewizmem.

Dla Jugendbünden, odciętych od frontów swoich ojców, nie ma polityki,

W walce młodości z epoką nie ma polityki dla młodego pokolenia[14].

Ale jest misja dla młodego nacjonalizmu, szczególnie dla młodzieży powojennej, którą - po ponad dziesięciu latach bezskutecznych zmagań pokolenia Frontu - tylko ona jest w stanie rozwiązać: umieścić flagi narodowe w obozie walki klasowej, przekazać ustnie hasło "Niemcy" w Heerbannie§ rewolucji, utworzyć obok ugrupowań partii proletariackich szereg nacjonalistycznych, antyburżuazyjnych i antykapitalistycznych rewolucjonistów.

Ustanowić punkt zborny nieśmiertelnej niemieckości w obozie dzisiejszych pozbawionych ojczyzny, w gotowości do jutrzejszych obowiązków: oto zadanie

Młodego rewolucyjnego nacjonalizmu.

Tylko tam można uzyskać odpowiedzi na pytania, przed którymi stoi dziś niemiecka młodzież.

Nie zastanawiamy się nad pójściem za radą Oswalda Spenglera: „Wytrzymaj na straconej pozycji w tonącym świecie,[15] jak ów rzymski żołnierz, którego kości znaleziono przed bramą w Pompejach, który zmarł na swoim posterunku, ponieważ podczas wybuchu Wezuwiusza zapomniano go zwolnić„[16].

---

[13] Porównaj do Klausa Mehnerta: "Młodzież w Rosji Radzieckiej" ["Die Jugend in Sowjetrußland"], Wydawnictwo Fischer, Berlin.

[14] Porównaj to do Karla O. Paetela: "Struktura młodzieży narodowej" i "Duchowe oblicze młodzieży narodowej" ["Die Struktur der nationalen Jugend", "Das geistige Gesicht der nationalen Jugend"], dostępne w wydawnictwie Sozialistische Nation.

[15] Jako przykład tego, jak bardzo przedstawiciele tego świata czują, że podupadają, niech posłuży wyciąg z Deutsche Allgemeine Zeitung, wyd. 139, 23/03/32: „Na wczorajszym ogólnym zgromadzeniu AEG**,

Nadworny Radca dr Bücher wygłosił oświadczenie, które rzuciło jasne światło na tragedię niemieckiej gospodarki w tych miesiącach najcięższego kryzysu. Bücher stwierdził, że dążeniem dzisiejszego przedsiębiorcy może być jedynie to, aby jako jeden z ostatnich znalazł się na cmentarzu, na którym spoczywa gospodarka prywatno-kapitalistyczna, nikt nie jest w stanie zastąpić jej innym zrównoważonym systemem gospodarczym.”

[16] Oswald Spengler, "Człowiek i technika" [“Der Mensch und die Technik”], C. Beck, Monachium.

Dopisy Tłumacza:

* Pruskie "Wybory trójklasowe" były niemieckim systemem wyborczym w latach 1848-1918, który został świadomie ukształtowany w taki sposób, aby zapewnić zamożnym większy wpływ na wybory, niż wynikałoby to z ich udziału w ludności.

† Pojęcie "Volksgemeinschaft", czyli bezklasowej "wspólnoty ludowej", kojarzy się dziś szczególnie z narodowym socjalizmem, ponieważ stanowi główny nurt propagandy NSDAP. Pojęcie to jest jednak poprzedzające NSDAP i cieszyło się pewną popularnością wśród wielu różnych grup o różnych przekonaniach politycznych, w tym wśród części socjaldemokratów. Idea Niemiec wolnych od napięć związanych z klasą i stanowiskiem była dla wielu pociągająca i była stawiana za ideał zarówno przez rząd cesarski w czasie Wielkiej Wojny, jak i przez nowe rządy socjaldemokratyczne po rewolucji listopadowej. Użycie przez Paetela wyrażenia "kłamstwo Volksgemeinshaft", jak wynika z późniejszych wywodów w Manifeście, nie jest raczej odrzuceniem samej koncepcji jako z założenia nieuczciwej; bardziej prawdopodobne jest, że krytykuje on (w jego oczach) nieuczciwy sposób, w jaki określenie to było używane przez różne środowiska, które popierały go jako pojęcie polityczne. Zob. szczególnie późniejszy rozdział " Walka klasowa jako wymóg nacjonalistyczny".

‡ Znaczna część tego rozdziału poświęcona jest ruchowi młodzieżowemu [Jugendbewegung], który odegrał znaczącą rolę w niemieckim życiu politycznym i kulturalnym w epoce przed II wojną światową i silnie wpłynął na rozwój politycznych i religijnych stowarzyszeń młodzieżowych, takich jak Hitler Jugend, Młoda Liga Komunistyczna itp. Niemiecki ruch młodzieżowy, który powstał jako ruch powrotu do natury (Wandervogel), kładł duży nacisk na harcerstwo, wędrówki, obozowanie i inne zajęcia na świeżym powietrzu. To miłosne przywiązanie do niemieckiego środowiska często prowadziło do wzmocnienia nacjonalistycznych i/lub volkowych skłonności śród młodzieży. W następstwie skutków I wojny światowej te zakorzenione nastroje narodowe doprowadziły do przekształcenia ruchu młodzieżowego - w szczególności do rozrostu wielu dobrze zrzeszonych, hierarchicznych organizacji młodzieżowych, często z naczelnym przywództwem, własnymi chorągwiami, mundurami i obrzędami, a także z podstawowym zestawem wartości lub przekonań przyświecających ich działalności (często były to przekonania polityczne i nacjonalistyczne, choć nie zawsze). Były one znane jako Bündische Jugend, lub Jugendbünde. Bund (w liczbie mnogiej Bünde) tłumaczy się jako "związek", choć jego znaczenie w języku niemieckim może być nieco bardziej wymowne, wskazując na bardziej organiczny, wspólnotowy związek między członkami niż w przypadku pokrewnych terminów, takich jak Orden ("zakon"). Wielu z Bünde postrzegało ideał Bündische, który postrzegali jako rodzaj wspólnotowego, merytokratycznego braterstwa kierowanego przez charyzmatycznego przywódcę, jako wzorzec dla przyszłej organicznej niemieckiej wspólnoty lub państwa. Paetel sam był przywódcą Deutsche Freischarr, jednej z największych związków harcerskich Bündische; jego doświadczenie z Bünde i z ideologiczną koncepcją Bündische jest tym, co napędza jego krytykę i uwagi zawarte w tym rozdziale.

§ Heerbann" było pierwotnie uroczystym wezwaniem do broni w Świętym Cesarstwie Rzymskim, za pomocą którego król lub władca wzywał właścicieli ziemskich do udziału w kampanii wojskowej, ostrzegając ich o potrzebie wypełnienia ich feudalnych obowiązków poprzez chwycenie za broń w służbie wyższej władzy. Później znaczenie tego wyrażenia zostało rozszerzone i zaczęło oznaczać odsetek właścicieli ziemskich trzymanych w stanie rezerwy do służby wojskowej.

** "AEG" = "Allgemeine Elektricitäts-Gesellschaft" lub " Ogólna Spółka Elektryczna". Główny producent elektroniki i przedsiębiorstwo energetyczne.

Zreformowany Narodowy Socjalizm?

Jakiś czas temu w prasie pojawiła się wzmianka o założeniu "Partii Niemiecko-Socjalistycznej "*, która postawiła sobie za cel zjednoczenie różnych odłamów narodowego socjalizmu i odszczepieńców oraz, jako rodzaj oczyszczonego narodowego socjalizmu, spełnienie niespełnionych przez Adolfa Hitlera obietnic i ponowne zajęcie opuszczonej przez niego przestrzeni politycznej - przewidując, że prawdziwi narodowi socjaliści, po dostrzeżeniu zdrady swoich poprzednich przywódców, zwrócą się w zamian do reformatorów.

Roszczenie do przedstawicielstwa "prawdziwego narodowego socjalizmu" nie jest niczym nowym. Zarówno Wspólnota Walcząca Rewolucyjnych Narodowych Socjalistów - która stanowi rdzeń "Czarnego Frontu" kierowanego przez dra Otto Strassera (w rzeczywistości zarówno powłoka, jak i rdzeń są jednakowe! †) - jak i Niezależny Narodowosocjalistyczny Ruch Bojowy Niemiec kapitana Stennesa, wysuwają takie roszczenia.

Słabość liczebna tych grup nie jest przeciwwskazaniem do ich zdolności politycznych. Rozwój partii Hitlera sprawił, że jesteśmy wystarczająco sceptyczni co do wyższości "wielkich graczy" nad "odłamkami".

Jednak po polityczno-społecznej roli takich tworów frontowych pozostaje zasadnicze badanie, a następnie poszukiwanie historycznego punktu wyjścia dla "zreformowanego narodowego socjalizmu".

Głównym powodem, dla którego każda próba reformy (która od samego początku stawia ich misję w złym świetle) wiąże się ze zwróceniem się przeciwko NSDAP, jest oskarżenie starych przywódców partyjnych o osobistą nieudolność, o odejście od starej (i w zasadzie słusznej) 25-punktowej linii oraz o stosowanie niewłaściwych środków taktycznych.

Wszyscy oni chcą być narodowymi socjalistami, ci, którzy zwracają się przeciwko niezadowalającemu Hitlerowi, przeciwko wpływom wielkich szych [Bonzokratie], przeciwko wpełzającej mentalności burżuazyjnej, przeciwko Brązowemu Domowi, przeciwko niewłaściwym "legalnym" środkom kierownictwa partii, każdy z nich uważa, że jest w posiadaniu prawdziwego pierścienia§. Otto Strasser stworzył w tym celu ramy "Światopoglądu XX wieku"; kapitan Stennes odwołuje się do rewolucyjnych uczuć i tęsknot członków SA; Niemiecka Partia Socjalistyczna odwraca się od błędnych środków ostatniego kwartału.

I tu jest punkt przełomowy tych wszystkich prób. Bycie grupą przeciwstawną może być wartościowe. Losy różnych opozycyj w obozie marksistowskim pokazują jednak

dostatecznie wyraźnie, że najbardziej pomyślny los czekający opozycję jest taki, że jej racje (z których trzy czwarte zawsze dotyczą tylko różnic taktycznych) zostaną pewnego dnia milcząco przyjęte, a "sumienie partii" bez dalszych rozważań pozbawi ją całej racji bytu.

Jeśli jednak prawdziwa porażka partii Hitlera nie wynika z nieodpowiednich postaw jej przywódców, lecz z zasadniczo błędnych decyzji partii, to każdy taki reformator mija się z sednem sprawy i staje się miniaturową kopią większego brata, a nie nosicielem historycznych praw.

Dopisy Tłumacza:

* Określenie "niemiecki socjalizm" było często używane zamiennie z "narodowym socjalizmem" - oba miały oznaczać socjalizm będący przeciwieństwem międzynarodowej, "nieniemieckiej" ideologii Marksa i Engelsa. Jedna z najwcześniejszych partii narodowosocjalistycznych w Niemczech nosiła nazwę "Niemiecka Partia Socjalistyczna" - założona w 1918 r. (kilka miesięcy przed Niemiecką Partią Robotniczą Antona Drexlera), była przez krótki czas największą i najbardziej znaczącą partią NS w kraju, wychwalaną przez narodowych socjalistów w Austrii i Sudetach, zanim w 1922 r. została ostatecznie wchłonięta przez NSDAP. Partia, o której wspomina Paetel, to dość niewielka grupa, która odłączyła się od NSDAP około sierpnia 1932 roku: Niemiecka Socjalistyczna Partia Robotnicza (Deutsche Sozialistische Arbeiterpartei, DSAP), czasami nazywana również "Niemiecką Partią Socjalistyczną" lub "Niemiecką Partią Socjalną". Jej przywódcy, Arno Franke i Wilhelm Klute, obaj byli czynnymi członkami NSDAP (chociaż Franke rozpoczął swoją karierę polityczną jako socjaldemokrata) i obaj z czasem gorzko rozczarowali się partią, szczególnie jej strukturą organizacyjną i tym, co postrzegali jako słabe walory jej lokalnego przywództwa. DSAP miała na celu szerzenie wyraźniejszej linii socjalistycznej przy jednoczesnym unikaniu korupcji i autorytaryzmu, które zdaniem Klute i Franke ciągnęły w dół NSDAP; jej przywódcy liczyli więc, że przyciągnie ona wszystkich tych, którzy mieli skłonności narodowosocjalistyczne, ale mimo to obawiali się Hitlera lub innych czołowych postaci partii. Grupa w szczytowym okresie istnienia nie liczyła nigdy więcej niż 2000 członków, a jej działalność skupiała się wyłącznie w Berlinie i części Saksonii. Podobnie jak inne narodowosocjalistyczne odłamy (których było wiele na początku lat 30-tych), DSAP została zakazana po przejęciu władzy przez Hitlera. Klute przeżył do końca wojny, ale Franke został aresztowany w 1933 roku i prawdopodobnie zmarł w obozie koncentracyjnym.

† W języku niemieckim "Bonzen" oznacza "szefów" lub "ważniaków". Bonzokratie" oznacza zatem coś w rodzaju "rządów wielkich szych" lub "wpływów szefów", albo prościej "szefostwo". Czasami tłumaczy się je również jako "oligarchia"; moim zdaniem jest to nieścisłe, ponieważ usuwa pewne głębsze znaczenie tego słowa, które miało szczególne znaczenie dla narodowych socjalistów. Krytyka z wewnątrz Partii przeciwko kierownictwu (zazwyczaj dokonywana przez członków SA przeciwko funkcjonariuszom Partii) często zawierała w sobie wyrażenie Bonzen, sugerujące, że przywódcy byli oderwani od rzeczywistości, wyniośli i pyszałkowaci, nie lepsi od kapitalistów, z którymi narodowy socjalizm rzekomo walczył.

‡ Prawdopodobnie odniesienie do "Przypowieści o pierścieniu" z dramatu Gottholda Lessinga "Nathan Mądry". W sztuce tej, bohater Nathan opowiada Saladynowi historię o ojcu, który zostawił swoim synom trzy pierścienie, z których tylko jeden był zaczarowany; pozostałe były fizycznie jednakowe, ale były zwykłymi kopiami. Trzej bracia kłócili się o prawo własności do "prawdziwego" pierścienia, aż w końcu

mądrzejszy od nich mężczyzna doprowadził ich do porządku. Historia ta jest w zamierzeniu przypowieścią o wierze religijnej, ale Paetel używa jej jako porównania do kłótni narodowosocjalistycznych odłamów o to, kto jest nosicielem "prawdziwej" narodowosocjalistycznej doktryny.

§ Wzmianka o Otto Strasserze jest nawiązaniem do jego książki z 1929 r. "Narodowy socjalizm - światopogląd XX wieku" ("Der Nationalsozialismus - die Weltanschauung des 20. Jahrhunderts"). Kapitan Walter Stennes był byłym przywódcą berlińskiej SA, który w marcu 1931 r. stanął na czele powstania "Brunatnych Koszul" ("Stennes-Putsch") przeciwko kierownictwu NSDAP, po czym odszedł i założył własną jednostkę, która po pewnych własnych kłopotach związanych z podziałami wewnętrznymi przyjęła w końcu nazwę "Niezależny Narodowosocjalistyczny Ruch Bojowy Niemiec" ("Unabhängige Nationalsozialistische Kampfbewegung Deutschlands").

Faszystowska Pomyłka

Straszliwie błędną ocenę misji dziejowej tego, co całkiem słusznie można było nazwać "Nacjonalnym Socjalizmem "*, widać już w pierwszych miesiącach pracy partii Hitlera w 1919 r., w których antypaństwowe urazy wobec Berlina (które są praktycznie filozofią życia po drugiej stronie "głównej linii" † , gdzie woli się patrzeć na Rzym niż na kraj "pruskiego Gau") zostały podkreślone przez wyraźny błąd historyczny, błąd, który zdecydowanie odrzuca charakter "powstania germańskiego" przeciwko Paryżowi.

W chwili, gdy tylko ci, którzy byli pod Wersalem, byli w stanie tworzyć historię, hasło oporu przeciwko Wersalowi zostało uzupełnione o hasło wewnątrzpolityczne "Przeciwko marksizmowi", wywracając do góry nogami gotowość, by w imieniu partii stanąć po stronie nędzarzy lub bezdomnych, bez ojczyzny, aby stworzyć dla nich ojczyznę[17] poprzez radykalną zmianę życia społecznego i gospodarczego. Po uświadomieniu sobie, że żądaniem dziejowym było "Przez socjalizm do narodu", kalkulacja faszystowskiej własnościowej burżuazji stała się następująca: "Pokonajcie marksizm - a zlikwidujecie niszczącą Volk rozwarstwienie klasowe!".

W ten sposób zasada, do której przestrzegania zobowiązała się NSDAP, była od samego początku fałszywa, co skazuje na niepowodzenie każdą próbę odrodzenia jej ducha, która potwierdzałaby tę samą zasadę.

Spojrzenie na rozwój włoskiego faszyzmu wykazuje nieuchronną, obowiązkową prawomocność takiego stanowiska bojowego. W ostatnich miesiącach dr K.A. Wittfogel mógł jednoznacznie udowodnić, na podstawie starych źródeł ideologicznych[18] , że pierwsze programy faszystowskie miały na wskroś rewolucyjno-socjalistyczny charakter, odpowiadający mniej więcej niemieckiej USPD. Tak długo, jak Fascios podtrzymywali te żądania, pozostawali po prostu jednym z wielu kłopotliwych stowarzyszeń bojowników frontowych. Jednak w chwili, gdy burżuazja, zagrożona "falą bolszewicką", dostrzegła szansę wykorzystania tych bojowników dla własnego bezpieczeństwa, faszyzm wyłonił się teoretycznie i praktycznie jako siła antymarksistowska i jednoznacznie przejął rolę społeczną jako organizacja bezpieczeństwa dla władzy.

Kiedy pierwszego maja komórki faszystowskich kolejarzy po raz pierwszy we Włoszech uniemożliwiły przeprowadzenie strajku generalnego; kiedy faszystowskie bojówki, przy tajnym wsparciu rządu, zlikwidowały syndykalistyczną okupację fabryk; wtedy Mussolini, całkowicie lekceważąc stare radykalne założenia swojego programu, stworzył psychologiczne warunki dla sił antybolszewickich, aby mniej lub bardziej chętnie utorować drogę do ustanowienia "pokoju i porządku".

[17] Doskonale ujął to Moeller van den Bruck w Trzeciej Rzeszy ["Das dritte Reich"] (Wydawnictwo Hanzeatyckie, Hamburg): „Jest rzeczą nie do przyjęcia, aby naród miał stale pod stopami proletariat, który dzieli jego mowę, jego dzieje i jego los, nie tworząc jego części składowej... Młodsi proletariusze zaczynają już kłuć się w uszy, gdy słyszą rozmowy o kraju swoich ojców, który synowie muszą podbić, jeśli ma on stać się własnością ich dzieci". Również Bebel dobrze to sformułował na "Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Stuttgarcie" w 1907 roku: "To, z czym walczymy, to nie sama Ojczyzna, która należy w znacznie większym stopniu do proletariatu niż do klas panujących, lecz warunki, które panują w Ojczyźnie w interesie klas panujących". I nawet Bismarck zdawał sobie z tego doskonale sprawę. We wszystkich jego przemówieniach politycznych widzimy raz po raz konieczność obrony siebie przed zarzutem "socjalizmu państwowego".

[18] Der Rote Aufbau, 1932, nr 16.

Dopisy Tłumacza:

* 'narodowy-socjalizm' - W języku niemieckim wyrażenie 'narodowy socjalizm', tzn. ideologia narodowego socjalizmu, której orędownikiem była NSDAP, zapisywane jest jako jedno słowo: 'Nationalsozialismus'. Paetel w języku niemieckim bardzo celowo używa w tym zdaniu zamiennika w postaci dwóch słów: "Nationaler Sozialismus". Oba słowa mają dokładnie takie samo tłumaczenie w języku angielskim, ale różne sposoby ich zapisu przekazują inny zmysł znaczeniowy - Paetel dokonuje tutaj wyraźnego rozróżnienia między pojęciem "narodowego socjalizmu" (który oczywiście popiera) a formalną ideologią narodowego socjalizmu propagowaną przez NSDAP. Aby uczynić rozróżnienie Paetela jaśniejszym, zapisałem ten termin w nieco innym stylu.

{W Języku polskim na szczęście mamy dwa słowa o podobnym znaczeniu: Naród i nacja, a więc Narodowy Socjalizm i Nacjonalny Socjalizm nie są do końca tym samym, jako że powszechnie Narodowy Socjalizm jest kojarzony z Hitlerowskim NSDAP, w tym tłumaczeniu używamy ‘Nacjonalny Socjalizm’ aby zaznaczyć rozróżnienie Paetela}

† "Główna linia" ("Mainlinie") to linia oddzielająca północne i południowe Niemcy, która historycznie wyznaczała polityczne obszary wpływów Austrii i Prus w ramach dawnej Konfederacji Niemieckiej. W czasach Paetela określenie to było używane w odniesieniu do podziału różnic politycznych, kulturowych, religijnych itp. między północą kraju (zdominowaną przez Prusy) a południem (zdominowanym przez Bawarię). Uwaga Paetela, że ci z południa "gdzie woli się patrzeć na Rzym" jest odniesieniem do bawarskiego katolicyzmu, religii postrzeganej przez niektórych radykalnych nacjonalistów jako obce narzucenie (czasami określane jako "Czarna Międzynarodówka", w przeciwieństwie do "Czerwonej Międzynarodówki" marksizmu i "Złotej Międzynarodówki" kapitalizmu) z rzekomo zgubnym, ośrodkującym, autorytarnym politycznym i kulturowym wpływem.

Karl August Wittfogel był dramaturgiem, socjologiem i sinologiem, a także jedną z bardziej znanych postaci intelektualnych Komunistycznej Partii Niemiec. Był częstym autorem pism o zagadnieniach kulturalnych w wielu czasopismach marksistowskich i był autorem kilku udanych, socjalistycznych sztuk ekspresjonistycznych. Wittfogel uważany był za wybitnego badacza Chin, w kraju w którym spędził wiele czasu. Jego doświadczenia w Chinach wpłynęły częściowo na jego ostateczne zerwanie z komunizmem w latach 1939-40. W okresie zimnej wojny stał się już stanowczo antykomunistyczny.

Historyczny błąd NSDAP

Zbieżność jest oczywista. Siedmioosobowa rada w Monachium, jako siła anty-wersalska i jednocześnie poprzez swoje " ustawienie" (uczuciowy antykapitalizm "zerwania niewoli odsetek", przyciągający jedynie wykorzenione, rewolucyjne warstwy zradykalizowanych żołnierzy frontowych, studentów itd.), stały się pionkiem na szachownicy ospale odradzającej się polityki burżuazyjnej w momencie, gdy stało się jasne, że z nich (przy łaskawym przyzwoleniu burżuazji na ich młodzieńczą bujność w wyrażaniu radykalnych uczuć) mogą powstać siły, które będą w stanie odeprzeć nacierającą marksistowską klasę robotniczą i, być może, będą w stanie ją zniszczyć.

W warunkach coraz wyraźniej zarysowującej się konieczności podjęcia pilnej decyzji w sprawie sił klasowych, ten, kto w walce między kapitałem a robotnikami podjął hasło "przeciw marksizmowi", musiał z konieczności pozostać dobrowolnie lub niechętnie obojętny, aby móc stanąć po stronie tych, którzy mieli wszelki interes w odrzuceniu politycznych i gospodarczych roszczeń marksizmu do władzy.

Kapitał finansowy i wielcy właściciele ziemscy, pozbawieni pracy oficerowie i opętani odbudową ich władzy panowie feudalni - wszyscy oni mogli w tym momencie przeoczyć kilka programowych niedociągnięć, ponieważ wciąż pokazywały one możliwości NSDAP w zakresie przywrócenia dawnego układu sił w niemieckiej polityce.

Wina za ten rozwój wypadków nie leży po stronie nieudolnego Osafa Herr Stennesa, Herr Strassera, czy nawet Herr Schulze* , którzy również nie byli w stanie uciec od tej wewnętrznej dynamiki.

Można odrzucać pewne punkty programu marksistowskiego, można twierdzić, że jego światopogląd jest wadliwy i przestarzały, ale nie obalimy go ani kokietując, ani przy pomocy szturmowców.[19] Można go pokonać tylko od wewnątrz. Rosja to pokazuje. Jako nacjonalista trzeba myśleć o dzisiejszej polityce niemieckiej w odniesieniu do sił, a nie ideologii[20].

Z jednej strony mamy dziś rząd, którego polityka wewnętrzna oznacza najczarniejszą Reakcję; dalsze pogłębianie się różnic klasowych; tworzenie żywego "podludzia" w stanie wyjątkowym†, w którym jedność narodowa niezbędna do osiągnięcia niezawisłości jest całkowicie osłabiona; politykę zagraniczną skierowaną ku Francji, z chrześcijańskimi zamiarami ingerencji; oraz ruch faszystowski jako uradowanego powiernika dziedzictwa burżuazyjnego, zjednoczonego z posiadającymi majątki klasami średnimi i niezdolnego do wyzwolenia narodowego, jak również do

rewolucji socjalistycznej. - A z drugiej strony mamy rewolucyjną klasę robotniczą, zorganizowaną w KPD i z nią związaną, która zaprzecza podstawowym zasadom obcej polityki i niewolnictwa od Wersalu do Younga, i jest gotowa do czynu rewolucyjnego, który przekaże gospodarkę w ręce ogółu, czyniąc z pozbawionych ojczyzny zarządców nowej ojczyzny, która stworzy naród...[21]

Przy tak wyraźnym i beznadziejnym podziale między nimi, rewolucyjny nacjonalizm nie może czekać jako "Trzeci Front", dopóki oba staną się przestarzałe i wewnętrznie pokonane - w przeciwnym razie "Trzeci Front" stanie się, jak mówi Hans Zehrer, "Frontem Ostatniej Władzy", Reichswehrą‡. Rewolucyjny nacjonalizm musi opowiedzieć się po którejś ze stron. Innemi słowy, aby jednoznacznie być bojowym towarzyszem, aby być z siłami anty-wersalskimi, aby być z siłami, które chcą walczyć o socjalistyczną ojczyznę jutra, trzeba należeć do strony KPD, gdzie toczy się walka o pracę, naród i socjalizm, gdzie walka klasowa jest utwierdzona jako droga do rewolucji[22].

---

[19] „Marksizmu nie można zabić kolbą karabinu, lecz trzeba dać Volkowi nową ideę!” (Generał Ludendorff przed sądem, 1924 r.)

[20] Uznanie, że egoistyczna epoka liberalizmu jest dziś wypierana przez socjalistyczny wspólnotyzm, jest niewątpliwie słuszne. Ale robienie kagańca z "prawa" liczonego w liczbach rocznych świadczy tylko o zupełnej niezdolności do myślenia historycznego.

[21] Ð Karl Radek,"Walka Kominternu przeciwko Wersalowi i przeciwko ofensywie kapitału" ["Der Kampf der Komintern gegen Versailles und gegen die Offensive des Kapitals"], 1922: „Ta Republika nie ma odwagi, by powiedzieć: 'Przestajemy być narodem, jesteśmy kolonią europejskiego kapitału', a tym bardziej nie ma odwagi, by powiedzieć masom: 'Dziś musimy się podporządkować, ale chcemy przygotować się do walki'. Niemiecka klasa robotnicza nigdy nie dojdzie do władzy, jeśli nie będzie w stanie dać szerokim masom narodu niemieckiego pewności, że będą walczyć ze wszystkich sił, by zrzucić jarzmo obcego kapitału.”

[22] Będzie to jednak możliwe tylko wtedy, gdy odłoży się na bok tak "dowcipne" opisy, jak A.E. Günthera: „Marks ustanowił proletariat jako zlaicyzowane getto, wszczepiając mu w ten sposób wywrotowy charakter, skuteczny w walce klasowej”.

Dopisy Tłumacza:

* Osaf" to skrót od "Oberste Sturmabteilung Führung" [" Najwyższe Dowództwo SA"], sztab generalny SA - Paetel nawiązuje tu do poprzedniego wysokiego stanowiska dowódczego Stennesa w Szturmowcach. "Herr Strasser" to Otto Strasser, a nie Gregor, który w tym momencie zrezygnował już ze wszystkich swoich partyjnych przydziałów i był na skraju przejścia na emeryturę. Tożsamość "Herr Schulze" jest mniej jasna. Być może Paetel ma na myśli Karla Schulza, przywódcę Niemieckiej Narodowosocjalistycznej Partii Robotniczej (DNSAP) w Austrii. DNSAP była starsza od NSDAP i w połowie lat 20-tych rozpadła się w

obliczu kwestii, czy podporządkować się przywództwu Hitlera, czy też nie. Siły prohitlerowskie opuściły DNSAP, na czele której Schulz stanął bez sprzeciwu. Do czasu opublikowania Manifestu Narodowego Bolszewizmu, DNSAP stała się cieniem dawnej siebie, nie była w stanie konkurować z żywotnością i popularnością Ruchu Hitlerowskiego, ale Schulz wciąż zachowywał pewien szacunek wśród narodowych socjalistów na terenach niemieckojęzycznych jako ostatni żyjący przedstawiciel przedhitlerowskiego narodowego socjalizmu.

† Stan wyjątkowy" to koncepcja polityczna Carla Schmitta, wpływowego prawnika i politologa o silnych skłonnościach narodowosocjalistycznych i konserwatywno-rewolucyjnych. Celem Schmitta było teoretyczne wyjaśnienie tego, co często uważano za anomalię prawną: zdolności rzekomo wszechwładnego systemu prawnego do zawarcia w sobie środków jego zawieszenia (np. stan wojenny, stan wyjątkowy itp.). Użycie tego określenia przez Paetela jest prawdopodobnie nawiązaniem do art. 48 konstytucji weimarskiej, który pozwalał prezydentowi na rządzenie za pomocą rozporządzeń i był stałą częścią niemieckiego życia politycznego od czasów kanclerstwa Brüninga.

‡ Hans Zehrer był socjal-nacjonalistycznym intelektualistą i redaktorem Die Tat ["The Deed"], szeroko czytanego konserwatywno-rewolucyjnego czasopisma intelektualnego. Zehrer odrzucał pojęcie partii politycznych i był jednym z zakulisowych twórców intelektualnych prób generała Schleichera stworzenia szerokiej koalicji ("Querfront", tj. "front krzyżowy") pomiędzy armią, związkami zawodowymi i zwolennikami Gregora Strassera. Dla Zehrera trwałe instytucje, takie jak Reichswehra, miały o wiele większe prawo do tworzenia politycznej podstawy państwa niż skłócone, przejściowe partie polityczne.

Narodowy Komunizm

Od początku szereg stosunkowo małych grup "skrajnie prawicowych" trzymało się z dala od NSDAP (ich rzecznicy nigdy nie byli związani z partią), którzy dziś świadomie występują przeciwko niej z powodu ich "narodowo-komunistycznego" i antyfaszystowskiego nastawienia.

Im bardziej oczywiste staje się, że Adolf Hitler nie jest w stanie dotrzymać swoich obietnic, obietnic, którymi dziś trzyma pod swoim sztandarem kolumny idealistycznej antykapitalistycznej młodzieży (młodej, już na wskroś socjologicznie wykorzenionej burżuazji) obok tłumów ludzi pragnących zabezpieczyć swoje własne interesy, tym bliższa staje się godzina, kiedy w Niemczech długo wyśmiewana i pogardzana postawa

Narodowego Komunizmu

może zostać wdrożona.

Dziś wciąż jesteśmy 'utopistami'. Ale dalekowzroczni spośród "konserwatywnych" posiadaczy Graala już widzą zbliżające się na widnokręgu niebezpieczeństwo dla nich. Albrecht Erich Günther[23] , współredaktor Deutsche Volkstum, napisał: „W narodowo-rewolucyjnej młodzieży, która nadaje pęd 'narodowej opozycji', rodzi się głęboka podejrzliwość: czy pewnego dnia będziemy prowadzeni jako 'białe' kolumny szturmowe przeciwko 'czerwonej' fali? Te i inne spostrzeżenia budzą nieufność wobec polityki zagranicznej żądnych kredytów grup biznesowych, tak że uzasadnione jest opowiedzenie się przeciwko "białym" - to znaczy za "czerwonymi": narodowy bolszewizm... Jeśli w tej próbie odczytania dobrze rozumujemy, to możemy również przewidzieć, że w chwili, gdy wyraziciele 'rozumu ekonomicznego' uzyskają wpływ na opozycję narodową i przyniosą jej nie ulgę gospodarczą, lecz zamiast tego nowe podporządkowanie się Francji, masy narodowosocjalistyczne przejdą przemianę w swoim stanie bytu. Staną się narodowymi bolszewikami. Narodowy bolszewizm osiągnie wtedy ten sam zapał, co narodowy socjalizm, ale będzie skierowany przeciwko niemieckiej przedsiębiorczości, być może przez innego gorącokwistego "bębniarza""”[24] . Ta analiza, napisana w czasach rządu Brüninga, jest nadal istotna. Szczególnie odnosi się ona do położenia Hitlera*.

A konserwatywny polityk, który "wiele oczekuje od narodowego socjalizmu", już wie, co to oznacza dla burżuazyjno-nacjonalistycznej polityki, gdy błagalnie kontynuuje:

„Siły narodowego bolszewizmu nie można poznać po przynależności do partii czy grupy, ani po obiegu czasopism. Trzeba wczuć się w gotowość młodzieży do

opowiedzenia się za narodowym bolszewizmem, aby pojąć, jak nagle taki ruch może z kręgu odłamowców wyłonić się w Volk.”

Jeśli klęska partii hitlerowskiej stanie się oczywista - po jej wyrzeczeniu się przekształcenia gospodarki i budownictwa socjalistycznego, po jej gotowości do pozostawienia Serii Traktatów† w stanie nienaruszonym[25] - wówczas działające, rewolucyjne siły, które w wyniku tego zostaną z niej wyzwolone, nie będą mogły być utrzymywane za pomocą półśrodków, jakie proponują "opozycje", lecz będą chciały całkowicie przejść na stronę socjalizmu.

Największy odsetek ludzi nie przejdzie jednak do KPD z powodu głębokiego podejrzenia, że jej narodowe nastroje są tylko taktyką, a nie są ugruntowane w jej istocie wewnętrznej[26].

Oto misja niemieckiego narodowego komunizmu: wykształcić kadry, które dla dobra narodu gotowe są zerwać wszelkie burżuazyjne więzi, które nie mają już żadnego związku z wartościami i osądami swoich ojców, ponieważ zostały wyrwane z pracy, studiów i zawodu i wyrzucone na ulicę - i które właśnie z tego powodu chcą Niemiec, Niemiec, które są ich własnością.

Zadaniem grup narodowo-rewolucyjnych jest być punktem zbornym dla tych, którzy we wspólnocie bojowej z marksistowską KPD tworzą front tych rewolucjonistów i socjalistów, którzy jako niematerialiści opowiadają się za narodem jako najwyższą wartością, ale którzy są również gotowi do radykalnej rewolucji dla dobra narodu, ponieważ tylko ona stwarza warunki do budowania narodu.

Trzy różne rzeczy sprawiają, że ta postawa polityczna jest politycznie skuteczna:

> Spójna wola: Być socjalistami w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu.
>
> Samouświadomienie siebie jako nie-marksiści: Być nacjonalistami w wierze i wiedzy.
>
> I zasadnicze odrzucenie wszelkich pragnień i prób zreformowania narodowego socjalizmu.

Nie zreformowany narodowy socjalizm, ale blok nieustępliwych młodych sił nacjonalistycznych w Niemczech, z niezłomną wolą socjalistyczną, niezachwianą wiarą nacjonalistyczną, uznaniem rzeczywistych okoliczności stworzonych przez Wersal, walczącym braterstwem z KPD.

Tylko w ten sposób (a nie w taki, o jakim mówią dziś ci, którym w rzeczywistości chodzi tylko o narodowy socjalizm bez Hitlera i którzy chcą wyciągnąć dywan spod KPD) warto tworzyć spójny niemiecki narodowo komunistyczny front. KPD stanie

się jego rodakiem, a faszyzm i quasi-faszyzm znajdą w nim swego najgroźniejszego przeciwnika. Będzie musiał wystąpić, gdy nadejdzie właściwy czas.

---

[23] Güntherowi może się spodobać przypomnienie chwili, gdy napisał do narodowego komunisty Wolffheima, że on: „miałby na uwadze politykę, która nie jest w żaden sposób sprzeczna z Pańskimi celami” i "nadal wyznaje poglądy, które Pan wyraził". (15 września 1920 r.)

[24] Z Deutsches Volkstum, grudzień 1931, "Między białym a czerwonym".

[25] To, że Adolf Hitler uroczyście i wielokrotnie to oświadczał, jest powszechnie znane. Ale nawet przedstawiciel „lewicowej NSDAP", socjalista Gregor Strasser, powiedział wyraźnie: Ð "Uznajemy własność prywatną. Uznajemy nasze długi i nasze zobowiązania do ich spłaty. Jesteśmy przeciwni upaństwowieniu przemysłu. Jesteśmy przeciwni upaństwowieniu handlu. Jesteśmy przeciwko gospodarce planowej w zamyśle radzieckim. Jesteśmy przeciwko inflacji. Jesteśmy za parytetem złota. Gdy dojdziemy do władzy, nie będzie żadnych gwałtownych zmian. Jesteśmy przeciwni autarchii całkowitej”. (Strasser do Knickerbockera, Vossische Zeitung, nr 479 z 9 października, 1932)

[26] Paul Levi, ówczesny szef Komitetu Centralnego, podczas dnia założycielskiego partii w grudniu 1920 roku w Berlinie oświadczył: Ð „KPD i USPD mogłyby być założone w Moskwie. Konieczne jest obudzenie całej siły bojowej szerokich mas. I nie ma wątpliwości, że głową tego wielkiego ciała jest Rosja Radziecka.”

Dopisy Tłumacza:

* "innego gorącokwistego "bębniarza" to nawiązanie do Adolfa Hitlera. We wczesnych latach ruchu narodowosocjalistycznego, zanim jego stanowisko jako Führera stało się niepodważalne, Hitler był często określany (także przez samego siebie) jako "Bębniarz": tj. niekoniecznie przywódcą nacjonalistycznej rewolucji, która dopiero miała się pojawić, ale tym, który "bije w bęben" i wzywa naród niemiecki do działania.

† "Seria traktatów" - po niemiecku "Vertragsferien". Liga Narodów uroczyście zamieszczała pełny tekst każdego traktatu międzynarodowego podpisanego przez jej państwa członkowskie - w tym traktatu wersalskiego - w tak zwanej "Serii traktatów", co do dziś jest utrzymane przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Hitler zaraz po dojściu do władzy przyjął bardzo ostrożną politykę zagraniczną, deklarując, że nie ma zamiaru burzyć umów międzynarodowych podpisanych przez poprzednie rządy niemieckie, do czego być może nawiązuje Paetel.

Oblicze Narodowego Komunizmu

W zarysie, niemiecki narodowy komunizm głosi, że:

> Uznajemy konieczność niemieckiej rewolucji socjalistycznej. Jest to duchowa przemiana, która określa gospodarcze, polityczne i kulturalne cechy naszych czasów; jest to w istocie rewolucja robotników, chłopów i sproletaryzowanych klas średnich.
>
> Zobowiązujemy się wobec narodu. Jest to nasza ostateczna wartość polityczna jako nieuchronny wyraz wspólnoty volk*.
>
> Zobowiązujemy się do Volk jako naturalnej wspólnoty etniczno-kulturowej† , w przeciwieństwie do etnicznie niszczycielskiej cywilizacji zachodniej.
>
> Zobowiązujemy się do istotnego znaczenia niemieckiego dziedzictwa ludowego - 'Volkstumu'‡.
>
> Zobowiązujemy się do wprowadzenia socjalistycznej gospodarki planowej, która po przełamaniu porządku kapitalistycznego wiąże Volk i Naród w organiczną strukturę gospodarczą i jako gospodarka społeczna stanowi podstawę niezależności państwowej.
>
> Urzeczywistnieniem naszych celów jest Wolna Wielkoniemiecka Rada Ludowa jako wyraz samorządności pracowniczego ludu.
>
> Środki produkcji mają być przekazane narodowi jako własność wspólna, a własność ziemi i gleby ma być uznana za podstawową własność narodu.

W związku z powyższym, naturalne jest:

> Upaństwowienie wszystkich dużych i średnich przedsiębiorstw przemysłowych.
>
> Natychmiastowe, szeroko zakrojone zasiedlenie Wschodu** z wywłaszczeniem wielkich majątków.
>
> Częściowe przyznawanie małych gospodarstw drugim i trzecim synom chłopskim oraz robotnikom rolnym jako poddanym Rzeszy.
>
> Częściowe uspołecznienie dóbr państwowych.
>
> Zastąpienie rzymskiego prawa własności niemieckim prawem powszechnym[27].
>
> Monopol państwa na handel zagraniczny. Upaństwowienie systemu monetarnego. W okresie przejściowym po rewolucji, samo-wystarczalność

obszaru gospodarczego Rosja-Niemcy; samo-wystarczalność niemiecka jako cel ostateczny.

Dzisiejsza rzeczywistość wymaga:

Bezwzględnej walki z wszystkimi traktatami zniewalającymi politykę zagraniczną, od Wersalu do Younga, aż do ich rozerwania na strzępy.

Walki przeciwko wszystkim przejawom systemu weimarskiego i jego podporządkowaniu zewnętrznego poddaństwa, od Hilferdinga do Hitlera, aż do jego unicestwienia[28].

Walki z polityką rzymską na ziemiach niemieckich.

Walki o właściwą rasowo religijność dostosowaną do narodu niemieckiego jako warunek wstępny dla jedności Volkowej.

Polityki przymierza ze Związkiem Radzieckim.

Wspierania ruchów rewolucyjnych w celu stworzenia zjednoczonego frontu wszystkich uciskanych klas i narodów.

Dzisiejsze okoliczności wymagają:

Najsurowszego przeprowadzenia walki klasowej uciśnionych przeciwko wszystkim którzy są wyrazicielami prywatno-kapitalistycznych dogmatów o świętości własności prywatnej.

To jest jedyna droga do niemieckiego niepodległego narodu socjalistycznego.

Dla zabezpieczenia rewolucji przed zawładnięciem przez kapitał międzynarodowy i przed dążeniami kontrrewolucyjnymi, rewolucyjna Milicja Ludowa [Volksheer] zastąpi w chwili rewolucji armię najemną[29], a po utworzeniu państwa socjalistycznego ogłoszona zostanie niepodzielność Wielkich Niemiec.

Aby osiągnąć te cele, co jest konieczne dzisiaj:

Walcząca wspólnota rewolucyjnego nacjonalizmu z klasową partią rewolucyjnego proletariatu, KPD.[30]

---

[27] W przeciwieństwie do rzymskiego, w zasadzie nieograniczonego, podmiotowego pojęcia własności, które traktuje ziemię i glebę jako dobro materialne, myśl germańska uznaje za odpowiedzialnych zarządców własności jedynie klan, rodzinę, spółdzielnię-wspólnotę [Markgenossenschaft]. Nawet w szerszym rozumieniu prawa myśl germańska jest zawsze związana ze wspólnotą [gemeinschaftsgebunden], a nie z podmiotowością jednostkową.

[28] Adolf Hitler w "Daily Express", Londyn 9670, 4 maja 1931 r.: „Nie żądam przywrócenia przedwojennych granic Niemiec. Nie żądam zwrotu niemieckich kolonii!". Konstytucja Weimarska §178: "Postanowienia traktatu pokojowego zawartego w Wersalu 28 czerwca 1919 roku nie są naruszone przez niniejszą Konstytucję.”

[29] Pomysł uzbrojenia ludności w celu uzupełnienia armii kadrowej, stanowczo odrzucany przez państwo kapitalistyczno-burżuazyjne (wraz z pomysłem poboru robotników) jako nadużycie i korupcja, jest również oczywistym żądaniem narodu socjalistycznego.

[30] Że twierdzenie, iż „marksizm jest wymysłem tego samego judaizmu, który stanowi kapitalizm, wymyślonym w celu unieszkodliwienia protestu proletariatu” jest czystą bzdurą (i która w niezrozumiały sposób pochodzi z tak bystrego umysłu, jakim jest umysł hrabiego Reventlowa w jego Niemieckim socjalizmie ["Deutscher Sozialismus"]), nie wymaga chyba żadnego dowodu.

Dopisy Tłumacza:

* Właściwe słowo, którego używa Paetel, to "volkhafter", a nie "Volk". Podobnie jak w przypadku wielu wyrażeń Volkowych, nie ma bezpośredniego tłumaczenia słowa "volkhaften" na język angielski; dosłowne tłumaczenie brzmiałoby jak coś w rodzaju "Volk-przypadłego" lub "Volk-przywiązanego". Inni tłumacze oddają to słowo w różny sposób: "plemienny", "pospolity", "narodowy", "Volkovy", "ludowy", "folkowy", "rasowy", przy czym żaden z tych określeń nie jest w pełni trafny. Słowo "völkisch" otrzymuje zazwyczaj taki sam zakres tłumaczeń, a dla niemieckich uszu oba oznaczają ziemisty, ludowy zmysł. Zdecydowałem się oddać to słowo jako "völkisch", co stanowi kompromis dla anglojęzycznych czytelników.

† "Naturalna wspólnota etniczna" - w pierwotnym języku niemieckim użyte słowo "artgemäßen", co w przybliżeniu oznacza "odpowiedni dla swego gatunku" lub "zgodny z naturą". W języku niemieckim jest to słowo używane najczęściej w znaczeniu biologiczno-rolniczym, szczególnie w dziedzinie hodowli zwierząt, pszczelarstwa itp., często w celu opisania zachowania zwierząt lub szczególnych dla danego gatunku sposobów karmienia, pielęgnacji i hodowli. Pojęcie to zostało przejęte przez myślicieli Volkowych i w takich pismach ma nacechowanie rasowe, tak właśnie używa go Paetel. 'Naturalna wspólnota etniczna' to bardzo niezręczne tłumaczenie (rozważano również pojęcia 'homogeniczny' lub 'odpowiedni do rasy', z których żadne nie jest dużo lepsze). Niestety, terminy Volkowe i pokrewne rzadko dają się łatwo przełożyć na język angielski.

‡ 'Folkdom' - 'Volkstums' w języku niemieckim, inny termin Volkowy. Folkdom" jest powszechnym tłumaczeniem w języku angielskim, chociaż czasami używa się również "folklore". Znaczenie jest tu lepiej określone - 'Volkstum' odnosi się do połączonego Volk ducha, charakteru i mądrości organicznej wspólnoty etnicznej, ich zjednoczonej istoty rasowej i wspólnej, odziedziczonej wiedzy, kultury i zwyczajów ludowych.

§ Koncepcja "Großdeutschland", "Wielkich Niemiec", sięga rewolucji 1848 roku - jest to wyobrażenie o zjednoczeniu wszystkich ziem niemieckich w ramach jednego państwa niemieckiego. Pomysł ten był w różnych okresach popularny w różnych kręgach politycznych, ale w latach międzywojennych stał się głównym celem propagandowym ruchów nacjonalistycznych. Wśród tych grup ideał Wielkich Niemiec był zazwyczaj przywoływany w sprzeciwie wobec Traktatu Wersalskiego, przywołując obrazy odzyskania niemieckiej wielkości poprzez odzyskanie ziem utraconych w czasie wojny i dodanie do nich wszystkich obszarów, na których Niemcy stanowili znaczną część populacji, takich jak Austria i Sudety.

** Jest bardzo mało prawdopodobne, że Paetel ma na myśli Rosję lub Ukrainę, kiedy mówi o "osiedlaniu Wschodu", biorąc pod uwagę jego prorosyjskie nastawienie. Jest to raczej pośrednie nawiązanie do

"Ostflucht" ("ucieczki ze wschodu") z końca XIX wieku, kiedy to nastąpiła gwałtowna migracja Niemców ze wschodnich terenów kraju do środkowych i zachodnich Niemiec. W okresie późnego cesarstwa i w Republice Weimarskiej państwo i stowarzyszenia pozarządowe podejmowały liczne próby przeciwdziałania Ostfluchtowi, zachęcając do "wewnętrznego zasiedlania" słabo zaludnionych terenów wschodnich, a także zamierzano przesiedlać Niemców na tereny utracone na mocy traktatu wersalskiego (Prusy Zachodnie, Górny Śląsk, Memelland, a także miasta Poznań i Gdańsk), jeśli byłaby taka możliwość. Istnieje również możliwość, którą podsuwają jego uwagi w rozdziale "Rewolucyjna polityka zagraniczna", że Paetel może mieć na myśli Polskę.

Dlaczego nie KPD?

Jak pokazują te rozprawy, rewolucyjny nacjonalizm i ruch komunistyczny znajdują się dziś bezsprzecznie po tej samej stronie frontu politycznego w walce z faszyzmem i kapitałem oraz o socjalizm i wyzwolenie narodowe.

Dlaczego nie jesteśmy w KPD?

Rewolucyjny nacjonalizm niemiecki dąży jako swój ostateczny cel polityczny do utworzenia niepodległego narodu niemieckiego, istniejącego w wolnej wspólnocie stanów ludowych [Völker], niezależnych od siebie.

Marksizm rewolucyjny - KPD - dąży do ostatecznego celu, jakim jest społeczeństwo bezklasowe, które (poprzez powolne obumieranie państwa i łączenie się narodów) łączy ludzkość w wyższą jedność.

Rewolucyjny nacjonalizm uznaje walkę klasową za organiczny przewrót w przywództwie ciała Volk, które zastępując przestarzałe klasy rządzące, przestawia młode, nowe państwo ku przywództwu opartemu na politycznych i społecznych czynnościach całości.

Marksizm rewolucyjny postrzega historię jako ciąg walk klasowych, a zwycięski udział w tych walkach jako środek, dzięki któremu międzynarodowy proletariat może przezwyciężyć międzynarodowy kapitalizm międzynarodowym socjalizmem. Uznaje on niewolę klasową ponad granicami pierwotnej rzeczywistości, jaką jest ludowość.

Jedni są dziś bojownikami o wolność narodu i bojownikami klasowymi dla dobra narodu, inni są jednymi i drugimi dla dobra społeczeństwa bezklasowego[31].

Rewolucyjny nacjonalizm dąży do wprowadzenia socjalistycznej gospodarki planowej na zasadzie samowystarczalności (do przejścia do samowystarczalności niemiecko-rosyjskiej!), do zniesienia prywatnej własności środków produkcji, do upaństwowienia ziemi i gleby, a wszystko to jako warunek wstępny dla niepodległości narodu, która ma być stworzona przez rewolucję.

---

[31] J. Stalin w rozdziale "Kwestia Narodowa" (O Podstawach Leninizmu, Wydawnictwo Literatura i Polityka, Berlin) mówi: „Kwestia narodowa w okresie II Międzynarodówki i kwestia narodowa w okresie leninizmu — to bynajmniej nie jedno i to samo. Różnią się one od siebie głęboko nie tylko pod względem zakresu, lecz również pod względem swego wewnętrznego charakteru... Leninizm rozszerzył pojęcie samookreślenia interpretując je jako prawo uciskanych ludów krajów zależnych i kolonii do całkowitego oderwania się, jako prawo narodów do samodzielnego istnienia państwowego... Kwestia narodowa jest częścią ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej, częścią zagadnienia dyktatury proletariatu.”: {Dostępne na: http://ciml.250x.com/archive/stalin/polish/stalin_1924_o_podstawach_leninizmu_polish.pdf }

Marksizm rewolucyjny dąży do planowej organizacji gospodarczej świata, poprzez ustanowienie samowystarczalnych obszarów gospodarczych, likwidację prywatnej własności środków produkcji i uspołecznienie gruntu i ziemi. Budownictwo socjalistyczne w kraju (Rosji) jest możliwe do przyjęcia tylko jako etap wstępny[32].

Rewolucyjny nacjonalizm nie wierzy w możliwość wiecznego pokoju, w ludzkość zdolną znieść sprzeczności między różnymi narodami (zasada Wrogiej-przyjaźni*).

Marksizm rewolucyjny dąży do spacyfikowanego świata, zapewnionego zniesieniem przeciwności gospodarczych.

Rewolucyjny nacjonalizm dąży do znalezienia odpowiedniego niemieckiego rozwiązania kwestii chłopskiej [Bauernfrage]. Jest on przekonany, że włączenie chłopów drobnych do gospodarki planowej poprzez system lenny, który niszczy własność prywatną, musi zachować "odwieczną tożsamość chłopa", i musi być wykorzystywany przez państwo jako zasobnik siły.

Marksizm rewolucyjny dąży do zniesienia "klasy zacofanej" poprzez kolektywizację i racjonalizację działalności rolniczej, a celem końcowym jest synteza z robotnikiem w wyższy, "bezklasowy" typ człowieka. (Rosja)

Rewolucyjny nacjonalizm rozumie potęgę ideału, potrzebę odnowy religijnej i istnienie sił natury irracjonalnej; w idei narodu widzi swój ostateczny cel, a w ludowości [Volkstum] nieuchronnie zbliżającą się siłę. Wszystkie nakazy polityczne i gospodarcze są narzędziami nadawania tej idei kształtu i wprowadzania go w rzeczywistość.

Marksizm rewolucyjny, opierając się na materializmie historycznym, odczytuje przebieg dziejów ludzkich z ich uwarunkowań gospodarczych, a "nadbudowie ideologicznej" przypisuje rolę drugorzędną. Wiara w to, co nieracjonalne, ma być (i z pewnością będzie) przezwyciężona.

Rewolucyjny nacjonalizm jest antyfaszystowski, ponieważ faszyzm, pomijając jego rasowo obce cechy [fremdvölkischen Zügen], nie rozumie, jak ustanowić przywództwo proletariatu; w swoim porządku gospodarczym jest tylko reformą kapitalizmu; a w swojej korporacyjnej postaci państwowej jest zakamuflowaną dyktaturą nad pracującym Volkiem, która w ten sposób utrwala podział narodu na rządzących i rządzonych.

---

[32] Plan utworzenia wielkiej wspólnoty gospodarczej na południowym wschodzie (Austria, Węgry, Bałkany, Jugosławia, Rumunia) jest niewykonalny, ponieważ poszczególne kraje nie zgadzają się na niego, a ponadto są one również silnie związane finansowo z Francją.

Marksizm rewolucyjny widzi w faszyzmie wojujący ruch samoobrony struktury i interesów systemu kapitalistycznego, kierujący ruchami mas drobnomieszczańskich za pomocą pseudoideologii stworzonych w celu własnego zachowania.

Rewolucyjny nacjonalizm dąży do politycznego i gospodarczego przymierza ze Związkiem Radzieckim, jako jedynym europejskim przeciwnikiem systemu wersalskiego i jako socjalistycznym państwem sąsiedzkim - na tej podstawie zwalcza wszelkie zamiary ingerencji przeciwko Rosji Radzieckiej.

Marksizm rewolucyjny wzywa do "obrony Związku Radzieckiego" jako "Ojczyzny Ludu Pracującego" i początku światowego komunizmu.

Rewolucyjny nacjonalizm odrzuca wszelkie zamiary zdobywania kolonii, uznając podstawowe prawa uciskanych narodów do wolności narodowej, zgodnie ze swoim hasłem niepodległości narodowej. Na drodze ku wspólnocie wolnych narodów wychwala ruchy wyzwoleńcze Indii, Chin, Egiptu itd. jako sojuszników w walce przeciwko potęgom, które podpisały Traktat Wersalski, tak jak wychwala międzynarodową walkę proletariatu przeciwko międzynarodowemu kapitałowi trwałemu[33].

Marksizm rewolucyjny wychwala narodowo-rewolucyjne ruchy ludów kolonialnych i i półkolonialnych ludów jako zwiastunów proletariackiej rewolucji światowej.

Rewolucyjny nacjonalizm sprzeciwia się wykorzystaniu kwestii rasowej [Rassenfrage] do ustanowienia zrodzonej do panowania rasy panów; odrzuca rasowy dogmatyzm jako kryterium polityki zagranicznej; a w budowie socjalizmu żąda jako dowodu wartości rasy nie roszczeń, lecz osiągnięć.

Marksizm rewolucyjny widzi w rasie pojęcie gospodarcze, które otrzymuje swoje prawdziwe znaczenie w społeczeństwie bezklasowym i odrzuca jej użycie do kształtowania politycznych haseł.

---

[33] Zasadnicza różnica została tu zauważona w marksistowskiej kontrkrytyce już w 1920 roku: „Wewnętrzna istota tzw. narodowego bolszewizmu dość trafnie charakteryzuje się w tym, że wyrasta on 'z podstawowego pojęcia narodu'. Naród jest dla niego pierwszy; stanowisko komunizmu jest jasne. Komunizm powinien być podporządkowany narodowi, środkiem do jego ratowania. Sama międzynarodowość powinna być zbudowana na wolnych narodach, międzynarodowość powinna być sumą interesów narodowych." Co zostało odrzucone! Z "Przeciwko narodowemu bolszewizmowi" ["Gegen den Nationalbolschewismus"], 1920, Karl Radek & August Thalheimer, wydane przez KPD (Spartakist). Thalheimer: "Komunizm, naród i wojna" ["Kommunismus, Nation und Krieg"] (po raz pierwszy ukazał się w Rote Fahne, maj 1920); Radek: "Polityka zagraniczna niemieckiego komunizmu i hamburskiego narodowego bolszewizmu" ["Die auswärtige Politik des deutschen Kommunismus und der Hamburger nationale Bolschewismus."] (po raz pierwszy ukazało się w Die Internationale, I., 17/18, 20/12/19).

Rewolucyjny nacjonalizm widzi w strukturze rad samorząd robotniczego Volk, zapewnienie politycznej rozliczalności i gospodarczej kontroli nad Volksgemeinschaft, poprzedzone wczesnymi formami germańskiego panowania.

Marksizm rewolucyjny dąży, poprzez podział struktur rad na władzę wykonawczą i ustawodawczą, do doprowadzenia do ostatecznej zbędności państwa[34].

Już z tych kilku porównań, odkładając na bok bardziej szczegółowe opisy ich poszczególnych punktów (liczbę i zakres takich przykładów można w razie potrzeby uzupełnić), wynika, że światowe cele nacjonalizmu i marksizmu są zdecydowanie rozbieżne. Niemniej jednak wynika z tego również, że potrzeby dzisiejszej polityki rodzą szereg zbieżnych postulatów i wskazań marksizmu i nacjonalizmu (walka klas, rewolucja, socjalizm, struktura rad, polityka zagraniczna, antyfaszyzm - choć ich uzasadnienia są różne).

Młody Nacjonalizm ma jednak misję na jutro, która wykracza poza ten dzisiejszy front. Jest nią: jedność wiary i krwi z politycznymi założeniami ruchu.

Pod tym względem małe zastępy "narodowo-bolszewickiego" nacjonalizmu powstają dziś obok KPD, a nie w jej ramach. Mimo to potwierdzają one swoją przynależność do niej, ponieważ niezależnie od odmiennych celów, Partia Komunistyczna w Niemczech jest dziś jedynym czynnikiem masowym[35]:

Przeciwko systemowi wersalskiemu - Przeciwko kontrreformacji rzymskiej - Przeciwko dążeniu do interwencji przeciwko Rosji - Przeciwko faszystowskiemu oszukiwaniu narodu - Za rewolucją socjalistyczną - Za wielkimi Niemcami!

---

[34] Lassalle jednak, mimo tak często podkreślanej przynależności do marksizmu, zajmował w tej kwestii odmienne stanowisko: „Zadaniem państwa jest więc — pozytywny rozwój i nieustanne doskonalenie istoty ludzkiej; innemi słowy —urzeczywistnianie istotnego przeznaczenia ludzkości to jest kultury do jakiej zdolny jest rodzaj ludzki; zadaniem państwa jest— wychowywanie i rozwijanie ludzkości w kierunku wolności.

Oto jest, panowie, istotna natura moralna państwa, jego istotne i wzniosłe powołanie. I w rzeczywistości państwo po wszystkie czasy, siłą rzeczy samej, nieświadomie nawet, ba, wbrew woli swych kierowników mniej lub więcej spełniało to zadanie." ("Program robotników" ["Arbeiterprogramm"], 1862) Analiza, zgodnie z którą państwo samo zanika po przejęciu środków produkcji, została przedstawiona przez Engelsa w "Rozwoju Socjalizmu od Utopii do Nauki", przez Lenina w "Państwie i Rewolucji".

{'Program Robotników' dostępny przez:https://bc.radom.pl/dlibra/show-content/publication/edition/25145 'Rozwój Socjalizmu od Utopii do Nauki':https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1880/soc-utop/index.htm 'Państwo a Rewolucja':https://www.marxists.org/polski/lenin/1917/par/ }

[35] Zwłaszcza, że "krąg Aufbruch" † - utworzony w duchu porucznika Scheringera i pod kierownictwem starego przywódcy Freikorpsu Oberlandu, Beppo Römera - pracuje nad utrwaleniem hasła z 14 września 1930 r. o "narodowym i społecznym wyzwoleniu narodu niemieckiego" i dąży (niestety z jeszcze zbyt małym skutkiem) do przezwyciężenia internacjonalistycznego schematu luksemburgizmu.

Dopisy Tłumacza:

* Kolejne odwołanie do filozofii politycznej Carla Schmitta, w tym przypadku do jego pracy "Pojęcie Polityczności".

† " Krąg Aufbruch" odnosi się do kręgu pisarzy, intelektualistów i rewolucjonistów, którzy współtworzyli Aufbruch ("Odejście"), czasopismo, którego czołowym przedstawicielem był były nacjonalista Richard Scheringer. Scheringer, były młodszy oficer niemieckiej Reichswehry, został uwięziony wraz z dwoma przyjaciółmi za szerzenie narodowo-rewolucyjnej propagandy wśród swoich współżołnierzy. W więzieniu Scheringer został nawrócony na komunizm, a następnie stał się chętnym narzędziem propagandowym, za pomocą którego KPD próbowała pozyskać nawróconych z NSDAP i innych grup nacjonalistycznych. Wielu z tych nawróconych (w tym Josef "Beppo" Römer, przywódca Freikorpsu) zostało częściowo przekonanych do marksizmu przez "Program narodowego i społecznego wyzwolenia narodu niemieckiego", program partyjny KPD z 1930 roku, który celowo przyjął nacjonalistyczne pojęcia i słownictwo, aby rywalizować z NSDAP.

Wojna i Pokój

Wojna i pokój nie mogą być oceniane same w sobie. Zaprzeczenie lub potwierdzenie ich wartości i znaczenia rozstrzyga się tylko w odniesieniu do wymogów życia w duchu narodowym Volk [völkischen Lebens], narodowej woli samostanowienia i tych jedynych w swoim rodzaju wyborów osobistych, które wpływają na narodowy los, dominujący w życiu jednostek. Kto nie chce widzieć i rozpatrywać każdego problemu z płaszczyzny swojego indywidualnego doświadczenia, będzie mógł wydać taki osąd tylko wtedy, gdy jego stosunek do tego aspektu będzie jasny. Wojnę można zaaprobować tylko wtedy, gdy zostanie ostatecznie stwierdzone, że jest ona konieczna i nieunikniona dla przyszłości, wolności i żywotności Volk, tylko wtedy, gdy trwonienie przez nią materii Volk [Volkssubstanz] jest uzasadnione większą i pewniejszą przyszłością samego Volksgemeinschaft.

Ale Volk, który - jak w dzisiejszych Niemczech - jest jedynie przedmiotem polityki innych państw, może znać tylko jedną alternatywę: najpierw wolność, potem pokój.

Wojna w imię wolności zawsze otrzymuje - a wynalezienie broni gazowej nie zmieniło nic w stosunku do czasów, w których śmierć przynoszono mieczem i włócznią - swoje wewnętrzne uświęcenie. Ale sam nacjonalizm nigdy nie będzie w stanie ująć walki między narodami w taki sposób; jest on gorliwy w przypisywaniu najwyższemu narodowi [Absolutum Nation] źródła wszystkiego, co robi. „Wojna jest kontynuacją polityki za pomocą innych środków" - ten cytat z Clausewitza pokazuje, że pytanie o zatwierdzenie lub odrzucenie wojny nie może być postawione abstrakcyjnie, ale musi wynikać ze znaczenia, prawomocności polityki - której "kontynuacją" jest wojna. Tylko to przekazuje to, co istotne.

Dr Kurt Hiller*, na przykład, zarzuca mi[36] , że pozwoliłem, aby "niepoważne" stanowisko Ernsta Jüngera (od którego coś przytoczyłem[37] bez obalenia) nie zostało wystarczająco ostro zróżnicowane.

Ernst Jünger jest i pozostanie ukochanym przykładem odważnych "nowych nacjonalistów". Dał nam, jako autor "Przygodnego serca", wieczny podręcznik nacjonalistycznej wiary. Ale jego uzasadnienie dla wojny w "ogniu i krwi", w którym wyraźnie odrzuca czerpanie uzasadnienia dla wojny skądkolwiek (nawet w narodzie), a zamiast tego wywodzi jej rację bytu z wyjątkowych, wspaniałych, upajających możliwości przygody, jakich dostarcza w wypełnianiu praw ziemi - nie pozostawiamy wątpliwości, że należy je odrzucić. Tak samo nie możemy przyjąć zbyt niezobowiązującego politycznego postulatu Jüngera dotyczącego państwa, które powinno być "społeczne, obronne i autorytarne". Pytanie o wojnę i pokój, którego rewolucyjny pacyfista[38] nie wyczuwa u nas "ani odrobiny odległego dźwięku", nie może być w ogóle postawione w kategoriach absolutnych, a odpowiedzieć na nie można jedynie w kontekście "po co? "[39].

Jako narodowi rewolucjoniści opowiadamy się za narodem jako "wartością najwyższą". Jego istnienie i niezależność jest wyznacznikiem politycznym. Tylko z tej pozycji można oceniać wszystko, co się dzieje, nawet kwestię wojny i pokoju. Carl Schmitt[40] nauczył nas jednej rzeczy:

> Ð „Dopóki bowiem jakiś naród istnieje w sferze politycznej, musi on, choćby tylko w najbardziej skrajnym przypadku - a o tym, czy ten punkt został osiągnięty, musi zadecydować sam - sam określić rozróżnienie między przyjacielem a wrogiem. W tym tkwi istota jego politycznego istnienia."

Schmitt, autor jednej z najlepszych książek o "romantyzmie politycznym", opiera się na tezie Adama Müllera: „Wieczny pokój nie może być ideałem polityki. Pokój i wojna powinny się uzupełniać jak ruch i odpoczynek. Wzajemne relacje między państwami są warunkiem wzrostu i dobrobytu". Oznacza to po prostu, że niezależność narodu socjalistycznego jest jedynym punktem odniesienia, według którego można oceniać działania jednego rewolucyjnego państwa socjalistycznego w stosunku do drugiego. Młody socjalista, profesor Heller, przyznaje to na przykład, gdy twierdzi, że „narodowe samostanowienie narodu niemieckiego" jest niezmiennym celem naszych „współczesnych decyzji w polityce zagranicznej".[41] Domniemany szacunek między narodami socjalistycznymi nie wyklucza ani konieczności, ani możliwości konfrontacji zbrojnej. Wybór położenia wobec innych jako przyjaciela lub wroga oznacza, że - jak słusznie wnioskuje Carl Schmitt:

> Ð „Wojna jest tylko najbardziej ekstremalną konsekwencją wrogości. Nie musi być ona powszechna, normalna, czymś idealnym czy pożądanym. Musi jednak pozostać realną możliwością tak długo, jak długo pojęcie wroga ma znaczenie."

I tak pojęcie wroga nie będzie mogło zniknąć nawet w socjalistycznym zjednoczeniu wolnych narodów, tak długo, jak długo będzie się domagać suwerenności państwowej, tak długo będzie trzeba na nowo zabezpieczać je poprzez przestrzeń życiową i własne prawa życia [durch Lebensraum und eigene Lebensgesetze].

Nawet wśród tych z nas, którzy nie należą do tej wspólnoty, nikt nie widzi w wojnie jedynie budzika, środka do obudzenia twórczych impulsów. Nie osobiste możliwości przeżycia przygody, ale prawo życia zbiorowości rozstrzyga o podjęciu wyboru. Rewolucyjny nacjonalizm myśli politycznie, a nie ideologicznie. Dlatego też nie wierzy, że dopóki pojęcie polityczności urzeczywistnia się w suwerenności państwa, dopóty można zrezygnować z konieczności podejmowania przez lud postanowień o byciu przyjacielem - lub wrogiem - innego narodu.

Oznacza to również, ostatecznie, potwierdzenie istnienia wojny jako ultima ratio§ nie jako "wartość sama w sobie", ale jako ostateczny środek ochrony suwerenności państwa.

Kwasowym testem będzie - dziś już przestarzała - kwestia przestrzeni [Raumfrage]. Państwo socjalistyczne, które w przeciwieństwie do kapitalizmu nie będzie sztucznie

ograniczać biologicznej siły Volku (aborcji), stanie kiedyś w obliczu nadwyżki ludzkości - "Ludzi bez przestrzeni "**. Co wtedy?

Marksistowska odpowiedź, że w wyniku ugodowego porozumienia nadwyżka ludności może zostać zasiedlona w innych, mniej zaludnionych częściach Ziemi - być może na Syberii - jest całkowicie sprzeczna z nacjonalistyczną koncepcją nierozerwalności organizmu Volk.

Tutaj więc zostanie wykazane to ultima ratio: albo Volk dobrowolnie otrzyma swój Lebensraum, albo bierze je dla siebie.

Nawet socjalistyczny naród podejmie ten wybór: przyjaciel czy wróg.

Najwyższe, ponad wszystko, jest prawo Volk do istnienia.

Nawet w socjalizmie.

Wszystko bowiem, czego się od nas wymaga, dzieje się ze względu na wieczne znaczenie Niemiec, którego przejawy się zmieniają, ale którego rdzeń jest niezmienny; stan Niemców, jako pokoleniowej kontynuacji narodu niemieckiego (jedna z prawdziwych, podstawowych zasad Adama Müllera), jest stanem losu††.

---

[36] "Ludzie lewicy z prawicy" [“Linke Leute von Rechts”] , Die Weltbühne, nr. 31, 1932.

[37] W "Duchowe oblicze młodzieży narodowej". [“Das Geistige Gesicht der Nationalen Jugend”]

[38] Tylko jedna odpowiedź byłaby możliwa wobec takich "pacyfistów" jak F.W. Förster, który odważył się napisać: (12 grudnia 1930) „Traktat wersalski... nie jest w najmniejszym stopniu aktem zemsty... nie może być podważany!" i (24 lipca 1923) "Chciałbym, żeby ktoś pomaszerował na Berlin... Och, polityka francuska jest tylko półśrodkiem... Ktoś musi położyć kres temu świńskiemu chlewowi!”. Uściślenie, jaka to może być odpowiedź, pociągnęłoby za sobą odpowiedzialność za groźbę zabójstwa.

[39] Ð To samo spostrzeżenie pojawia się również w "Kryzysie socjaldemokracji" (Pamflecie Juniusa) Róży Luksemburg, wyd. 1919, s. 81:

„Tak, socjaldemokraci powinni bronić swojego kraju w wielkich kryzysach historycznych, i tu leży wielka wina niemieckiej frakcji socjaldemokratycznej w Reichstagu. Kiedy 4.08.14 r. ogłosiła ona: „W tej godzinie niebezpieczeństwa nie opuścimy naszej Ojczyzny”, to tym samym tchem zaprzeczyła swoim własnym słowom. Bo rzeczywiście opuściła Ojczyznę w godzinie największego zagrożenia. Najwyższy obowiązek socjaldemokracji wobec Ojczyzny wymagał, aby ujawniła ona prawdziwe tło tej imperialistycznej wojny, aby rozerwała sieć imperialistycznych i dyplomatycznych kłamstw, która zasłania oczy ludzi. Ich obowiązkiem było mówić głośno i wyraźnie, głosić narodowi niemieckiemu, że w tej wojnie zwycięstwo i porażka są równie śmiertelne; sprzeciwiać się kneblowaniu Ojczyzny stanem oblężenia; żądać konieczności natychmiastowego powszechnego uzbrojenia i tego, by naród sam decydował o wojnie i pokoju; żądać stałej sesji parlamentu na czas wojny, zakładać czujną kontrolę rządu przez parlament, a parlamentu przez lud; żądać natychmiastowego usunięcia wszelkich nierówności politycznych, gdyż tylko wolny lud może odpowiednio rządzić swoim krajem; wreszcie przeciwstawiać się wojnie imperialistycznej, mającej na celu zachowanie Austrii i Turcji, tj. e., programowi wojennemu kierowanemu przez najbardziej reakcyjne siły w Europie i w Niemczech - przeciwstawić mu prawdziwie narodowy program patriotów i demokratów z 1848

roku, program Marksa, Engelsa i Lassalle'a, hasło zjednoczonej, Wielkiej Republiki Niemieckiej. „To był sztandar, który powinien powiewać nad krajem. Byłaby to flaga prawdziwie narodowa, prawdziwie wolna, zgodna z najlepszymi tradycjami Niemiec i międzynarodową polityką klasową proletariatu.” Na to socjalistyczny historyk Rosenfeld mówi: „Ten program, w jaki sposób 'wolny naród może skutecznie bronić swego kraju', jest, jak słusznie podkreśla Róża Luksemburg, w całkowitej harmonii z Friedrichem Engelsem. Został on jednak odsunięty przez utopijny radykalizm w codziennej agitacji Ligi Spartakistycznej.” (Róża Luksemburg napisała broszurę Juniusa w więzieniu w Berlinie w kwietniu 1915 roku. Recenzję Lenina na temat Pamfletu Juniusa (1916) można znaleźć: "Przeciwko burzy", Lenin-Zinowiew, 1921, s.415).

[40] Pojęcie Polityczności, wyd. Dunkler & Homblot, Monachium.

[41] Socjalizm i naród, Wydawnictwo Rowohlt

Dopisy Tłumacza:

* Dr Kurt Hiller był niemiecko-żydowskim socjalistą, pisarzem, działaczem pacyfistycznym i częstym współpracownikiem lewicowych gazet i publikacji. Hiller był również otwartym homoseksualistą i aktywnie działał w ruchu praw gejów z czasów Weimarskich. Po 1933 roku spędził czas w obozie koncentracyjnym, po czym uciekł do Pragi i Londynu, a po wojnie wrócił do Niemiec.

† Adam Heinrich Müller był urodzonym w Prusach teoretykiem polityki, żyjącym w latach 1779-1829. Müller był krytycznie nastawiony do liberalizmu i czerpał inspirację z feudalnych struktur społecznych. Wyobrażał sobie "prawdziwą narodowość" jako źródło "prawdziwej wolności i niezależności" i rozwijał ideową teorię gospodarczą, w której własność prywatna byłaby wspólna, a wszystkie wybory dotyczące bogactwa, wytwarzania i spożycia byłyby podejmowane z uwzględnieniem ich wpływu na państwo. Z tego względu jest on powszechnie uważany za filozoficznego poprzednika narodowego socjalizmu i pokrewnych ruchów.

‡ „Młody socjalistyczny profesor Heller" to Hermann Heller, niemiecko-żydowski prawnik i wykładowca prawa konstytucyjnego. Heller był członkiem "Hofgeismarer-Kreis", kręgu nieortodoksyjnych socjaldemokratów, którzy dążyli do rozwoju socjaldemokracji ukierunkowanej nacjonalistycznie, która skupiałaby lewicowy socjalizm w państwie i narodzie, a nie w klasie i międzynarodówce. Określenie "Młody Socjalista" jest nawiązaniem do pozycji Hellera w Młodych Socjalistach ("Jungsozialisten" lub "Jusos"), młodzieżówce Partii Socjaldemokratycznej.

§ "Ultima ratio" - po łacinie "ostateczny środek".

** "Ludzie bez przestrzeni" - po niemiecku "Volk ohne Raum", tytuł bestsellerowej powieści nacjonalistycznego autora Hansa Grimma z 1926 roku. Książka opowiada o młodym Niemcu, który rozczarowany warunkami panującymi w Niemczech, szuka swego przeznaczenia w kolonialnym osadnictwie w Afryce. Powieść krzewiła pojęcie Lebensraum, a jej tytuł stał się popularnym okrzykiem wśród ugrupowań Volkowych, w tym NSDAP, głoszącym, że Niemcy są przeludnione, że są "narodem bez przestrzeni", który na mocy traktatu wersalskiego został pozbawiony możliwości osiedlania się w koloniach i na rozległych przestrzeniach.

†† "Stan Niemców... jest stanem losu" - Możliwe, że jest to nawiązanie do niemieckiego pojęcia "schicksalsgemeinschaft", "wspólnoty losu". Choć nie jest to pojęcie jednoznacznie nacjonalistyczne czy Volkowe, w czasach, gdy pisał Paetel, "schicksalsgemeinschaft" było powszechnie używane w ruchu narodowo-rewolucyjnym i przez NSDAP. Wspólnota losu" oznacza naród mocno ze sobą związany,

przebudzony do świadomości wspólnej tożsamości i wspólnego losu, zazwyczaj poprzez rozpoznanie jakiejś wspólnej przeciwności lub okoliczności (np. traktat wersalski). Paetel prawdopodobnie wnioskuje tutaj, że państwo niemieckie jest przedłużeniem tej samej idei - ludzie, wspólnota, państwo i przeznaczenie są wiecznie splecione.

Szczęście czy Wolność?

W kwestii tego, czy decyzje powinny być podejmowane przez jednostkę, czy przez wspólnotę, kolejne z pytań dra Hillera będzie miało swoją odpowiedź. Hiller w swojej pracy o socrewolucyjnym nacjonalizmie przytacza zdanie (które, nawiasem mówiąc, nie pochodzi od Ernsta Jüngera, jak cytat wcześniejszy, lecz jest moją własną uwagą*): "Stoimy po stronie powstańczego proletariatu dla dobra narodu, a nie dla kilku idei humanitarnego szczęścia". Następnie pyta:

> „Ci przynoszący nieszczęście, ci jawni brutale, te potwory, które nie ukrywają, że są potworami, czy ich idealny naród wymaga, aby jego członkowie byli nieszczęśliwi?”.

Nie, doktorze Hiller, nie! Jednakże: w mowie Saint-Justa† przeciwko Dantonowi, na przykład, jest ustęp, który pokazuje, co mamy na myśli:

> „Miłość Ojczyzny jest rzeczą wielką i straszną. Jest ona bez litości, bez strachu, bez szacunku dla jednostki, gdy chodzi o dobro publiczne. Ta miłość przywiodła Regulusa do Kartaginy, a Marata do Panteonu.”

Jesteśmy socjalistami. Popieramy rewolucję, walkę klas, uspołecznienie środków produkcji, upaństwowienie gruntu i ziemi, ustanowienie struktur państwa na zasadzie samorządności.

Dlaczego? Ponieważ w tych żądaniach - które odzwierciedlają stanowisko polityczne zniewolonego, proletaryzowanego Volku, półkolonii obcych imperialistów - widzimy jedyną drogę do przeprowadzenia scalenia uciśnionych, pozbawionych praw obywatelskich, pozbawionych ojczyzny proletariuszy, co jest konieczne dla odzyskania niepodległości narodu. Dla dobra narodu, dla dobra jego mieszkańców: Socjaliści! Nie oznacza to obłędnego pragnienia, by widzieć tych proletariuszy nieszczęśliwymi w ich nowym stanie rzeczy. Ale istotnie, żądamy od jednostki, jak żąda Saint-Just, jak to się czyni w Rosji, ofiary szczęścia i dostatku dla rozwoju społeczności, która dzięki swej wolności i sile będzie znowu zdolna dać szczęście i wolność swoim członkom.

Chcemy rozbić na kawałki liberalizm gospodarczy, uwolnić gospodarkę dla całości: narodu. W miarę jak naród socjalistyczny wyzwala swoich członków, droga do dóbr kultury, jak również do praw politycznych i udziału pracowników w gospodarce - w obrębie znaczenia "My" - jest pojmowana jako droga dla jednostki, a nie przeciwko niej. Tylko my jesteśmy echem Saint-Justa: Gdy zabrzmi wezwanie, że "Ojczyzna jest zagrożona", wtedy te "prawa" oddaje się narodowi, każdy się ich pozbywa.

Dopisy Tłumacza:

* Paetel delikatnie kpi sobie tutaj z Hillera. W poprzednim rozdziale Paetel wspomina, jak Hiller zarzucał mu, że cytując nacjonalistycznego pisarza, nie odróżnia wystarczająco własnych poglądów od poglądów Jüngera, więc teraz nieco pokrętnie czyni to rozróżnienie tak oczywistym, jak tylko może.

† Louis Antoine Léon de Saint-Just był jakobinem, jednym z głównych sojuszników Robespierre'a podczas wydarzeń Rewolucji Francuskiej i główną postacią stojącą za rządami Terroru. Saint-Just był wyróżniająco radykalny, uważał, że prawo własności i dążenie jednostki do wygodnego życia są podrzędne w stosunku do potrzeb narodu ("la patrie"). Przemówienie, które cytuje Paetel, zostało wygłoszone przez Saint-Justa w marcu 1794 roku przed francuskim Zgromadzeniem Narodowym, a jego zamiarem było przekonanie rządu o konieczności aresztowania i stracenia współrewolucjonisty Georges'a Dantona.

Naród jako "Najwyższa Wartość"

We fragmencie omawianego wcześniej artykułu Hillera (pozostajemy przy tym temacie, bo jest on charakterystyczny dla sporu z "lewicą" w ogóle) mówi on o narodowych rewolucjonistach, że „przechodzą do nas od nacjonalizmu jako czegoś, co trzeba przezwyciężyć”; w innym miejscu, pochlebnie, stwierdza, że: „nie zrzekają się ani odrobiny 'złotego rdzenia' swoich narodowych uczuć (co jest obce tym, którzy mają kalekie dusze)”. Te dwa cytaty wydają się być sprzeczne, ale w rzeczywistości są ze sobą dość powiązane. Hiller, podobnie jak Marks, szanuje naród jako istniejący dzisiaj, a nawet jest skłonny przyznać, że nadal istnieje jego "złoty rdzeń", tj. jego wymiar kulturowy, język, obyczaje, poczucie ojczyzny; jednakże, dokładnie tak, jak Lenin tak wyraźnie powiedział w swoich wypracowaniach na temat "Kwestii narodowej", równolegle z usychaniem państwa ma nastąpić połączenie narodów w wyższą jedność.

Jest też pogląd Jaurèsa* , który nie wyczerpuje znaczenia politycznego: „Naród jest tym skarbcem ludzkiego geniuszu i postępu, i byłoby niegodziwością ze strony proletariatu rozbić te cenne naczynia ludzkiej kultury”.

Pojęcie niezależności jest mu obce, tak jak obce jest ono Leninowi i Stalinowi, w skądinąd znakomitej analizie natury narodu[42].

Wiemy jednak, że istnieje wrodzone znaczenie zakorzenione w ludowości; że tutaj, jak to wykreślił Ernst Jünger, znajduje się "magiczny punkt zerowy" † z którego polityka i gospodarka, życie i kształt czerpią swój porządek. Wiemy, że "wartość centralna" narodu, jako ostateczny wyraz tej Volkowej wspólnoty, tkwi rzeczywiście we wszystkich materialnych formach przejawiania się, że samo budowanie narodu jest również sprawą bardzo konkretną. Ale wiemy również, że ta "wartość najwyższa" ma istnienie samo w sobie, które nie jest warte utwierdzenia dzisiaj, ale jest reakcyjne i warte przezwyciężenia jutro[43].

Nie da się określić w przestrzeni i czasie, kiedy dokładnie pojawiły się rasowe, geopolityczne[44], gospodarcze i inne części składowe Volk, ale w pewnym punkcie coś "wydarzyło się" wśród grupy ludzi i stali się oni zjawiskiem dziejowym, jakim jest niemiecki Volk (w Niemczech prawdopodobnie w wyniku poszczególnych splotów wydarzeń między sześcioma plemionami: Frankończykami, Szwabami, Bawarczykami, Turyngami, Saksończykami, Fryzami)[45].

Spengler słusznie stwierdził, że narody [Völker] rodzą się - tzn. mogą pojawiać się i ginąć w wymiarze dziejowym, ale nigdy nie podlegają "ewolucji" i nie stają się nagle jutro czymś innym, jak "rasa ludzka". Wyrażenie Lagarde'a‡: „Każdy Volk jest

zamysłem Boga”, daje jasno do zrozumienia, że ta wiara w przeznaczeniową podstawę istnienia Volku [völkischen Dasein] jest poza rozmową na płaszczyźnie czysto racjonalnej.

Jest więc błędem ze strony marksistów, gdy często uważają naszą polityczną "radykalizację" za znak ewolucji w kierunku ich stanowiska, że pewnego dnia my również przezwyciężymy naszą kłopotliwą dziś metafizyczną dziecinadę, a zatem też nasze "bałwochwalstwo" narodu.

To przekonanie jest podstawą naszej istoty. Koniec rozważań.[46]

Wszystko, czego pragniemy politycznie - wszystkie nasze wysiłki na płaszczyźnie działań praktycznych w celu opanowania rzeczywistości z jej własnymi prawami, które wynikają z (a nie pomimo!) naszego metafizycznego rozumowania - są następstwem naszej postawy wiary w prawa "wiecznej niemieckości" [ewiger Deutschheit]. Ponieważ i tylko dlatego, że wiemy, iż te prawdziwe wartości są niezbywalne, jesteśmy jako nacjonaliści (a nie pomimo tego faktu!) w stanie odciąć się od gospodarczych i politycznych podstaw naszej socjologicznej ojczyzny.

---

[42] W przeciwieństwie do średniowiecznej doktryny "dwóch mieczy" Boga (Kościół i Rzesza), która przypisuje najwyższą władzę Kościołowi, doktryna zwierzchnictwa zakłada, że państwo ma prawo do niezależnej władzy nad swoimi ziemiami i swoją polityką. (Opracował Jean Bodin, 1530-1596)

[43] "Nasza Ojczyzna nie znajduje się po prostu w tym miejscu, w którym nam się dobrze powodzi. Nasza Ojczyzna jest o wiele bardziej z nami, w nas. Niemcy żyją w nas: my je przejawiamy, czy nam się to podoba, czy nie... Jesteśmy na początku zbudowani na nich i nie możemy się ich pozbyć.” (Leopold von Ranke, Dialogi polityczne ["Politisches Gespräch"])

[44] To, że geopolityka jako "doktryna przestrzeni [Raum], która kształtuje dzieje wokół Volk" sama może wyjaśnić tylko mniej więcej czwartą część historii, stwierdza wyraźnie Haushofer w swojej Geopolityce ["Geopolitik"].

[45] Historyk Johannes Haller w swoich 'Epokach niemieckiej historii' (Epochen der deutschen Geschichte) trafnie stwierdza, że „Niemiecki Volk nie jest tworem naturalnym, lecz jednością wynikającą z ciągu dziejowego.”

[46] Nie może to jednak nigdy służyć nacjonalizmowi jako wymówka do unikania konkretnych kwestii politycznych. Georg Quabbe, autor jedynej obok dzieł Hansa Blühera** prawdziwie miarodajnej monarchistyczno-konserwatywnej książki w Niemczech, powiedział kiedyś słusznie (Ostatnia Rzesza: Natura i przemiana utopii ["Das letzte Reich: Wesen und Wandel der Utopie"], Felix Meiner, Leipzig): „Czuć się Niemcem to bardzo dobra rzecz, ale jeśli chce się tego uczucia nauczyć sześćdziesiąt milionów ludzi, robi się to nie poprzez patrzenie im głęboko w oczy, lecz poprzez jasne wyrażanie się - i jeśli ma się pojawić polityczny duch naszego narodu, nie wyczaruje się go za pomocą stukania w stół”. Unikanie politycznych żądań za pomocą odwołań do "dwubiegunowości" to nic innego jak stukanie w stół††.

Wiara i wola nie są przeciwieństwami, lecz biegunami. Tylko tam, gdzie na płaszczyźnie politycznej na religię spycha się niedorzeczności, irracjonalność staje się absurdem; tylko tam, gdzie za metafizyką ukrywa się połowiczne zaangażowanie w sprawy dnia, dochodzi się do Hanussena i Weissenberga§ , a nie do proletariatu i walki klas. „Ostateczna wartość narodu" wydaje się nam z pewnością bardziej odpowiadać temu ostatniemu niż pierwszemu.

Celne, ale same w sobie uzasadnione porównania pokazują, że: dziś rewolucyjno-lewicowe grupy klasowo świadomego proletariatu, wliczając w to marksistowskie i rdzenne, ale niemarksistowskie liberalne poza głównym nurtem jak Hiller, podążają tą samą drogą co ruch narodowo-rewolucyjny w antykapitalistycznej, antyfaszystowskiej linii frontu.

To właśnie w kwestii celów na przyszłość zdania są podzielone. Cel "wyższej jedności" ludzkości, w którym kwestionuje się ideę państwa i pojęcie suwerenności, przeciwstawia się idei wspólnoty narodowo odrębnych, niezależnych, wolnych narodów socjalistycznych.

Pojęcie, w której naród socjalistyczny jest postrzegany jako narodowo-samodzielna forma życia, niezdolna do zanegowania podstawowych zasad politycznych (zasada przyjaciel-wróg), co w związku z powyższym sprawia, że mrzonka o "wiecznym pokoju" wydaje się całkowicie nieprawdopodobna. Pojęcie, w którym w państwie socjalistycznym oczekiwania jednostki na szczęście są uwarunkowane wymogami narodowymi i państwowymi. Gdzie powszechny, samonapędzający charakter niemieckiego narodowotwórstwa zostanie okiełznany poprzez biegunowość pruskich zasad wojującego życia państwowego (bycie Prusakiem to kwestia woli, a nie aktu urodzenia). Tam, gdzie nacjonalizm komórki Volk, rodziny, podstawy państwa, zapewnia Bund ludzi, którzy tworzą historię.

Nie możemy przyjąć tego, co Engels napisał do Bebla‡‡ w „Liście Programowym” z 1875 roku: „Ponieważ państwo jest tylko instytucją przejściową, która służy w walce, w rewolucji, by przemocą trzymać w karbach przeciwnika, to mówienie o wolnym państwie ludowym jest zupełną bzdurą. Dopóki proletariat posługuje się jeszcze państwem, posługuje się nim nie w interesie wolności, lecz po to, by trzymać w karbach swych przeciwników, z chwilą zaś kiedy może być mowa o wolności, państwo jako takie przestaje istnieć.”

Dopisy Tłumacza:

* Auguste Marie Joseph Jean Léon Jaurès był pierwszym przywódcą Francuskiej Partii Socjalistycznej i ważną postacią w dziejach francuskiej socjaldemokracji. francuskiej socjaldemokracji. Został zamordowany w 1914 roku za swoją antywojenną postawę.

† Nawiązanie do książki Ernsta Jüngera "Odważne serce", o której Paetel wspominał w poprzednim rozdziale. Dla Jüngera "magiczny punkt zerowy" ["Magische Nullpunkt"] był bezwzględnym chaosem, owym punktem wzmożonego nieładu i społeczno-politycznego upadku, z którego miał się wyłonić nowy porządek przygody i ludzkiej wielkości.

‡ Paul Anton de Lagarde był 19-wiecznym niemieckim teologiem i orientalistą. Lagarde miał silną postawę Volkową, jego pisma skupiały się głównie na tematach związanych z narodem, wiarą i antysemityzmem. W szczególności opowiadał się za jednorodnymi rasowo Wielkimi Niemcami, zjednoczonymi pod rządami "oczyszczonego" germańskiego chrześcijaństwa, pozbawionego wszelkich pierwiastków żydowskich. Pisma Lagarde'a były dość szeroko rozpowszechnione na terenach niemieckojęzycznych od jego śmierci w 1891 r. do końca II wojny światowej - podobnie jak Adam Müller, jest on uważany za twórcę niektórych filozoficznych podstaw, na których później zbudowano teorię narodowego socjalizmu.

§ Erik Jan Hanussen był niemiecko-żydowskim oszustem, który zrobił karierę przedstawiając się ludności jako duński jasnowidz i okultysta. Miał pewne wyraźne powiązania z wysokimi rangą członkami NSDAP, chociaż jego dokładne związki z narodowym socjalizmem (a w szczególności z Hitlerem) są często sensacyjnie przedstawiane we współczesnych publikacjach 'historii popularnej'. Hanussen został zamordowany w 1933 roku; SA jest powszechnie uważany odpowiedzialnym za jego śmierć. Joseph Weissenberg był niemieckim reformatorem religijnym i duchowym uzdrowicielem, który twierdził, że doświadczał wizji aniołów i Chrystusa, i który pozyskał zwolenników poprzez uzdrawianie w wierze i pokazywanie innych cudownych czynów. Założył swój własny kościół ewangelicki i osadę religijną w Brandenburgii opartą na jego ideach - "Miasto Pokoju". Weissenberg i jego religia były pożywką dla brukowców przez okresy weimarskie i narodowego socjalizmu, doświadczył on także prześladowań ze strony państwa NS - jego kościół został zakazany, a sam Weissenberg na krótko trafił do więzienia. Weissenberg zmarł z przyczyn naturalnych w 1941 r., ale jego Kościół Johannische został po wojnie ponownie założony i nadal jest czynny w Niemczech.

** Georg Quabbe, prawnik i pisarz, był jednym z bardziej umiarkowanych filozofów konserwatywno-rewolucyjnych. Członek burżuazyjno-nacjonalistycznej DNVP, Quabbe był przedstawicielem bardziej "liberalnej" odmiany myśli narodowo-rewolucyjnej niż inni w tym ruchu, odrzucając zarówno rasizm, jak i wszystkie przejawy myśli Volkowej, jednocześnie zachowując głębokie, duchowe przywiązanie do zasad antymaterialistycznego konserwatyzmu i elitaryzmu. Jego książka Tar a Ri ("Tar a Ri" było podobno starożytnym irlandzkim wyrażeniem oznaczającym "Przyjdź, o Królu!" - rzekomo źródło słowa "Tory" {Skrót słowny Brytyjskich Konserwatystów}) była jednym z najbardziej znanych dzieł konserwatywno-rewolucyjnej literatury w tym czasie, wykazując zarówno filozoficzne wglądy, jak i przewrotne poczucie humoru. Hans Blüher był również wybitnym konserwatywno-rewolucyjnym pisarzem i filozofem, choć jego zainteresowania skupiały się głównie na seksualności, moralności i ruchu Wandervogel. Blüher był zagorzałym monarchistą, człowiekiem, który wolał elitaryzm i arystokrację od zasad demokracji, i podobnie jak Quabbe był kolejnym konserwatywnie zorientowanym myślicielem, który - pomimo jego wpływów na narodowy socjalizm - żywił głęboką niechęć do NSDAP. We wczesnym okresie życia był nihilistycznym ateistą, później zwrócił się ku Kościołowi ewangelickiemu.

†† "Stukanie w stół" - po niemiecku "Tischrückens". Forma seansu, w którym uczestnicy gromadzili się wokół stołu, opierając na nim swoje dłonie. Gdy stół zaczynał przechylać się w jedną lub drugą stronę pod rzekomym przewodnictwem duchowej obecności, uczestnicy mieli wyczuć z jego ruchów przesłanie ze świata duchów.

‡‡ "List programowy" odnosi się do korespondencji, którą Engels wysłał do Augusta Bebla (czołowego niemieckiego socjalisty tego okresu) w marcu 1875 roku. List ten można postrzegać jako " przedsłowie" Krytyki programu gotajskiego Marksa, która się ukazała dwa miesiące później - oba dotyczą w dużej mierze tego samego tematu, a mianowicie krytyki proponowanego programu partyjnego rodzącej się Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. W przytoczonym przez Paetela ustępie listu chodzi w szczególności o założenia Ferdinanda Lassalle'a. Lassalle, niemiecko-żydowski socjalista i bardzo wpływowa postać w ruchu socjaldemokratycznym, jest powszechnie uważany za jednego z ojców pojęcia "socjalizmu państwowego". W przeciwieństwie do Marksa, który postrzegał państwo jako strukturę istniejącą wyłącznie w celu utrzymania rozwarstwienia klasowego, Lassalle uważał, że państwo jest zasadniczo " neutralne " i może służyć jako potężne narzędzie reform społecznych, jeśli znajdzie się we właściwych rękach - na przykład robotniczych.

{List: https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1875/letters/75_03_28.htm}

To, że Lenin w każdym razie widział to jako cel na przyszłość, jest niepodważalne. Wyraził to jasno i jednoznacznie: „Możemy z dumą powiedzieć: na pierwszym kongresie byliśmy w gruncie rzeczy, tylko propagandystami, podrzucaliśmy tylko proletariatowi całego świata podstawowe idee, rzucaliśmy tylko wezwanie do walki , pytaliśmy tylko: gdzie są ludzie zdolni do tego, by pójść tą drogą? Obecnie mamy wszędzie przodujący proletariat. Mamy wszędzie armię proletariacką, jakkolwiek bywa ona niekiedy źle zorganizowana i wymaga reorganizacji, i jeżeli nasi towarzysze z zagranicy pomogą nam teraz zorganizować jednolitą armię, to żadne niedociągnięcia nie przeszkodzą nam w wykonaniu naszego dzieła. Dziełem tym jest dokonanie światowej rewolucji proletariackiej, stworzenie światowej republiki radzieckiej.”[47].

Również Trocki w swojej broszurze Ð "Przeciwko narodowemu komunizmowi" wyraźnie wysuwa hasło "Zjednoczonych Sowieckich Stanów Europy".

Albo, jak to ujął Lenin: Ð „Ruch socjalistyczny nie może zatriumfować w starych, narodowych ramach. Tworzy on nowe, wyższe formy ludzkiego współżycia, w których uzasadnione potrzeby i postępowe dążenia mas pracujących każdej narodowości będą po raz pierwszy zaspokojone dzięki międzynarodowej jedności, pod warunkiem, że istniejące podziały narodowe zostaną zlikwidowane.„[48]

Lenin mówi dalej: „W epoce imperializmu nie może być innego ratunku dla większości narodów świata niż rewolucyjne działania proletariatu Wielkich Mocarstw, rozprzestrzeniające się poza granice państwowości, rozbijające te granice i obalające międzynarodową burżuazję. Jeśli do tego obalenia nie dojdzie, Wielkie Mocarstwa będą nadal istnieć, tzn. pozostanie ucisk dziewięciu dziesiątych wszystkich narodów świata. Ale jeśli upadek burżuazji nastąpi, to ogromnie przyspieszy upadek każdego z zaborów narodowych...„[49]

---

[47] "Sytuacja międzynarodowa i zadanie Międzynarodówki Komunistycznej", przemówienie na 1. I sesji II Światowego Kongresu Kominternu, Leningrad, 19 lipca 1920 r. {https://maopd.files.wordpress.com/2012/02/przemowienia-na-ii-kongresie-miedzynarodowki-komunistycznej-1920.pdf }

[48] "Pozycja i zadania Międzynarodówki Socjalistycznej", Sozialdemokrat nr 33, 1/11/14.

[49] "Główna niemiecka praca oportunistyczna o wojnie" (Eduard David, Socjaldemokracja w wojnie światowej [Die Sozialdemokratie im Weltkrieg]), napisana w maju-czerwcu 1915 roku, po raz pierwszy opublikowana w Pravdzie no. 469 w dniu 27/7/1924.

Na posiedzeniach XVI Zjazdu (1930, czerwiec/lipiec) Stalin jednoznacznie wypowiedział się w kwestii przyszłości języków narodowych:

> Ð „Ale jeśli chodzi o przyszłe perspektywy kultur narodowych i języków narodowych, zawsze byłem i pozostanę leninowskiego zdania, że w chwili zwycięstwa socjalizmu na skalę światową, gdzie socjalizm przeniknie i wzmocni sposób życia, języki narodowe muszą połączyć się w jeden wspólny język; chociaż ten język nie będzie ani wielkorosyjski, ani niemiecki, lecz będzie czymś nowym."

Z przeciwnego punktu widzenia, linię idealizmu dialektycznego można poprowadzić od Fichtego przez Hegla do von Ranke* :

Ð „Stosunek jednostki do ducha narodu [Volksgeist] polega na tym, że przywłaszcza ona sobie to istotne istnienie, że staje się ono jej charakterem i zdolnością, że może być czymś. Albowiem byt własnego Volku znajduje on przed sobą jako szeroki, ustalony, mocny świat, z którym musi się zintegrować." (z Wykładów Hegla). Albo jak sformułował to Hegel w Fundamentach filozofii prawicy:

Ð „Pochód Boga w świecie, tym właśnie jest państwo; jego racją jest władza, urzeczywistniona jako wola. Rozważając Ideę państwa nie możemy mieć na oku poszczególnych państw, ani poszczególnych instytucji; musimy natomiast rozważać Ideę, tego rzeczywistego Boga, samą w sobie." A Leopold von Ranke (Dialogi polityczne) stwierdza, że:

> Ð „Wszystkie liczące się państwa na świecie są przesiąknięte swoimi własnymi, specyficznymi skłonnościami. Byłoby niedorzecznością interpretować je jako coś więcej niż agencje ochrony jednostek, które zebrały się razem, aby na przykład chronić swoją własność prywatną. Wręcz przeciwnie, tendencje te mają charakter duchowy, a charakter wszystkich współobywateli jest w ten sposób określany, nieusuwalnie na nich odciśnięty."

Moeller van den Bruck nawiązuje do tej wypowiedzi w swojej Wiecznej Rzeszy ["Das ewige Reich"]: "Każdy Volk ucieleśnia szczególną myśl, która do niego należy, tak jak on sam jest niepodzielną całością należącą do siebie. Z tą myślą się rodzi. Z tą myślą odrywa się od łona rasy i ziemi i rzuca się w przestrzeń historyczną."

Ale Lenin wyraźnie mówi coś zupełnie przeciwnego w swoich wypracowaniach na temat "Kwestii narodowej" {Polskie wydanie: W. I Lenin – Dzieła, Tom 20, Książka i Wiedza Warszawa 1951}:

> „Marksizm nie da się pogodzić z nacjonalizmem, nawet gdyby nacjonalizm ten był najbardziej „sprawiedliwy”, „czyściuteńki”, subtelny i cywilizowany. Marksizm stawia na miejsce wszelkiego nacjonalizmu – internacjonalizm, stopienie się wszystkich narodów w jedność wyższego rzędu, która rośnie w naszych oczach z każdą wiorstą drogi kolejowej, z każdym trustem międzynarodowym, z każdym (międzynarodowym pod względem swej działalności ekonomicznej, a następnie również pod względem swych idei, swych dążeń) związkiem robotniczym.”

> „Proletariat nie może popierać utrwalenia nacjonalizmu – wręcz przeciwnie, popiera on wszystko, co sprzyja zacieraniu się różnic narodowościowych, obalaniu przegródek narodowościowych, wszystko, co sprawia, że łączność między narodowościami jest coraz ściślejsza, wszystko, co prowadzi do stopienia się narodów[50].”

Przeciwko tym twierdzeniom, które jako przewidywania są oczywiście oparte raczej na wierze niż na wiedzy, my stawiamy inne twierdzenie:

Przyjmując za słuszną marksistowską tezę, że byt określa świadomość (co bardziej prawdopodobne, może istnieć między nimi wzajemna zależność[51]), jesteśmy przekonani, że nowy socjalistyczny byt ukształtuje również nową świadomość, o tyle, o ile przywróci się poczucie przywiązania do wartości ojczyzny, ziemi i Volk (nieobecne w bycie kapitalistycznym), i samo przez się przywróci wzmocnienie charakteru narodowego - ale nigdy nie pojawi się dążenie do ujednolicenia narodowego, do obumierania państwa. Wręcz przeciwnie, skutkiem tego będzie coraz większa świadomość odrębności narodowej, coraz większe zaangażowanie w niemiecką tradycję dziejową, coraz większa świadomość własnych zasad kształtujących, tzn. wola życia jako niepodległy, socjalistyczny naród.

Jest to jednak tylko zwykły kołtunizm Otto Strassera, niewiele ulepszony przez jego wsteczny patos, gdy w swoich podniecających "sporach" zawsze sprowadza on debatę z marksizmem do ustalonego wzoru:

> Ð „My i wy chcemy socjalizmu! Ale droga jest inna. Wy chcecie go na gruncie międzynarodowym, my na narodowym! Pierwsza jest niemożliwa ze względu na różną dojrzałość gospodarczą każdego kraju, a także dlatego, że doświadczenie pokazuje, iż Komintern nic nie osiągnął.”

Strasser, gdyby czytał pisma marksistowskie, znalazłby w nich o wiele lepiej wyrażony ten sentyment, np. w "Programie VI Światowego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej" (46. sesja, od 1 września 1928 r.):

Đ „Nierównomierny rozwój gospodarczy i polityczny jest bezwzględnym prawem kapitalizmu. Zaostrza się ono jeszcze bardziej w epoce imperializmu, stąd wynika, że międzynarodowa rewolucja proletariacka nie może być pojmowana jako pojedyncze wydarzenie zachodzące jednocześnie na całym świecie. Na początku socjalizm może zwyciężyć w kilku, a nawet w jednym tylko kraju. Ale każde takie proletariackie zwycięstwo poszerza podstawy światowej rewolucji i w konsekwencji jeszcze bardziej pogłębia ogólny kryzys kapitalizmu. W ten sposób system kapitalistyczny zbliża się do swego ostatecznego upadku. Dyktatura kapitału finansowego rozpada się”.

Drugie z twierdzeń Strassera nie jest udowodnione we wszystkich przypadkach, na przykład rewolucja rosyjska opierała się na przykład na zaprzeczanej tutaj drodze "międzynarodowej". Nie ma więc podziału między frontami: Nie ma nic sprzecznego w tym, że nacjonalistyczny socjalizm‡ może być całkiem międzynarodowy, współpracując z wszystkimi innemi siłami dążącymi do pokonania tego samego przeciwnika.

Ostateczny cel osiąga się jednak przez oddzielenie.

To, że marksizm odrzuca naród socjalistyczny, ogłasza Lenin: „Idea prawnego oddzielenia narodów od siebie (tak zwana 'autonomia narodowo-kulturalna' Bauera i Rennera§) jest ideą reakcyjną„[52].

Jest to ten sam cel - dzięki któremu odmienny charakter obecnej realizacji polityki narodowościowej Rosji nie jest w żaden sposób niezrozumiały - o którym pisze Trocki[53]:

> „Marksizm nie wychodzi od gospodarski światowej jako sumy narodowych części, ale jako ogromnej, niezależnej rzeczywistości, która została stworzona przez międzynarodowy podział pracy i rynek światowy, i która dominuje nad rynkami narodowymi w obecnej epoce.
>
> Siły wytwórcze społeczeństwa kapitalistycznego już dawno wyrosły poza granice narodowe. Wojna imperialistyczna była jednym z przejawów tego faktu. Pod względem produkcyjno-technicznym społeczeństwo socjalistyczne musi reprezentować wyższy poziom niż społeczeństwo kapitalistyczne. Ustalenie jako celu budowy izolowanego narodowo społeczeństwa socjalistycznego oznacza, pomimo wszystkich przejściowych sukcesów, chęć cofnięcia [rozwoju] sił wytwórczych, nawet w porównaniu z kapitalizmem.

---

[50] Porównaj "Narodowy Bolszewizm" Grossa, w Sozialistische Nation 1-2, tom 1.

> Próba osiągnięcia niezależnej proporcjonalności wszystkich gałęzi gospodarki w ramach narodowych, niezależnie od geograficznych, kulturowych i historycznych warunków rozwoju kraju, który pozostaje częścią globalnej całości, oznacza pogoń za reakcyjną utopią.”

Ale nacjonalistyczny komunizm (przed Marksem, nawiasem mówiąc, pewien człowiek w Rewolucji Francuskiej wysunął już całkowicie komunistyczne żądania dla dobra narodu: Fouché w "Instrukcji" lyońskiej) ** wie, że wraz z tym celem stawia się przed narodem niemieckim Fata Morgana††, wie, że może to oznaczać tylko: Komunizm? - Tak! - Ale jako niemiecki obowiązek porządku, w granicach narodu. To jest to, co nas wzywa, a nie gospodarka światowa.

---

[51] Jak przyznaje na przykład Młody socjalistyczny "nowomarksista" Eduard Heimann† w Kapitalizm i socjalizm ["Kapitalismus und Sozialismus"], (Protte, Potsdam).

[52] Socjalizm i wojna, sierpień 1915.

[53] Permanentna rewolucja, Wilmersdorf, 1930. {http://1917.net.pl/node/24253 }

Dopisy Tłumacza:

* Johann Gottlieb Fichte (ur. 1762, zm. 1814) był filozofem szkoły idealistycznej. Fichte, niemiecki nacjonalista kulturowy, był wczesnym zwolennikiem zamkniętego, samowystarczalnego, samodzielnego systemu gospodarczego, rodzaju planowanego korporacjonizmu, w którym produkcja i handel byłyby nadzorowane przez państwo. Jego idee stały się później inspiracją dla narodowych socjalistów, podobnie jak idee Leopolda von Ranke (ur. 1795, zm. 1886). Ranke, historyk i jeden z twórców nowoczesnej historiografii, postrzegał historię jako wzajemne oddziaływanie państw, a nie sił gospodarczych, przy czym przewyższający duch nacjonalistyczny w dużej mierze kierował działaniami państw i ich znaczących graczy. Georg Wilhelm Friedrich Hegel (ur. 1770, zm. 1831) był również niemieckim idealistą, jednym z najbardziej znanych i wpływowych filozofów w historii.

† Eduard Heimann był żydowsko-niemieckim ekonomistą i socjologiem, a także członkiem "Hofgeismarer-Kreis", socjaldemokratycznego kręgu intelektualnego o nastawieniu nacjonalistycznym. Heimann wywodził się z Ruchu Młodzieżowego, a w czasie Wielkiej Wojny wydawał prace wspierające "wojennych socjalistów" ("Kriegssozialisten"), prowojenne skrzydło Partii Socjaldemokratycznej, które w I wojnie światowej widziało rewolucyjną szansę na rozwój socjalizmu w Niemczech. Jako członek Koła Hofgeismarera, Heimann - co niezwykłe dla Żyda - opowiadał się za połączeniem socjalizmu z ideałami Volku, twierdząc, że "...socjalizm jest możliwy tylko jako wspólnota Volk, która czuje się Volk, i tak jak Volk jest nie do pojęcia w wymiarze klasowym, ale tylko w wymiarze organizacji socjalistycznej". Był również zwolennikiem pewnej odmiany socjalizmu rynkowego, a jego przyjęta wiara chrześcijańska dostarczyła części inspiracji dla jego zapału do reform społecznych. Heimann wyemigrował z Niemiec w 1933 roku i powrócił do kraju dopiero po II wojnie światowej. (Źródło cytatu patrz: Steven Vogt's "Strange Encounters: Strange Encounters: Social Democracy and Radical Nationalism in Weimar Germany", Journal of Contemporary History, Vol. 45(2), s. 253-281)

‡ "Nacjonalistyczny socjalizm" - W podobny sposób jak w rozdziale "Faszystowska Pomyłka", Paetel bardzo świadomie używa tutaj wyrażenia "nationalistische Sozialismus" ("nacjonalny socjalizm") zamiast "Nationalsozialismus" {Narodowy Socjalizm}, nazwy formalnej ideologii NSDAP. Jego dobór słów ma na celu wyjaśnienie czytelnikowi, że nacjonalistyczny socjalizm, za którym się opowiada, nie jest związany z ideologią partii Hitlera.

{Jak już zostało wspomniane w rozdziale ‘Faszystowska Pomyłka’, w Języku polskim mamy dwa słowa: Naród i nacja, a więc możemy rozróżnić pojęcia Narodowego Socjalizmu i Nacjonalnego Socjalizmu. W tym tłumaczeniu używamy określenia ‘Nacjonalny Socjalizm’ aby zaznaczyć rozróżnienie Paetela}

§ Otto Bauer i Karl Renner byli czołowymi członkami Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Austrii (Sozialdemokratische Arbeiterpartei Österreichs, SDAPÖ), a także przedstawicielami różnych skrzydeł nurtu austromarksistowskiego, który przeważał w tej partii. Republika Austriacka po I wojnie światowej odziedziczyła część diaspory etnicznej dawnych Austro-Węgier, co sprawiło, że rozwiązanie "kwestii narodowej" stało się istotną kwestią dla austriackich socjaldemokratów, którzy w latach przedwojennych doświadczyli wielu rozłamów i napięć wewnątrzpartyjnych związanych z kwestią stosunków etnicznych. Teoria Bauera głosiła, że rzekomo szkodliwe i uciążliwe skutki kapitalizmu rozbudzały świadomość narodową mniejszościowych grup etnicznych, inspirując je do poszukiwania dla siebie odrębności narodowej. Zarówno on, jak i Renner wierzyli, że proces ten rozwinie się w ponadnarodową federację socjalistyczną opartą na liniach etniczno-językowych - niezależne państwa podzielone narodowościowo, ale współpracujące ze sobą w imię proletariackiego internacjonalizmu.

** Joseph Fouché był politykiem Rewolucji Francuskiej, znanym ze swoich fanatycznych antychrześcijańskich nastawień, zapału do zbiorowych egzekucji i rewolucyjnego podejścia do moralności: "Wszystko jest dopuszczalne dla tych, którzy działają na rzecz rewolucji". Jego pamflet "Instruction de Lyon" z 1793 roku jest bardzo wczesnym przykładem manifestu komunistycznego, poprzedzającym te stworzone przez Karola Marksa czy Jorge Buechnera. Jest to niezwykle radykalny dokument, żądający nawet oddania własności osobistej rewolucyjnym "obrońcom narodu".

†† Fata Morgana" to wyrażenie używane w wielu językach, w tym w angielskim i niemieckim {i polskim}, oznaczające złożoną ułudę lub iluzję, coś, co myli lub oszukuje oko - innemi słowy, coś, co wydaje się być jedną rzeczą, a w rzeczywistości jest inną. Termin ten pochodzi z Włoch (oznacza "Morganę Wróżkę") i został nazwany na cześć Morgana le Fey, arturiańskiej czarodziejki.

Wiejska Rewolucja?

Nowy nacjonalizm, zrodzony w sercach tych, którzy nie mają już żadnego związku z burżuazyjnym stylem życia, z jasnego przekonania, że nie można się po nim spodziewać żadnego politycznego dynamizmu, zaczyna dziś zwracać swe pełne nadziei spojrzenie ponad siłami rewolucji ku ruchowi Landvolk* - że stamtąd, gdzie jeszcze zakorzeniona jest siła i esencja narodu niemieckiego, zbudowane zostanie jutro.

I zaczyna się rozwijać romantyzm, który, karmiony mitem czarnych flag†, karmiony legendarnym mitem imienia Claus Heim‡, pogardliwie odwraca się od wykorzenionych mas wielkomiejskich, pogardliwie odwraca się od materialistycznych haseł proletariatu, wierząc w nowe odrodzenie życia Volku z ziemi i uważając, że może zrezygnować z robotnika, miasta i asfaltu.

Ale ta postawa zupełnie nie uwzględnia faktu, że siła napędowa woli oporu, zwłaszcza w przypadku chłopstwa i wszelkich prób samopomocy ze strony Landvolku, w ostatecznym rozrachunku wynika wyłącznie z osobistej trudnej sytuacji tych jednostek.

Tam, gdzie z obejścia wypędza się spokój, pod przymusem odbiera się dzierżawę, tam gospodarz sięga po kosę i wykopuje komorników z podwórza. Tam, gdzie Żyd oskubuje jednostkę, budzi się samowystarczalność Volkowa.

Jest to w dużej mierze ta sama nędza, która jednoczy proletariusza pod sztandarami rewolucji. Również jego pragnienie, by wszystko było inaczej, lepiej, nie może być oddzielone od nędzy, która dręczy jego umysł. Ale jest tam jeszcze coś, czego brakuje dziś jeszcze oporowi chłopskiemu, gdziekolwiek jest on urządzony, ale co pozostawił robotnikowi we krwi pięćdziesięcioletni ruch robotniczy: poczucie zadania. Kiedy pośród pochodu kolumn wielkomiejskich rozbrzmiewa pieśń "międzynarodówki", wtedy twardo stąpający po ziemi proletariusz odczuwa w sobie palące pragnienie, że może kiedyś będzie mu się wiodło lepiej, upartą pewność, że sam jest nosicielem dziejowego postępu, członkiem siły kształtującej bieg historii. Chłop jest jednak - jeszcze dziś - rewolucjonistą tylko z trudów, a nie z poczucia zadania. Walka przeciw rewolucji będzie się więc toczyć w obrębie wielkich miast.

Ale z pewnością nigdy przeciwko chłopom. "Biały pierścień" ogarniający kraj, pod faszystowskimi flagami byłby zagłodzeniem zrewolucjonizowanego miasta§.

Celem jest zatem pozyskanie chłopów jako drugiej fali rewolucji. - a także, oczywiście, by przekonywać ich gospodarczo.

Dopisy Tłumacza:

* Landvolkbewegung", czyli "Ruch Ludów Wiejskich", stanowił luźno zorganizowany ruch rewolucyjny wśród chłopów ze Szlezwiku-Holsztynu, najbardziej wysuniętej na północ części Niemiec. Pod sztandarem ruchu Landvolk chłopi z tego obszaru, kierujący się wspólną ideologią Volk-nacjonalistyczną, antyrepublikańską i antykapitalistyczną, zjednoczyli się w okresie trudności gospodarczych międzywojennych Niemiec, by walczyć z tym, co postrzegali jako obcy, niedoceniający i nieczuły aparat państwowy. Gwałtowna inflacja i otwarcie przez rząd republikański niemieckich granic na przywóz zagranicznych produktów rolnych, wśród innych dostrzeganych problemów, doprowadziły pod koniec lat 20. do burzliwej kampanii nieposłuszeństwa obywatelskiego ze strony Landvolk. To, co zaczęło się od zbiorowej odmowy płacenia podatków przez rolników, szybko przerodziło się w liczne zorganizowane, hałaśliwe protesty przeciwko policji i urzędnikom, a następnie w terroryzm, z którego najbardziej znana była seria ataków wybuchowych na budynki rządowe. Wielu działaczy komunistycznych i nacjonalistycznych przeniosło się do tego landu w latach '28-'33, aby wspomóc Landvolk w ich rewolucyjnym oporze przeciwko systemowi weimarskiemu - zarówno "skrajnie lewicowi", jak i "skrajnie prawicowi" postrzegali walkę chłopów jako ogromną szansę dla swoich celów, a Szlezwik-Holsztyn stał się w następstwie tego wylęgarnią radykalizmu. Zdecydowałem się pozostawić w tekście nieprzetłumaczony termin "Landvolk", ponieważ jest on powszechnie używany w angielskich historiach tego ruchu.

† Czarne flagi były bardzo rozpowszechnione jako znaki niemieckiego oporu w okresie weimarskim. Początkowo powiewały tam, gdzie okupacyjne siły Ententy lub rząd republikański zakazały używania barw cesarskich, lub jako wyraz żałoby w proteście przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, szybko zostały przejęte przez oddziały Freikorpsu, a później przez paramilitarne ugrupowania polityczne (takie jak Wehrwolfbund), jak również przez bardziej umiarkowane nacjonalistyczne grupy młodzieżowe. Landvolk również nosił czarny sztandar, o którym wspomina Paetel, choć ozdobiony białym pługiem i czerwonym mieczem (uzupełniając w ten sposób dawne barwy cesarskie). Czarna flaga mogła być postrzegana jako nacjonalistyczny odpowiednik socjalistycznej czerwonej flagi, czyli wyraz gorzkiego oporu przeciwko dotychczasowemu położeniu Niemiec, co wykazał Moeller van den Bruck w swojej książce "Trzecia Rzesza": „Nad Niemcami powiewa dziś tylko jeden sztandar, znak żałoby i symbol naszego życia: tylko jeden sztandar, który nie toleruje w pobliżu żadnego koloru i okrada ludzi, którzy poruszają się pod jego sobolowymi fałdami, z całej ich radości w wesołych proporcach i w krzykliwych sztandarach: tylko czarny sztandar potrzeby, upokorzenia i zupełnej goryczy... sztandar buntu Niemców, którzy są zdecydowani odeprzeć oszustwo w zębach oszusta, uratować swój naród i zachować swoje Imperium”.

‡ Claus Heim, " chłopski generał " był, wraz z Wilhelmem Hamkensem, jednym z przywódców ruchu Landvolk. Wysoko ceniony zarówno przez chłopów jak i politycznych rewolucjonistów, Heim pod koniec ery weimarskiej osiągnął niemal legendarny status wśród radykałów wszystkich odcieni. Heim był kojarzony z bardziej rewolucyjną, terrorystyczną taktyką niż nieco bardziej umiarkowany Hamkens, choć obaj oddawali się radykalizmowi i obaj byli czasem więzieni za swoją antypaństwową, pro-chłopską działalność. Po ostatecznym zwolnieniu z więzienia w 1932 r. Heim powrócił do pracy na roli i odmówił jakiejkolwiek działalności w ruchu narodowosocjalistycznym, który uważał za odstręczający. Żył do 1968 roku.

§ Biały pierścień" jest to odniesienie do Białej Armii z czasów rosyjskiej wojny domowej. Biała barwa była często używana przez komunistów jako oznaczenie wskazujące skłonności kontrrewolucyjne, w przeciwieństwie do szlachetniejszych zamierzeń "czerwonych".

Kwestia Chłopska w Niemczech

Narodowy komunizm nie może rozważać głoszenia "zreformowanego narodowego socjalizmu", ale nie może też rozważać głoszenia zreformowanego marksizmu. Wszelkie uwagi, które nacjonalizm oferuje w kwestii chłopskiej, dotyczą jedynie konieczności nie niszczenia odwiecznej kategorii chłopa związanego z ziemią; nigdy nie mogą one podważać socjalistycznego planowania gospodarczego.

Ale Dr. Rosikat[54] ma rację, gdy stwierdza*:

> „Niemiecki chłop w ogóle nie myśli o dobrowolnym zrzeczeniu się swojej samowystarczalnej gospodarki. Jego ideał nie jest taki jak ideał proletariusza: samowyzwolenie jako warstwy społecznej. Wręcz przeciwnie, jego ideałem jest: autonomia za wszelką cenę! Korzyści, jakie obiecuje mu komunizm, nie mają żadnej siły przebicia w stosunku do jego pragnienia samodzielnej pracy na własnej ziemi.
>
> Komuniści lubią odwoływać się do Rosji. Tam chłopi poszli za bolszewizmem, dlaczego więc nie miałoby się to stać kiedyś także w Niemczech? Aby odpowiedzieć, pozwolę sobie wskazać na następujące różnice:
>
> 1. W Rosji chłopi zostali pozyskani dzięki ogromnemu darowi ziemi. W Niemczech ten dar może się tylko okazać nieudany". (Porównaj "Program III Międzynarodówki", IV, 8, s. 4).
>
> 2. w Rosji chłopi nie wiedzieli - w przeciwieństwie do dzisiejszych Niemców - że dar ten ma charakter jedynie przejściowy.
>
> 3. Rosja pod rządami komunizmu pozostaje, w przeciwieństwie do Niemiec, rolniczo samowystarczalna. Jej rolnictwo jako takie nie jest zagrożone.
>
> Ale czyż chłopi nie są w każdym razie skazani na wcielenie do przedsiębiorstw wielkopowierzchniowych, ponieważ są one technicznie lepsze?
>
> Odpowiedź: Nie w Niemczech. Wyższość dużych gospodarstw rolnych można udowodnić tylko na rozległych obszarach produkcji zboża i hodowli zwierząt (np. Ameryka, Australia, Rosja). W rozległych, nizinnych obszarach górskich Niemiec nie są one w ogóle wydajne. Na intensywnie uprawianej nizinie niemieckiej są one obecne na obszarach roślin uprawnych, ale nie w takim stopniu, aby nie zostały z nawiązką pokryte przez dobrowolne nadgodziny, które chłop wykonuje w interesie własnej samowystarczalności.”

Chłopstwo jest w stanie zgodzić się na taki porządek społeczny, który doprowadzi do całkowitego zniesienia kapitalistycznych rządów klasowych, bez konieczności poświęcania się. Może pomóc w ustanowieniu socjalizmu, w którym środki produkcji wszystkich kapitalistów i właścicieli ziemskich, jak również cały dział transportu, finansów, bankowości i handlu hurtowego są uspołecznione, handel zagraniczny jest zmonopolizowany, a dobrowolne, dotowane przez państwo spółdzielnie kwitną w niekapitalistycznym obszarze gospodarki. Chłopstwo niemieckie jest ponadto na dobrej drodze do przezwyciężenia liberalnej koncepcji własności i do pojmowania swego prawa do posiadania ziemi jako posłannictwa narodu; jest ono ponadto uprawnione do korzystania z tych praw do posiadania, ukierunkowując je na wykonywanie zadań na wielką skalę. Tu następuje samodzielny rozwój chłopstwa, postęp w kierunku wspólnotowo-gospodarczego sposobu myślenia, który niestety, ponieważ zachowuje formę gospodarki jednostkowej, jest błędnie pojmowany przez marksizm jako reakcyjny i feudalny.

Porządek, który wykazuje wyżej wymienione cechy, można słusznie, bez zniekształceń, niestety tak dziś powszechnych, określić mianem "socjalistycznego". Oznacza on nie tylko przełamanie kapitalistycznych rządów klasowych, zniesienie sprzeczności między klasami uciskającymi i uciskanymi, lecz także panowanie ideałów Planu i Wspólnoty - ponieważ naród pracujący trzyma pod swoją kontrolą każdy szczebel gospodarki.

Tak więc małe gospodarstwo chłopskie, utrzymywane w ramach gospodarki planowej, powiązane spółdzielczo, z drugimi i trzecimi synami rolników, robotnikami rolnymi i spragnionymi osiedlenia mieszkańcami miast na wywłaszczonych majątkach† wielkich właścicieli ziemskich (obok państwowych gospodarstw rolnych, ale nie kołchozów[55], wymaganych częściowo ze względu na właściwości gleby, jak w Rosji), jest pożądaną w socjalizmie niemiecką odmianą przedsiębiorstwa rolnego.

---

[54] Sozialistische Nation, 2 t., nr 8/9.

[55] Ludwig Renn w "Podróżach rosyjskich" ["Rußlandfahrten"] (str. 92): „Gospodarka zbiorcza występuje poprzez połączenie gruntów rolnych ze wspólnym zarządzaniem, podczas gdy gospodarka radziecka powstaje jako 'fabryka zboża'. Im doskonalsza jest gospodarka zbiorcza, która powstała z dawnych wielkich majątków ziemskich, lub jeśli od początku rozwijała się na nowym podłożu, tym bardziej upodobni się do gospodarki radzieckiej i w końcu zniknie jako szczególny rodzaj."

Dopisy Tłumacza:

* Dr Erich Rosikat był, zanim Walter Darré wstąpił do partii w 1930 r., najwybitniejszym ekspertem NSDAP w sprawach wsi i jej głównym rzecznikiem polityki wiejskiej i propagandy. Rosikat zajmował stosunkowo wysoką pozycję w partii, był miejscowym przywódcą Breslau i zastępcą gauleitera Śląska. Blisko związany z Otto Strasserem, współtworzył jego gazetę NSBriefe i nadzorował wydawane przez Otto chłopskie pismo Völkische Bauernschaft. W 1927 roku Rosikat wystąpił z NSDAP, a w 1928 roku zaczął otwarcie oddalać się od partii, twierdząc, że Hitler zdradził jej członków i przekształca ją w ruch faszystowski, a nie socjalistyczny.

† W epoce weimarskiej toczyła się społeczna dysputa na temat tego, co należy zrobić z majątkami niemieckich arystokratów pozbawionych władzy podczas rewolucji listopadowej w 1918 roku. Praktyczną próbę rozwiązania tego problemu podjęła w 1926 roku Partia Komunistyczna, która zaproponowała przeprowadzenie referendum na temat tego, czy majątki te powinny zostać wywłaszczone przez państwo bez odszkodowania dla ich właścicieli. Socjaldemokraci i niektóre partie burżuazyjne ostrożnie udzieliły swojego poparcia, ale stanowisko NSDAP było bardziej niepewne. Referendum wywołało pewien spór wewnętrzny w NSDAP - radykalne odłamy partii opowiadały się za jawnym poparciem propozycji komunistów, a inne (w tym Hitler) utrzymywały, że powinny wstrzymać się od głosu z obawy przed narażeniem na utratę poparcia klasy średniej. Referendum ostatecznie zakończyło się porażką; chociaż większość głosujących opowiedziała się za wywłaszczeniem, wynik został uznany za nieważny, ponieważ wzięło w nim udział mniej niż 50% ludności. Pomimo niepowodzenia referendum, idea wywłaszczenia pozostała wspólną cechą programów politycznych komunistów, narodowych bolszewików i lewicy NS.

Państwo-Samorządów czy Państwo-Korporacyjne?

Podstawowym wymogiem dla gospodarki w socjalizmie narodowo-rewolucyjnym może być tylko: Cała władza w ręce narodu. Podobnie jest z równoległym, konkretnym żądaniem dotyczącym struktury państwowej: Państwo jest bowiem zwierzchnictwem narodu, jego organy ustawodawcze i wykonawcze są pełnomocnikami Volku.

Co oznacza w związku z powyższym: państwo-samorządów.

Wyrażona w nim zasada samorządności nie jest w żaden sposób "rasowo obca ["Volksfremd"] czy typowo rosyjska, jest to raczej stara "germańska demokracja".

Mówi o tym nawet niemiecko-narodowy polityk Martin Spahn*[56]:

> „Idea samo-rządów dąży do tego, aby przywrócić ducha i czynne życie do naszej Volkowej bytności [völkisches Dasein]…
>
> Jest to świadoma budowa od dołu. Ci, którzy mieszkają razem i pracują razem, wszyscy, którzy się znają i mają wspólne perspektywy, powinni położyć podstawy jej zarządu; i tylko ci, którzy biorą udział w kładzeniu tych podstaw, powinni potem pomagać w budowaniu podłóg, a w końcu mogą pomagać w kładzeniu kamienia.
>
> Taki właśnie był zamiar barona von Stein†. Przez to obiecał on korzystny rozwój uczestnictwa Volk w państwie.”

Wybory do samorządów (zgromadzeń gminnych), które odbywają się w formie pośredniej, rozłożone w czasie od rady gminnej do Wielkoniemieckiego Kongresu Rad [Großdeutschen Rätekongreß], rozbijające partie, tworzące organy administracji upoważnione do władzy wykonawczej - tylko to stanowi prawdziwe odzwierciedlenie woli narodu [Volkswillens], bez względu na różnice interesów gospodarczych.

Uprawnionymi do głosowania są wszyscy ludzie pracy. Podstawą jest okręg robotniczy, czyli przedsiębiorstwa [Betriebe], podczas gdy dla "wolnej" klasy średniej (która w Niemczech stanowi większą warstwę społeczną) jest to okręg mieszkaniowy. Pluralny system głosowania, który panuje w Rosji ze szkodą dla chłopów, jest więc nie do pomyślenia.

Formacje samorządowe (izby chłopskie, izby robotnicze) powołują specjalne komitety na podłożu zawodowym. Wszyscy wybrani w nich przedstawiciele, sejmiki i organy wykonawcze, mogą być w każdej chwili odwołane, każde odpowiada w

dowolnej chwili przed gremium odpowiedzialnym za swój okręg, a ich dochody nie są wyższe niż w poprzednim wykonywanym przez nich zawodzie.

W prawyborach wybierane są samorządy wiejskie, miejskie i dzielnicowe. Przebiegiem wyborów zajmują się urzędy administracyjne. Kolejne najwyższe zgromadzenie radnych nie jest wybierane bezpośrednio przez wyborców w prawyborach, lecz składa się z przedstawicieli odpowiednich niższych sejmików w poszczególnych Gau‡ - które na podstawie podziału plemiennego zastąpią dotychczasowe powiaty dynastyczne [dynastischen Länder]. Najwyższą formacją jest Wielkoniemiecki Kongres Rad, który pełni funkcje ustawodawcze i powołuje rząd.

Konstytucja soborowa, która poprzez swój wielkoniemiecki rodowód włącza każdego pracującego Niemca w losy narodu, ma być prosta i logiczna, bez żadnych literackich ozdobników§. Jeśli chodzi o rozwiązanie biurokracji w ogóle, to zostanie ona zlikwidowana. Typ "urzędnika" ginie. Interesy gospodarcze, które do tej pory zwalczały się wzajemnie pod przykrywką "partii ideologicznych" (rola związków zawodowych w partiach), zostaną wyeliminowane z organizmu państwowego, aparat organizacyjny partii zostanie rozbity. (Cel ten, nawiasem mówiąc, stosuje Zakon Młodych Niemców** w swoim własnym budowaniu państwa, przykryty jedynie nieco romantycznymi określeniami jak "dzielnice", "kury", "rozdziały").

Powstaje w ten sposób zupełnie nowe ciało społeczne, które wreszcie, jako prawdziwa volonté générale‡‡, odzwierciedla jedność narodu, wyrastającą z życia i jego nosicieli, linię pokoleniową ludu, nie sfałszowaną przez partię i przynależność kastową, ale związaną z państwem.

Samorządy w takim ujęciu, jakie tu pokazano, powstawały już wcześniej, w szykach zbrojnych Cromwella. Wzorem dla Lenina była przede wszystkim Komuna Paryska. A Gustaw Landauer§§ słusznie wskazał jako wzorzec stary Ting*** germański.[57]

Dziś jednak wśród wielu grup "narodowych" modne stało się wysuwanie wizji "państwa korporacyjnego" jako następcy konającego parlamentaryzmu.

Z tego powodu Othmar Spann‡‡‡ stworzył cały "uniwersalistyczny światopogląd" - o wyraźnie katolickich cechach. A przecież tak samo mało jak jego rewolucyjno-biologiczni Epigoni rozumieli fakt, że organicznej, odziedziczonej zbiorowości społecznej średniowiecza nie da się dziś zastąpić przez zaborczość, tak samo mało potrafił on wyczarować lub zakryć zawarte w nim antypaństwowe myślenie. †††

[56] "Od konstytucjonalizmu do Konstytucji Rad" ["Vom Konstitutionalismus zur Räteverfassung"], Süddeutsche Monatshefte, tom. 16, wydanie 5.

"Państwo korporacyjne", opierając się na zawodach, a tym samym na interesach zarobkowych wybranych przedstawicieli, oznacza jedynie utrwalenie "grup interesów" po przekształceniu zewnętrznej formy państwa, nową możliwość uczynienia "gospodarki" losem życia Volk. Można sobie wyobrazić, że dla niektórych "stanów" można znaleźć odpowiedzi - ale jest też pewne, że nie da się prowadzić żadnej samowładnej polityki państwowej, nawet jeśli wytwórczość będzie działać; że przede wszystkim wspólna publiczna odpowiedzialność za naród zostanie stłamszona w splątanej masie organizacji korporacyjnych. Państwo jest tu w istocie tylko przedsiębiorstwem produkcyjnym.

Również z tego punktu widzenia problem przywództwa nie nabiera nowego znaczenia. Socjalizm i struktura samorządów nie chcą jednak negować ani niszczyć przywództwa, lecz jedynie włączyć je w służbę dla całości. Przywódcą jest ten, kto pracuje najwięcej dla wspólnoty, kto pracuje dla niej najlepiej. Możliwy punkt wyjścia w rywalizacji o dowód wartości i poświęcenia musi być zawsze taki sam; wynik będzie zawsze inny. Odpowiednio do uzdolnień i osiągnięć również w przyszłości będą przywódcy i przewodzeni. Ale to określenie będzie dla nich prawem życia i świadectwem posiadanych umiejętności, a nie samowolnym podziałem na kasty. Nawet kwestia "nordyckiego przywództwa - istoty" może być rozstrzygnięta tylko w ten sposób: poprzez dokonania w walce całego Volku. Jeśli nordycka krew jest rzeczywiście twórczym, państwowotwórczym, bohaterskim pierwiastkiem niemieckiego Volk, to rewolucja bez wątpienia otwiera drogę do tego, by sama udowodniła swoje zdolności przywódcze.

---

[57] "Zjednoczona Republika Niemiec i jej konstytucja", [“Die vereinigte Republik Deutschland und ihre Verfassung”], Münchener Neueste Nachrichten, 12 kwietnia 1919.

Dopisy Tłumacza:

* Martin Spahn był niemieckim historykiem i w czasach, gdy pisał Paetel, czołową postacią konserwatywno-nacjonalistycznej Niemieckiej Narodowej Partii Ludowej (DNVP). Jako gorliwy katolik i zwolennik Volkizmu Spahn był od 1924 r. posłem do Reichstagu z ramienia DNVP, co czyniło go, obok przywódcy partii Alfreda Hugenberga, jednym z najbardziej wpływowych członków DNVP. W czerwcu 1933 r. poparł wchłonięcie Niemieckiego Frontu Narodowego (Deutsche NationalFront, nazwę tę DNVP przyjęła po tym jak w maju 1933 r. zmieniła nazwę w uznaniu "końca ery partii") do NSDAP, uzasadniając to tym, że nie może służyć dwóm przywódcom i że DNF jako organizacja nie ma dalszego pożytku ani celu. Spahn natychmiast przyłączył się do narodowych socjalistów i pozostał w Reichstagu jako członek NSDAP aż do upadku rządu w 1945 roku.

† Baron von Stein (Henrich Friedrich Karl Reichsfreiherr von und zum Stein) był pruskim mężem stanu i reformatorem politycznym. Stein był odpowiedzialny za wyswobodzenie chłopów, a także za inne ważne reformy w niemieckim życiu obywatelskim i politycznym. Oprócz wyzwolenia ludności wiejskiej, dzięki zorganizowaniu przez Steina diet landów na podstawie niemieckich majątków (szlachty, ziemiaństwa, mieszczan i chłopów) stał się on postacią cieszącą się uznaniem późniejszych niemieckich korporacjonistów, narodowych socjalistów i narodowych rewolucjonistów, którzy uważali go za politycznego prekursora.

‡ Gau" jest starym średniowiecznym germańskim wyrazem oznaczającym "obszar", którego znaczenie jest mniej więcej porównywalne pod względem podmiotowych, kulturowych skojarzeń z angielskimi wyrażeniami "shire" lub "county". Pogląd, że istniejące wówczas państwa niemieckie były "sztuczne" lub nie odpowiadały potrzebom nowoczesnego narodu niemieckiego ze względu na ich historyczny związek z arystokratycznymi dynastiami, był dość powszechny wśród ruchów nacjonalistycznych i komunistycznych. W obrębie ruchu nacjonalistycznego powszechna była myśl o przekształceniu państw niemieckich zgodnie z dawnymi liniami plemiennymi, ponieważ uważano je za bardziej "germańskie". Sami narodowi socjaliści utworzyli swoje oddziały partyjne na wzór Gau niż istniejących państw niemieckich, a później, na mocy ustawy o przekształceniu Rzeszy z 1934 r., znieśli landy na rzecz systemu Gau.

§ "...bez żadnych literackich ozdobników" - w języku niemieckim jest to "ohne jede Schreibtischkonstruktion", co tłumaczy się dosłownie jako "bez żadnej konstrukcji z biurka do pisania".

** Zakon Młodych Niemców ("Jungdeutscher Orden", czyli "Jungdo") był organizacją paramilitarną wzorowaną na Zakonie Krzyżackim, czerpiącą część inspiracji z ruchu Wandervogel i reprezentujący narodowo-liberalną postawę polityczną. Był dość umiarkowany w porównaniu z innemi nacjonalistycznymi paramilitarnymi organizacjami, chociaż czasami stosował antysemicką propagandę i była zwolennikiem odbudowy imperium (jednak pod demokratycznymi rządami, a nie monarchią czy dyktaturą). Dążąc do osiągania swoich celów politycznych Jungdo otwarcie włączył się w parlamentaryzm, a jego członkowie wspierali partie liberalno-demokratyczne bliższe centrum. Jak wnioskuje Paetel, wewnętrzna organizacja Jungdo była silnie sformalizowana i hierarchiczna, z członkami zorganizowanymi w "dzielnice" i "rozdziały" oraz przechodzącymi rytuał zwany "kurą", aby uzyskać stopień - cała ta terminologia pozornie została zapożyczona od Krzyżaków.

‡‡ "Volonté générale" - francuskie określenie filozoficzne oznaczające "wolę ogólną", tj. zbiorową wolę ludu lub mas jako całości.

§§ Gustav Landauer był żydowsko-niemieckim anarchistą i pacyfistą, którego twórczość dotyczyła głównie anarchizmu i jego związków z indywidualizmem, mistycyzmem, buddyzmem i pojęciami metafizycznymi. Przez krótki okres działał jako deputowany w krótko istniejącej Republice Radzieckiej w Bawarii, a po jej obaleniu został zamordowany przez oddziały Freikorpsu.

*** Ting to starogermańskie słowo oznaczające zgromadzenie kierownicze, w którym wolni ludzie zbierali się, by podejmować wspólne decyzje jako równi sobie. Tingi były obecne we wszystkich społeczeństwach nordyckich w takiej czy innej formie (w tym na Grenlandii i Wyspach Brytyjskich) i są powszechnie uważane za wczesną, pierwotną postać późniejszych europejskich struktur demokratycznych.

††† Niemieckie słowo oznaczające "państwo korporacyjne" to "Ständestaat", dosłownie. "państwo stanów". Niemieckie określenie nawiązuje bezpośrednio do dawnych "stanów (zbiorowości społecznej)", które jako główne warstwy życia społeczno-gospodarczego w europejskim społeczeństwie feudalnym stanowiły podstawę organizacji politycznej i gospodarczej przed okresem oświecenia. Zazwyczaj cztery landy składały się ze szlachty, duchowieństwa, chłopów i mieszczan, choć istniały różnice regionalne. Kręty historyczno-intelektualny związek między XX-wieczną ideologią korporacjonistyczną a wcześniejszymi średniowiecznymi/feudalistycznymi ideałami (koncesja zawodowa, system cechowy, utrzymanie stabilności

społecznej i politycznej poprzez rozwarstwienie ekonomiczne, itp. jest zatem o wiele wyraźniejszy w języku niemieckim niż w angielskim.

‡‡‡ Othmar Spann był niemiecko-austriackim ekonomistą i naukowcem oraz jednym z najbardziej znanych teoretyków państwa korporacyjnego poza regionem śródziemnomorskim. Jego pomysły były szeroko wpływowe w obszarach niemieckojęzycznych, z istotnym wsparciem pochodzącym z austriackiej Heimwehr, austriacko ukierunkowane skrzydło Sudetendeutsche Heimatfront i korporatystycznego skrzydła NSDAP. Epigoni", o których wspomina Paetel ("Epigones" to grecki wyraz oznaczający "mało imponującego następcę lub naśladowcę większej postaci", "gorszego naśladowcę"), to prawdopodobnie kpina z tych grup, a być może także ze Spannkreis, kręgu intelektualistów w Austrii inspirowanego i krzewionego przez Spanna.

Socjalizm

My powtarzamy:

Jesteśmy socjalistami.

Oznacza to że:

W chwili rewolucji żądamy:

1. Upaństwowienia ziemi i gruntów. Podziału wielkich majątków. Aby cała własność ziemska w przyszłości była powierzona narodowi.
2. Przekazania wszystkich dużych i średnich przedsiębiorstw przemysłowych, bankowych, domów towarowych, surowców mineralnych, górnictwa i środków transportu w ręce Volk.
3. Gospodarki planowanej przez państwo z monopolem na handel zagraniczny.
4. Broni w rękach ogółu: utworzenie Milicji Ludowej [Volksheeres].

Wszelkie głoszone doktryny o podziale zysków i prywatnym zarządzaniu, które zapewniają, choćby częściowo, prywatną własność środków produkcji i towarowy charakter ziemi, są półfaszystowskimi sztuczkami odwracającymi uwagę.

Gospodarka planowa, taka jak ta, której domagał się Werner Sombart* w swojej Przyszłości kapitalizmu ["Zukunft des Kapitalismus"], która przewiduje „własność prywatną i własność społeczną, gospodarkę prywatną i gospodarkę społeczną”, jest jednym z wielu półśrodków, pożądanych dziś w zasadzie tylko w ostateczności - także przez ludność Tat-ową†.

Zalicza się do tego przede wszystkim "niemiecki socjalizm" Strassera - ale także na przykład "Possedyzm" Wehrwolfu‡.

Fundamentalnym prawem prawdziwego nacjonalistycznego socjalizmu pozostaje: gospodarka w rękach narodu.

Prawo to dotyczy w takim samym stopniu przedsiębiorstw przemysłowych, jak i kwestii własności, przede wszystkim jednak służy jako uzasadnienie dla samo-wystarczalności i monopolu na handel zagraniczny.

Dopisy Tłumacza:

* Werner Sombart był wybitnym niemieckim marksistą, ekonomistą i badaczem społecznym odpowiedzialnym za szereg wpływowych prac teoretycznych na temat kapitalizmu. Od czasów I wojny światowej Sombart stawał się coraz bardziej nacjonalistycznie nastawiony, stopniowo wpadając w orbitę konserwatywno-rewolucyjnych intelektualistów. W 1933 r. oficjalnie poparł narodowy socjalizm i stał się zwolennikiem NSDAP, choć jego osobista odmiana narodowego socjalizmu nigdy nie była całkowicie ortodoksyjna. Jego praca Deutscher Sozialismus ("Niemiecki socjalizm") z 1934 roku próbowała zapewnić narodowemu socjalizmowi mocne filozoficzne i metafizyczne podstawy, choć jej treść (zawierająca niezastrzeżone pochwały zarówno dla Otto Strassera, jak i Hansa Zehrera, a także dość umiarkowane podejście do "kwestii żydowskiej") wskazuje na linię myślenia kierowaną bardziej intelektualną giętkością niż sztywnym dogmatyzmem. Sombart żył w III Rzeszy stosunkowo wygodnie, choć niekiedy napotykał na trudności w stosunkach z państwem. Zmarł w 1941 roku.

† Die Tat ("Czyn") był prawdopodobnie najbardziej znanym niemieckim nacjonalistycznym pismem intelektualnym. Założone w 1909 r. jako niesekciarskie czasopismo do omawiania założeń teologicznych, oo 1929 r. było prowadzone przez narodowo-rewolucyjnego intelektualistę Hansa Zehrera, a jego krąg współpracowników ("Tatkreis" czyli Tat-koło) był dobrze znany w niemieckim środowisku radykalnym ze względu na ich poparcie dla elitaryzmu i samowystarczalności, krytykę demokracji i kapitalizmu oraz mieszane uczucia wobec ruchu narodowosocjalistycznego.

‡ Wehrwolf był nacjonalistyczną paramilitarną jednostką założoną w 1923 r. przez nauczyciela i dziennikarza Fritza Kloppe, początkowo jako odłam młodzieżowego ruchu Stahlhelmu, Młodego Stahlhelmu ("Jungstahlhelm"). Członkowie używali jako swych znaków trupiej czaszki {'Totenkopfu'}, Wolfsangela i litery "W", które zdobiły ich szare mundury i czarne sztandary. Wehrwolf był zarówno silnie Volkowy i bardziej jawnie antykapitalistyczny niż inne, podobne nacjonalistyczne paramilitarne jednostki; przez pewien czas był tymczasową częścią organizacji nadrzędnej "Czarny Front" Otto Strassera, a jego kierownictwo utrzymywało związki z "prawobolszewickim" Freikorps Oberland i z "Widerstand-kreis" Ernsta Niekischa (kręgiem częstych współpracowników czasopisma Niekischa "Widerstand"). Wehrwolf przedstawiał własną doktrynę gospodarczą (opracowaną przez Kloppego) jako przeciwstawienie zarówno dla kapitalizmu, jak i socjalizmu: "Possedyzm" ("Possedismus"), wywodzący się od łacińskiego czasownika "possedere" (posiadać, mieć, czasem tłumaczonego jako "Właścicielstwo"). Wehrwolf i jego organizacja młodzieżowa, Jungwolf, zgodziły się w 1933 roku zostać wchłonięte przez SA i Hitlerjugend.

Prusy jako Podstawa

Jest jedna rzecz, której socjalizm nie może lekceważyć: rzeczywistość Prus.

Tam rzeczywiście, jak to określili zarówno Oswald Spengler, jak i Moeller van den Bruck, w "stylu pruskim" istnieje ten rodzaj socjalizmu państwowego, którego powstania na ziemiach niemieckich się domagaliśmy; istnieje on już w nich w postaci zalążkowej. Ten wybór "My" ponad "Ja", jedność w biegunowości, już się przejawił (w przeciwieństwie do marksistowskiej koncepcji społeczeństwa) jako twórcza samoistność, zakorzeniona w krwi i stali - i przeżywana jako wezwanie, a nie jako jakaś szczególna możność.

Oczywiście należy pamiętać, że istnieje druga strona tych spraw: nie przypadkiem synteza stała się "prusactwem i socjalizmem" * , np. uwielbienie przez Spenglera dla "ludzkiego mięsożercy". Nawet zasada pruska jest dziś zagrożona nadużyciem.

Tylko Prusy są historycznie zdolne, widząc siebie zawsze jako odpowiednik Wiecznego Niemca; tylko Prusy, które zawierają w sobie starą tradycję junkierską, spełniają żądania barona von Stein, aby włączyć Volk w odpowiedzialność za państwo.

Nigdy jednak cześć dla tego rozpowszechnionego w niektórych kręgach Staroprusactwa - takiego, jakiego widzimy w pismach A. Ludwiga von der Marwitza†[58], z jego niewiarygodnymi obelgami wobec "lig młodzieżowych", pogardą dla wyzwolenia chłopów, dla reform samorządowych, a nawet dla "jakobinów" z 1813 r. - nie powinna być skwitowana niczym innym, jak wypowiedzeniem wojny. Nie takie przejściowe przejawy pruskiej państwowości, bezwarunkowej wrogości z okresu wstrząsów, lecz zamiast tego wezwanie do bycia "sługą państwa", tak jak żył i wcielał je w życie Fryderyk II - to jest ta siła kształtująca, której nie można się wyrzec i która stanowi podstawę władzy państwowej, co zresztą Rosja dobrze zauważyła. Prusy, o których marzyły zakony krzyżackie, gdy wznosiły potężne mury Marienburga‡ - i to też trzeba sobie jasno powiedzieć - są kolejnym źródłem woli, i to takiej, której nie można przyjąć, jeśli nie jest się gotowym uznać podłoża wiary stojącego za przysięgami, które ukształtowały ludzi, naturę i dzieje Krzyżaków i wyznaczyły kierunek ich woli: chrześcijaństwo.

Jednolitego uzasadnienia dla dzisiejszej "pogańskiej" idei państwa nie należy szukać u Hermanna von Salzy§ ani u Ludwiga von der Marwitza; tylko z Poczdamu Fryderyka Wielkiego można przeskoczyć nad filozofami państwa totalnego Hegla i jego marksistowską inwersją, aby dotrzeć do socjalistycznej państwowości jutra.

Albowiem ten nacjonalizm jest niechrześcijański [unchristliche], wtedy i teraz. Osobisty los pruskiego oficera Trencka** pokazuje, o co chodzi: Osobiście pogrążony przez króla w najboleśniejszych głębinach, ten dawny ulubieniec króla i ukochany przez siostrę króla, po dziewięciu latach nieludzkich cierpień w kazamatach Magdeburga, poświęcił u kresu swojego wyniszczonego bytu swoje życiowe wyznanie "duchowi Fryderyka Jedynego".

To wyraźnie świadczy o tym, że w Prusach żadna przysięga nie podlega odwołaniu.

Tylko dzięki temu etosowi, który w sposób jedyny i nieodwołalny jest w stanie związać jutrzejszych Niemców z narodem socjalistycznym, Niemcy będą żyły. I dlatego:

Prusy muszą być.

Prusy jako postawa.

Prusy jako zasada.

Prusy jako rzeczywistość duchowa.

Jak to ujął Moeller van den Bruck:[59]

> „Niemcy nie mogą się obejść bez Prus, bo nie mogą się obejść bez prusactwa."
>
> „Prusactwo, to jest wola państwa i uznanie, że życie dziejowe jest życiem politycznym, w którym musimy działać jako naród polityczny".

Oczywiście nie chodzi tu o państwo pruskie - które będzie musiało zostać podporządkowane organicznej, rozproszonej wizji jedności poprzez strukturę samorządów okręgów plemiennych (rodowe serce Prus nie stworzyło wprawdzie biologicznie odrębnej, ale dziejowo istniejącej "nowej wizji plemiennej") - lecz o impuls woli Prus. Można też powiedzieć, że chodzi tu o "prusyfikację" Niemiec.

Socjalizm przekształci niemieckich "obywateli" w przydatki niemieckiego państwa; sprzeczności między narodem, Volkiem i państwem zostaną przez niego zniesione i przekształcone w nową syntezę.

Jest oczywiste, że stara średniowieczna "idea imperialna" [Reichsidee] ponadnarodowego władcy chrześcijańskiego, którą niemiecki cesarz nadal uosabia à la Dante††, nie ma z tym nic wspólnego. Również jej cel - „ujednolicenie świata przez nosiciela berła Imperium" - stracił na znaczeniu. Socjalistyczne Niemcy mają zupełnie inną istotę.

A jednak przedstawia Niemców tak samo.

---

[58] "Szlachta pruska" [“Preußischer Adel”], autor: Korn, Wrocław.

[59] " Pruski styl" [“Der Preußische Stil”], wydawnictwo Piper & Co, Monachium.

Dopisy Tłumacza:

* Wyraźne nawiązanie do pracy Spenglera Prusactwo i socjalizm, która również opowiadała się za syntezą socjalizmu z ideałami pruskimi, choć z bardziej konserwatywnego punktu widzenia niż ten, za którym opowiadał się Paetel.

† Friedrich August Ludwig von der Marwitz był pruskim generałem, politykiem i zagorzałym przeciwnikiem politycznym barona von Steina. Jego serce było związane ze starą pruską szlachtą, którą uważał za podstawę państwa pruskiego - w związku z tym był zagorzałym przeciwnikiem szeroko zakrojonych reform politycznych wspieranych przez Steina, które (choć nadal miały na celu zachowanie pruskiej tradycji i nastrojów antyoświeceniowych) rozbijały niektóre z bezwzględnie absolutystycznych struktur państwowych, ograniczały uprawnienia szlachty i czyniły obywateli teoretycznie równymi wobec prawa. 'Jakobini' z 1813 roku" to odniesienie do szeregu reform wojskowych wprowadzonych w tym roku, zwłaszcza zniesienia przywilejów szlacheckich (tj. awansu opartego na pochodzeniu, a nie zdolnościach) i wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej (poboru). Marwitz był przeciwnikiem tych zmian i lubił nazywać ich zwolenników "jakobinami" w odniesieniu do ich rzekomego radykalizmu.

‡ "Ordensburg Marienburg", obecnie znajdujący się w Polsce, jest największym na świecie zamkiem, potężną średniowieczną twierdzą, zbudowaną przez Krzyżaków około 1300 roku.

§ Hermann von Salza był przywódcą Zakonu Krzyżackiego w latach 1210-1239. Był powiernikiem cesarza Fryderyka II i działał jako pośrednik dyplomatyczny między papiestwem a Świętym Cesarstwem Rzymskim. Jego rozszerzenie Zakonu Krzyżackiego na obszary na północ od Wisły, wyprawa krzyżowa mająca na celu wymuszenie mieczem nawrócenia tamtejszych pogan, położyła podwaliny pod powstanie tego, co ostatecznie stało się Prusami. Paetel odrzuca tu dwie odrębne wizje Prus, które według niego przedstawiają Salza i Marwitz - jedną rycerską i chrześcijańską, drugą arystokratyczną i elitarystyczną. Paetel natomiast uważa, że pruskiej inspiracji narodowego bolszewizmu należy szukać w spuściźnie Fryderyka Wielkiego.

** "Pruski oficer Trenck" to pruski szlachcic i pisarz Friedrich von der Trenck. Trenck, oficer w armii Fryderyka Wielkiego, został uwięziony w 1745 roku pod niejasnymi zarzutami - być może z powodu oskarżeń o szpiegostwo, być może z powodu jego rzekomej niewierności z siostrą Fryderyka, księżniczką Amalie. Trenck uciekł z więzienia i spędził kilka lat jako najemnik, aż w 1753 roku został ponownie schwytany i skazany przez Fryderyka na więzienie w Cytadeli Magdeburskiej. Trenck spędził w Magdeburgu dziewięć lat, zakuty w kajdany w kazamacie - maleńkiej, warownej komorze pod murami obronnymi, przeznaczonej do przechowywania zapasów i łuczników w czasie oblężenia. Ostatecznie został uwolniony dzięki wstawiennictwu cesarzowej Marii Teresy. W następnych latach został pisarzem i handlarzem win, aż w 1794 roku w Paryżu został aresztowany przez francuski rząd rewolucyjny pod zarzutem szpiegostwa i stracony na gilotynie. Paetel przytacza tu cytat z pamiętników Trencka, napisanych podczas uwięzienia w Magdeburgu, które zaczynają się od dedykacji: „Duchowi Fryderyka Jedynego, króla pruskiego, mojego życia”.

†† Paetel odnosi się prawdopodobnie do trzytomowego traktatu politycznego Dantego Alighieri 'De Monarchia'. Monarchia Dantego opowiadała się za rozdziałem Kościoła i państwa, ale także dowartościowała średniowieczne koncepcje cesarza (częściowo poprzez uznanie odniesienia do Świętego Cesarza Rzymskiego) jako źródła absolutnej władzy i zwierzchnictwa oraz strażnika boskiego porządku.

Walka Klasowa jako Wymóg Nacjonalistyczny

Walka klas nie jest wymysłem "Żyda Marksa".[60]

Jest to zjawisko życia codziennego, odzwierciedlające stosunek pracy między pracodawcą a pracownikiem, a także działanie prasy, państwa i życia kulturalnego.

Jest to oś walki ustanowiona przez tych, którzy są w posiadaniu gospodarczych środków władzy, narzucona tym "na dole", którzy odpowiadają z wściekłością. Nie wymaga ona osądu moralnego, lecz decyzji, po której stronie chcemy walczyć.

Walka klas nie jest jakąś sztucznym tworem. Tak jak wszędzie w życiu komórek, nowe, młode życie zastępuje stare i słabe, tak i w ciele Volk [Volkskörper] stara klasa przywódcza, po spełnieniu przez pewien czas swojego obowiązku dla społeczności, zostaje zastąpiona przez nowe siły - zazwyczaj przemocą.

Tak więc walka klasowa, niezależnie od tego, że zjawisko to rozgrywa się wśród wszystkich narodów, jest biegiem wydarzeń w życiu Volku [Volkslebens], zjawiskiem odwrotnym w stosunku do sił kierowniczych w organizmie Volkowym.[61] [Volksorganismus].

Tak jak każda poprzednia rewolucja miała swojego socjologicznego nosiciela - czego najdobitniejszym przykładem jest "burżuazyjna" rewolucja francuska - tak samo jest z rewolucją, w której się znajdujemy. Klasa robotnicza, która dziś wali do bram niemieckich dziejów, będzie musiała stoczyć walkę klasową z obecnymi posiadaczami zasobów gospodarczych i przyrządów władzy, aby w chwili rewolucji przekazać je w ręce robotników, którzy będą gotowi ogłosić się narodem i zastąpić stare przywództwo[62].

---

[60] Nawiasem mówiąc: Kwestia żydowska nie może być w ogóle rozwiązana bez włączenia jej do ogólnej kwestii rasowej - i to wcale nie w sposób czysto negatywny. Analiza Marksa ("O kwestii żydowskiej"), że przedsiębiorczy, lichwiarski, wyzyskujący "duch żydowski" może zostać zlikwidowany tylko w momencie, gdy zostanie pozbawiony podstaw porządku kapitalistycznego, jest słuszna. W socjalistycznych Niemczech Żydzi staną przed wyborem emigracji lub twórczego włączenia się jako "mniejszość narodowa" w zjawisko tworzenia narodu (jako osiedleńcy, rzemieślnicy). W życiu kulturalnym Volk, jak wszystkie mniejszości, ich wpływy będą słabe, reprezentowane jedynie przez kilku ludzi, którzy udowodnili swoją wyższość; na przykład prace Friedricha Gundolfa o Goethem, Gustava Landauera o Hölderlinie, czy Maksymiliana Hardena o głowach ["Köpfe"] udowodniły, że ich twórcy stanowią swoiste wyjątki. Na płaszczyźnie politycznej, jak wszystkie mniejszości, będą one miały prawo do głosowania i biernego udziału w wyborach do zarządów ustawodawczych, ale nie będą miały prawa do ubiegania się o władzę wykonawczą. Będą oni mogli być jedynie uprawnieni do udziału w posiedzeniach rady w ich własnych przedstawicielstwach kulturalnych.

Walka klasowa jest dość wyraźnie zakorzeniona w nacjonalizmie i - by użyć słowa zbyt często nadużywanego przez szarlatanów - zupełnie "organicznie", jak to ujął Ernst Krawehl†[63]:

> „Naród jawi się nam jako wszechstronny zbiór podziałów, które cechuje niezgodne rozwarstwienie (poziomowe-pionowe, religijne, zawodowe, ideologiczne i tak dalej). Jedną z jego najbardziej znaczących zasad strukturalnych jest zasada warstw poziomowych, których wyższe poziomy wyróżniają się właściwościami nie uznawanymi za odpowiednie dla niższych (zwolnienie podatkowe dla kleru, wykształcenie uniwersyteckie dla burżuazji, przywilej urzędów politycznych dla szlachty, nadmiar gospodarczy dla kapitalistów). Każda z tych warstw narodowych wykształca swoje własne, szczególne obyczaje i zwyczaje społeczne - ba, tworzy nawet swoją własną, odrębną przestrzeń życia (proletariusze żenią się tylko z proletariuszami, szlachta tylko ze szlachtą).
>
> Ale całość tych warstw tylko w sposób niejawny należy do narodu. Jest prawem dziejowym, że w każdej chwili naród jest reprezentowany tylko przez jedną określoną grupę. Każde działania tej grupy, które i tak wszystkie służą tylko jej własnym korzyściom, ukazują się nagle w innym świetle i zachowują najistotniejsze znaczenie dla całego narodu.
>
> Stosunek rozwarstwienia, tak jak się on przedstawia w danym momencie - na przykład dzisiaj - był zawsze oparty pierwotnie na stosunku wartości i władzy leżącym u podstaw struktury rozwarstwieńczej. Grupa, która jest u władzy, wcielała kiedyś istotę narodu; tak zdobyła swoją pozycję. W procesie biologicznym jednak warstwa rządząca zawsze szybciej traci swą żywotność i władzę przedstawicielstwa narodu, niż swoje przywileje, a jednocześnie ściąga z dołu nowe warstwy, aby sama wypełnić przeznaczenie narodu. Warstwa rządząca musi powrócić do stanu uśpienia, musi stać się drewnem i pniem narodu, innemi słowy, musi przejść do historii, podczas gdy powstają nowe komórki, które przejmują rolę życiodajnych pierścieni. (Te porównianie wydaje się dobre; pokazuje, że rośnięcie drzewa jest tak samo istotne jak stały wzrost kory; pokazuje również rewolucyjny czyn, jakim jest napełnianie świeżym sokiem drzewnym na wiosnę, pęknięcie pąków, po którym następuje okres spokojnego wzrostu).
>
> Niższa warstwa powinna z zasady wykazać swoją siłę poprzez zaszczepienie sobie samej czegoś, od czego w większości wypadków jest zależna. Jej walka ze starą warstwą, która nie chce oddać siodeł władzy, jest walką klas w

prawdziwym tego słowa znaczeniu. Obejmuje ona wszystkie dziedziny życia Volk: kulturalną i gospodarczą[64].

Nasza obecna klasa wschodząca, w której rękach spoczywa los narodu, ma do pokonania nie tylko wszechobecne przeszkody (zdobycie wykształcenia, wejście do 'dobrego społeczeństwa'), ale jest również hamowana przez pewien obiektywny stan rzeczy narzucony jej młodemu życiu: kapitalizm. Stanowi to wbrew wszelkim najlepszym zamiarom przeszkodę nie do pokonania.

Klasa ta musi więc otrzymać przynajmniej "szansę" sprawdzenia się, niezależnie od tego, czy okaże się przydatna, czy nie; jest to rzecz oczywista. Można to osiągnąć tylko poprzez zniesienie kapitalizmu. Tylko nowy system gospodarczy może zapewnić możliwość życia w duchu Volkowym. Oznacza to, że walka proletariatu o rzeczy wszechogarniające - kulturę i gospodarkę - jest w swoim trybie czysto gospodarcza. (Nie znaczy to, że gospodarka przyszłościowa sama z siebie rodzi nową kulturę; nie, ona tylko wyzwala siły dla jej możliwego rozwoju).

Ale ponieważ kapitalizm, przeciwko któremu przede wszystkim skierowana jest walka o klasę proletariacką, jest znakomicie utrzymywany przez tonącą klasę burżuazyjną (i odwrotnie, trzyma się mocno z kolei klasy burżuazyjnej), więc każda walka przeciwko burżuazji (przeciwko jej moralności, sztuce, religii, etyce) jest walką przeciwko kapitalizmowi, a jednocześnie walką o proletariat. (Co znowu nie oznacza, że kapitalizm koniecznie warunkuje lub tworzy tę moralność, sztukę, religię czy etykę).

W tej odmianie pojęcia klasy i walki klas nie można widzieć innego wyniku niż to, że proletariat, w zależności od czasu i systemu gospodarczego, zostanie zastąpiony w walce przez coś nowego. Jeśli możliwe jest całkowite zniesienie podziałów klasowych i doprowadzenie do powstania nowych warstw, które nie mają już charakteru klasowego, to właśnie w obrębie tych nowych ciał społecznych będzie trwała walka klasowa, która nie jest niczym innym jak walką wznoszącego się i opadającego życia - obiegiem, który nigdy się nie zatrzyma, chyba że świat miałby się w końcu zatrzymać.”

Uzasadnieniem, za pomocą którego każdy półfaszysta odrzuca walkę klas, jest prosta sztuczka: „Walka klas to rzeczywistość kapitalizmu, Volksgemeinschaft {Wspólnota Volkowa} to rzeczywistość socjalizmu”. Posługiwanie się tym stwierdzeniem to nic innego jak intelektualna nieuczciwość. Właśnie dlatego, że socjalizm ma stać się rzeczywistością, Volksgemeinschaft może być głoszony tylko jako cel, nigdy zaś jako hasło do wybielania panującego obecnie kapitalistycznego świata. Podsumowując:

„Jesteśmy socjalistami, a więc przeciwko walce klas”, jest po prostu nielogiczne, ponieważ nie można nagle przypisać wyznacznika "jutra" do "dzisiaj", nie można stosować celu do zaprzeczenia tego, co istnieje.

Nawet przeciwstawne hasło 97%‡ używane przez "Koło-Tat" i " Czarny Front" jest fikcją. Nawet jeśli statystyki bogactwa i dochodów Frieda[65] są poprawne, te 97% nie posiada wspólnej świadomości§ . Walkę prowadzą ci, którzy jej chcą. Spośród statystycznie "wydziedziczonych", jak godzinami dowodzi dzisiejsza polityka, duża część 97% chętnie broni 3%. Slogan 97% jest mrzonką, walka klasowa jest prawdą.

Są też uwagi Archiwum Polityki i Historii [66] już z marca 1925 roku:

> „Podstawową rzeczywistością dzisiejszego europejskiego porządku społecznego jest to, że rozłam, biegunowość, z której wywodzi się doktryna socjalistyczna, nie przebiega już przez burżuazyjne społeczeństwo danego narodu, lecz przez społeczeństwo światowe, przez narody Europy, a nawet dzieli cały świat na pół.
>
> Proletariackie pierwotne doświadczenie uwięzienia i zniewolenia jest w dzisiejszych Niemczech narodowym doświadczeniem społecznym - a przynajmniej powinno nim być.
>
> Dziś nie istnieje już po prostu wolna politycznie, gospodarczo i społecznie niewolna, wyzyskiwana klasa robotnicza, a obok niej wiecznie przeciwstawna klasa wyzyskujących, uprzywilejowanych właścicieli ziemskich; czy też raczej przeciwstawność ta jest względna wobec światowo-historycznego zjawiska biegunowości, którego byliśmy świadkami i ofiarami, tzn. stała się drugorzędna w porządku wartości dziejowych.
>
> Zamiast tego istnieją teraz narody sproletaryzowane i niezproletaryzowane, i to w środku Europy, która w ciągu swojej długiej historii nigdy wcześniej nie znała tego rodzaju przeciwstawień, a w każdym razie nie zniosłaby ich na dłuższą metę.
>
> Doniosłym, światowo-historycznym dokumentem, który ustanowił lub uprawomocnił ten nowy status dla Europy jest wersalski 'Traktat Pokojowy'.
>
> Jest więc rzeczą konieczną, aby ten nowy stan podnieść wreszcie do jasności świadomości, aby można go było uczynić podstawą doświadczenia, które określa całe nasze spojrzenie na świat.”

[61] Porównaj także "Wiarę w Proletariat" Augusta Winniga* ["Der Glaube an das Proletariat"] i "Wyzwolenie" ["Befreiung"]. W międzyczasie Winnig w swojej książce "Od proletariatu do robotnika" i w swoich wypracowaniach w "Berliner Börsen-Zeitung" dał wszystkim jasno do zrozumienia, że od tego czasu przeszedł do obozu burżuazji majętnej.

[62] Nawet Karol Marks w "Manifeście komunistycznym" stwierdza: „Zarzucano jeszcze komunistom, jakoby chcieli znieść ojczyznę, narodowość. Robotnicy nie mają ojczyzny. Nie można im odebrać tego, czego nie mają. Wobec tego, że proletariat musi przede wszystkim zdobyć sobie władzę polityczną, podnieść się do położenia klasy narodowej, ukonstytuować się jako naród, - jest sam jeszcze narodowym, aczkolwiek bynajmniej nie w znaczeniu burżuazyjnym.” Jednak, gdy czytamy dalej... Marks pisze, że później naród zostanie jednak przezwyciężony.

{https://marxists.info/polski/marks-engels/1848/manifest.htm}

[63] Sozialistische Nation, II/10.

[64] Uprawomocnienie robotniczego roszczenia do władzy jedynie jako "Gestalt", świadomie ignorując socjologiczne pochodzenie, jak to uczynił Ernst Jünger w swojej wspaniałej książce 'Robotnik' (Hanseatische Verlaganstalt), jest wizjonerskim, a nie politycznym punktem widzenia. "Nowy stosunek do tego, co żywiołowe", który oddziela "Typusa" od burżuja, zbyt mało mówi o konkretnych zadaniach dziejowych. Pomijając już fakt, że w ramach "planowania planetarnego", na czele którego stoi "Typus", naród natychmiast znika. Jüngerowski portret, który pod względem artystycznym i intelektualnym jest najwyższej rangi, nie jest analizą polityczną, lecz psychologiczną, a więc nie jest zdolny do kształtowania historii.

[65] Ferdinand Fried, Koniec kapitalizmu ["Das Ende des Kapitalismus"], Diedrichs, Jena.

[66] A. Salz: "Nacjonalizm i socjalizm we współczesnych Niemczech" ["Nationalismus und Sozialismus im heutigen Deutschland."]

Dopisy Tłumacza:

* August Winnig był niemieckim działaczem związkowym i pisarzem politycznym okresu międzywojennego, znanym ze swojej ideologicznej drogi od "skrajnej lewicy" do "skrajnej prawicy". Początkowo działacz związkowy i socjaldemokratyczny dziennikarz, podczas Wielkiej Wojny wspierał wojennych socjalistów i tym samym znalazł się na nacjonalistycznym krańcu socjaldemokratycznego przedziału politycznego. Po wojnie zajmował wiele stanowisk rządowych, ale w 1920 roku został usunięty z urzędu i z członkostwa w partii socjaldemokratycznej po otwartym poparciu nacjonalistycznego Kapp-Putschu. Od tego momentu Winnig podążał drogą mniej więcej porównywawczą do tej, którą przebył Ernst Niekisch - najpierw do kręgu Hofgeismarera, potem do nacjonalistyczno-socjaldemokratycznej Starej Socjaldemokratycznej Partii Saksonii, aż w końcu na stałe osiadł w obozie narodowo-rewolucyjnym. Chociaż nigdy nie był członkiem NSDAP, Winnig początkowo z zadowoleniem przyjął rządy Hitlera i istnieją dowody na to, że w pewnych okresach rząd narodowosocjalistyczny zwracał się do niego o radę w sprawach przemysłowych i stosunków między pracownikami a państwem. Pomimo tego, w latach 30-tych XX wieku coraz bardziej sceptycznie odnosił się do narodowego socjalizmu, zwłaszcza kiedy stawał się coraz bardziej religijny. Po wojnie Winnig wstąpił do zachodnioniemieckiej CDU.

† Ernst Krawehl był członkiem Grupy Socjal-Rewolucyjnych Nacjonalistów Paetela i współpracownikiem pisma GSRN "Die Sozialistische Nation". Artykuł Krawehla, którego treść Paetel obszernie przytacza w tym rozdziale, został pierwotnie zamieszczony w "Die Sozialistische Nation" w listopadzie 1932 r. (t. II, nr 10)

pod tytułem "Walka klasowa jako wymóg nacjonalistyczny" ["Der Klassenkampf als nationalistische Forderung"] - taki sam tytuł nosi ten rozdział Manifestu, co tłumaczy długość przytoczonego tekstu. Niektóre z pomysłów Krawehla zostały bardzo krótko omówione w książce Louisa Dupeux "National-Bolschewismus in Deutschland 1919-1933", która niestety nie doczekała się jeszcze angielskiego tłumaczenia.

‡ "Hasło 97%" - pogląd, zgodnie z którym zamiast podziału sporów społeczno-gospodarczych wzdłuż linii klasowych, jak to określił Marks, to 97% ludności (w tym wielu członków klasy średniej, właścicieli ziemskich itp.) jest wykorzystywanych i skłóconych ze sobą przez 3% na szczycie piramidy gospodarczej. Ta teza wyzysku gospodarczego pojawia się od czasu do czasu w pismach nacjonalistycznych z tego okresu; miała ona na celu rozszerzenie założeń socjalizmu poza proletariat, czyniąc jego postrzeżenia i żądania zarówno możliwymi do zastosowania, jak i przyciągającymi dla pracowników umysłowych, urzędników państwowych, rzemieślników i drobnych przedsiębiorców. Pojęcie to jest przywoływane nieco skrótowo w "Manifeście Czarnego Frontu" z 1931 roku: „Istotą dzisiejszego systemu klasowego i demokracji parlamentarnej jest sztuczne rozwarstwienie ludu oparte na sile pieniądza, tworzące system doboru, w którym zawód i powołanie są ze sobą sprzeczne w 97 przypadkach na sto. To nienaturalne rozwarstwienie tworzy coraz większe napięcia w organizmie ludu, który zmuszony jest skupić całą swoją energię na zewnątrz, zapewniając w ten sposób nieuchronność stanu zniewolenia narodu.”

§ "Fried" chodzi o Ferdinanda Frieda, pseudonim Ferdinanda Friedricha Zimmermana, dziennikarza i ekonomistę, który stał się znany dzięki swoim pismom w narodowo-rewolucyjnym czasopiśmie Die Tat (należał do tzw. koła Tat). Pisma Frieda dotyczyły w dużej mierze zbliżającego się upadku kapitalizmu, który jako radykalny konserwatysta przyjmował z zadowoleniem. Jego najbardziej znanym dziełem była książka Koniec kapitalizmu ["Das End des Kapitalismus"]. Fried nie tylko skrytykował w niej kapitalizm i przedstawił powody, dla których jego zdaniem miałby on upaść, ale także wysunął własny pomysł na alternatywny wzorzec gospodarczy. Proponowany przez Frieda system to planowa, samo-wystarczalna gospodarka, w której kartele biznesowe i związki zawodowe byłyby podporządkowane państwu, tworząc w ten sposób część ogromnej, powiązanej ze sobą biurokracji rządowej. Handel zagraniczny istniałby nadal, ale byłby całkowicie kontrolowany przez państwo i podlegałby niezwykle wysokim cłom. Wymysły gospodarcze Frieda były w dużej mierze utożsamiane z wymysłami całego koła taternickiego. W przeciwieństwie do wielu innych częstych współpracowników Die Tat, którzy mieli mieszane uczucia w stosunku do narodowego socjalizmu, Fried pogodził się z rządem NS i wstąpił do NSDAP po 1933 roku.

Wersal

Wróg rewolucyjnego nacjonalizmu to nadal:

Wersal!

Niewiele mamy do powiedzenia na ten temat, ale zawsze pamiętajcie: to jest głaz, który ciąży nad wolnością Niemiec.

> Droga do narodowości,
>
> Droga do socjalizmu,
>
> Droga do rewolucji,
>
> wiedzie tylko przez zerwanie wszystkich traktatów i układów od Wersalu po Young!

Każdy, kto zdradza to uświadomienie, skomląc o rewizję, zdradza niemiecką przyszłość, zdradza socjalistyczny naród jutra.

> Droga do niepodległego narodu niemieckiego prowadzi tylko przez odbudowę Wielkich Niemiec, a więc tylko i wyłącznie przez ruiny systemu wersalskiego!

Francuz Jaurès[67] pokazuje nam właściwą odpowiedź:

> „Ojczyzna nie jest ideą, która straciła swoją przydatność; pojęcie ojczyzny rozwija się i pogłębia. Zawsze byłem przekonany, że proletariat w swej najgłębszej istocie nie może przyjąć żadnej doktryny wyrzeczenia się narodu, narodowego poddaństwa. Buntować się przeciwko ciemiężeniu królów, przeciwko tyranii klasy rządzącej, a jednocześnie pozwolić, by jarzmo podboju i rządy obcego militaryzmu zostały narzucone bez żadnego oporu, jest sprzecznością tak dziecinnie żałosną, że przy pierwszym sygnale najazdu wszystkie siły rozsądku i rozumu musiałyby zostać zmiecione, by miało to jakieś uzasadnienie. To, że proletariusze, którzy nie zostaną wyzwoleni od kapitału przez pogromcę, mają się ponadto zgodzić na bycie hołdownikiem, jest potwornością... Rzeczywistość jest jednak taka: wszędzie tam, gdzie istnieje ojczyzna, to znaczy grupa dziejowa świadoma swej jedności i ciągłości, każdy zamach na wolność i niepodległość tej ojczyzny jest zamachem na cywilizację, nawrotem do barbarzyństwa.”

---

[67] Jaurès "Ojczyzna i proletariat", w przedruku z Nowej Armii ["Die Neue Armee"], Diedrichs, Jena.

Rewolucyjna Polityka Zagraniczna

Rewolucyjno-nacjonalistyczne pojęcie polityki zagranicznej jest więc jasne:

Front przeciw Wersalowi, czyli front przeciw Zachodowi i jego wschodnim i południowo-wschodnim podległym państwom. Co wiąże się z podjęciem starego hasła Brockdorffa-Rantzaua: "Przeciwko kapitalizmowi i imperializmowi "*. Hasło, dla którego nie mogą się sprawdzić słowa Moltkego†: „Ciężko jest być patriotą w Niemczech, bo jest się... zapomnianym”. - A jednak jest on, mimo wszystko, wędrowcem naszej woli powstańczej.

Oznacza to stworzenie wspólnoty bojowej z przeciwnikiem świata wersalskiego: Rosją. Tylko w porozumieniu z Rosją, która jako pierwsze socjalistyczne mocarstwo światowe będzie oczywistym sojusznikiem socjalistycznych Niemiec, może być rozwiązana niemiecka kwestia wschodnia - co jednocześnie przesądzi o istnieniu Polski[68].

Ten sam front obejmuje wszystkie uciskane ludy Ziemi [alle unterdrückten Völker der Erde]. W miejsce polityki kolonialnej pod niemieckim kierownictwem znajdzie się "Liga Uciśnionych Narodów"‡.

To są fronty polityczne - podczas gdy NSDAP podziela się rasowo z Anglią, jest pełna uprzedzeń i romantyzmu, jej polityka antyrosyjska jest kapitalistyczną postawą najemniczą, jej wyłączny program włoski wskazuje na dogmatyczne opętanie.

Tak więc istnieją fronty w dzisiejszym świecie, stworzone przez walkę klasową narodów.

Polityka zagraniczna Volk jest niezmiennie uwarunkowana częściowo przez tę walkę; to, co robią lub czego nie robią inni, nigdy nie jest doktryną, lecz zawsze kwestią stosowności.[69] Dlatego też polityka ta nie może być tworzona przez Niemcy Hindenburga czy Hitlera, lecz może powstać jedynie w Niemczech rewolucyjnych.

---

[68] W kwestii Polski porównaj np. list Engelsa do Marksa z 23 maja 1851 r.: {„Im więcej myślę o historii, tym jaśniejsze staje się dla mnie, że Polacy są narodem rozwiązłym [eine nation fondue], który może służyć celowi tylko do chwili, gdy sama Rosja wejdzie w rewolucję agrarną. Od tego momentu Polska nie będzie miała już absolutnie żadnej racji bytu. Polacy nigdy nie robili nic innego, oprócz płatania idiotycznych - aczkolwiek śmiałych - figli. Nie można też przytoczyć ani jednego momentu, w którym Polska w porównaniu z Rosją skutecznie reprezentowała postęp lub dokonała czegoś o historycznym znaczeniu... Na szczęście w "Rheinischen Zeitung" nie przyjęliśmy żadnych pozytywnych zobowiązań wobec Polski... Wniosek: Usunąć Polaków na Zachodzie, omamić ich obietnicami Rygi i Odessy, a w razie mobilizacji Rosjan sprzymierzyć się z nimi i zmusić Polaków do uległości. Każdy centymetr granicy między Memlem a Krakowem, który odstąpimy Polakom, całkowicie zrujnuje tę i tak już żałośnie słabą militarnie granicę i

pozostawi odsłonięte całe wybrzeże Bałtyku aż po Stettin [Szczecin].}” - Riazanow, s. 184, "Karol Marks i Engels o kwestii Polskiej" ["Karl Marx und Engels über die Polenfrage"] Archive f.d.Ge.D.Soz.B.6

[69] Rosyjskie pakty o nieagresji rzeczywiście nie są dla Niemiec zadowalające, ale jest to całkowicie wina niemieckiej polityki zagranicznej ukierunkowanej na Zachód. Tylko gotowe do sojuszu socjalistyczne Niemcy są w stanie je rozwiązać.

Dopisy Tłumacza:

* Paetel przytacza treść z listu rezygnacyjnego Brockdorffa-Rantzaua do prezydenta Eberta z 20 czerwca 1919 roku: "Jasne, jednoznaczne opowiedzenie się za polityką demokratycznego samostanowienia i sprawiedliwości społecznej będzie w przyszłości racją bytu narodu niemieckiego; ta racja bytu i wypowiedzenie bezkompromisowej wojny kapitalizmowi i imperializmowi, których dziełem jest proponowany przez naszych wrogów pokój [wersalski], zapewniają mu wspaniałą przyszłość".

† Paetel przytacza tu uwagę, którą generał Helmuth von Moltke Starszy zawarł w wypracowaniu "Granica zachodnia" ("Die Westliche Grenzfrage") z 1841 roku na temat nadburmistrza Strasburga Don Dietricha. Moltke Starszy był (i nadal jest) słynnym niemieckim wojskowym - jako szef pruskiego i niemieckiego sztabu generalnego, był odpowiedzialny za szereg zwycięstw wojskowych w połowie i pod koniec XIX wieku i wniósł znaczący wkład intelektualny w dziedzinie strategii i teorii wojskowej.

‡ Liga Uciśnionych Narodów" (czasami "Liga Uciśnionych Ludów" - Paetel w języku niemieckim używa: "Bund der unterdrückten Nationen") była alternatywnym podejściem do polityki zagranicznej, popieranym w niektórych kręgach ruchu nacjonalistycznego. W przeciwieństwie do idei polityki kolonialnej (czy to w stosunku do dawnych niemieckich nabytków w Afryce i Oceanii, czy też w stosunku do "Wschodu"), zwolennicy "Ligi" twierdzili, że Niemcy jako ofiara "zachodniego imperializmu" (np. poprzez Traktat Wersalski) powinny zawrzeć międzynarodowy sojusz z innemi uciskanymi narodami, jednocząc w ten sposób "narody proletariackie" uciskanych części świata przeciwko "plutokratycznym narodom" Zachodu. Zazwyczaj pojęcie "Ligi" obejmowało te ludy i narody, które są obecnie kolonizowane przez mocarstwa zachodnie, takie jak Chiny i Egipt, co oznaczało, że wspieranie przez Niemcy pozaeuropejskich ruchów narodowowyzwoleńczych będzie miało dodatkowy skutek w postaci osłabienia siły narodów imperialnych, takich jak Wielka Brytania i Francja. Inna przesłanka, do której otwarcie przyznaje się Paetel, to fakt, że Niemcy byłyby naturalnym przywódcą takiej grupy. Pojęcie to miało dość długą historię - Hitler omawia ją lekceważąco w tomie I., rozdz. 14 Mein Kampf, wspominając, że była ona popularnym tematem rozmów w ruchu Volkowym w latach 1920-21. Gregor Strasser również opowiadał się za "Ligą", dopóki po 1926 r. nie zmieniły się jego przekonania dotyczące polityki zagranicznej. Pojęcie to nadal było rozpowszechnione wśród antyimperialistycznych nacjonalistów, np. w kręgach Otto Strassera i Ernsta Niekischa.

Nowa Wiara

Brüning, słusznie nazywany największym niemieckim kanclerzem od czasów Bismarcka, rządził nie tylko dzięki biurokratycznemu i organizacyjnemu wpływowi państwa, które reprezentował, nie tylko dlatego, że kapitał finansowy udzielił mu całego swojego poparcia jako niezłomnemu obrońcy przed rewolucją społeczną. Ten rzymski kanclerz narodu niemieckiego był panem Niemiec, ponieważ jest on jednym z niewielu ludzi naszych czasów, którzy żyją z wiary, którzy działają z wiary, którzy są wspierani przez duchową rzeczywistość: wiarę w Wieczny Rzym. A wiarę można zawsze i tylko przezwyciężyć nową wiarą, nigdy przez zaprzeczenie, nigdy przez niedowierność. Wieczny Rzym zniknie z ziem niemieckich dopiero wtedy, gdy zastąpi go wiara w Wieczne Niemcy.

Rzym, a wraz z nim całe zachodnie chrześcijaństwo, może z najwyższym spokojem stawić czoło błahemu pseudo-oświeceniu środowisk wolnomyślicielskich, niesmacznym obelgom kierowanym przeciw kapłaństwu. Na mocy swojej wiary będzie w stanie opanować takie zwykłe "anty" skłonności.

A jednak, przy całym dzisiejszym niepokoju, Rzym jest już stawiany w obliczu początków nowej wiary, w obliczu niemieckiego odrodzenia. I stąd zrozumiałe jest, że na przykład prace Rudolfa Pannwitza czy Stefana George'a[70] są nazywane niebezpiecznymi przez chrześcijańskie kręgi intelektualne, które Ludwig Klages zaciekle zwalczał*; że na obrzeżach dzisiejszej polityki na niedokończone jeszcze próby środowisk skupionych wokół Ludendorffa†, mające na celu wypracowanie nowej niemieckiej wiary, odpowiada się nienawiścią i pogardliwym szkalowaniem.

Tutaj, gdzie jaśnieje zarys nowego pogaństwa, nowej kosmicznej religijności skupionej w krwi, ziemi i rasie, zakorzenionej w boskim tchnieniu ziemskiego życia - tutaj padają pierwsze ciosy topora na gmach orientalnej wiary, która przysłania lud.

A jeśli niemiecki nacjonalizm ma głęboki duchowy i religijny zamysł, to jest to (jak uznał Rosenberg, ale potem wycofał się pod naciskiem swego katolickiego mistrza‡) powstanie germańskiego sposobu życia, zatrutego i stłumionego od czasów Karola Wielkiego, pogromcy Sasów, przeciwko obcemu natarciu chrześcijaństwa. Nowe pogaństwo, odrodzenie niemieckiej wiary, będzie żywym usprawiedliwieniem i źródłem siły niemieckiej rewolucji.

Tylko wtedy, gdy uda się "wezwać Bogów z powrotem do domu", zadanie jedności postaci, wiary i krwi zostanie wprawione w ruch.

Dziś jeszcze niewiele można powiedzieć o jego dokładnej treści. W okresie, w którym chrystianizacja polityki Wilhelma Stapla jest coraz natarczywiej wychwalana

jako "teologia nowego nacjonalizmu", w którym ostre pióro Hansa Blühera jest niestety i coraz wyraźniej oddawane w służbę chrześcijańskiej odnowy[71], jedno musi być jasne: Polityka ponownie ustanowiła swoje własne prawa w ramach niemieckiej wiary.

Etyka nie ma własnych w tym obszarze, ale to też nie jej sprawa, by je tam mieć.

Warto powtórzyć:

Niemiecka przemiana, w której się dziś znajdujemy, jest wpływowa we wszystkich dziedzinach.

Kształtuje ona nasze stulecie politycznie, gospodarczo, kulturalnie; przekształca jednostkę w jej strukturze duchowej i w jej stosunku do otoczenia. Ta niemiecka rewolucja jest więc sama w sobie wielką całością, obejmującą całe życie i ujawniającą się w każdym jego wymiarze; w swoim uzasadnieniu jest ona nie tylko na płaszczyźnie religijnej walką z beznamiętnym, zepsutym i wypaczonym Kościołem, lecz także bezwzględną walką z istotną treścią chrześcijaństwa, które w swej istocie jest obce i zgubne dla niemieckiej natury. Musimy pojąć bezlitosne spostrzeżenie Ludendorffa: „Chrześcijaństwo jest trucizną, przez którą giną narody [die Völker sterben]", gdy zaczynamy rozpoznawać polityczną skłonność "głównej linii" jako najgroźniejszego przeciwnika.

Często jednak w rozwiązywaniu problemów religijnych uaktywnia się zgubne błędne przekonanie, które w sposób niezadowalający łączy je z zadaniami politycznymi.

Odrodzenie życia religijnego naszych czasów i wypełnienie niemieckiego przeznaczenia politycznego to dwie sprawy, które wymagają czystego i uczciwego rozdziału!

Ten, kto jest powołany przede wszystkim do jednego, nie może stosować wycen tego zadania na polu drugiego. Kto rozumie jedno i drugie, może czerpać z tego siłę, ale nie może zniekształcać granic między nimi. Tutaj konieczny jest czysty podział.

---

[70] To, że Döblin w swojej Wiedzy i zmianie ["Wissen und Verändern"] w kilku butnych uwagach omija postać George'a; że Herr Leschnitzer rozprawia się z nią z arogancką marksistowską swadą; że zwolennik Hörsinga § Dr. Ewalt w George'u czy Spittelerze ["George oder Spitteler"] uważa jego ograniczone wybryki szkolnego dyrektora za wystarczającą "refutację"; to nie mówi nic o George'u, ale wiele o jego krytykach. Jeśli ktoś go odrzuca, powinien to zrobić przynajmniej na poziomie Friedricha Franza von Unruha. (Neue Rundschau, październik 1932)

[71] W. Stapel, "Chrześcijański mąż stanu" ["Der Christliche Staatsmann"]. Hans Blüher, "Powstanie Izraela przeciwko chrześcijańskiemu dobru" ["Aufstand Israels gegen die christlichen Güter"], Hanseatic Verlagsanstalt.

I jeszcze powściągliwość, i podziw.

Z dzisiejszych zmagań chcemy ukształtować Rzeszę Niemiecką jutra, we wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności. To jest nasze zadanie. Jego zapewnieniem jest socjalizm. Jego obiecanym Gestaltem jest polityczna jedność wolnego narodu. Jego drogą jest walka o władzę, rewolucja. Na tej drodze nie ma miejsca na hasło „nadciągającej parafii tych, którzy są w strachu przed Wiekuistym„**.

Królestwo Boże i wymiar bogów, oba wymagają służby i gotowości. "Jego Królestwo nie jest z tego świata". Nie jest ono jednak lepsze od Świętego Królestwa na ziemi, jest po prostu inne! Wasza wiara w Boga nie może przerwać waszej służby Bogom; wchodząc przez Boga do Królestwa, które nie jest z tego świata, nadal potrzebujecie Bogów, aby Królestwo tej ziemi nie zginęło!

„I wiesz teraz, co to znaczy być gościem dwóch królestw, wędrowcem między oboma światami, mieć udział w łaskach każdego z nich, łaskach, które działają jako łączniki z siłami życia!”[72].

To właśnie muszą rozpoznać ci, którzy korzystają z łaski, aby poznać oba światy, i tylko oni będą w stanie ostatecznie ponieść odpowiedzialność za swój wybór. To ich osobisty tragizm być świadkami niemożności przejścia między tymi dwoma światami.

Biada im, jeśli oni, którzy są gośćmi obu Królestw, wędrowcami między dwoma światami, beztrosko starają się naruszyć granice między nimi; jeśli chcą zastąpić polityczne, ponadosobiste wartości wspólnotowej "wolności" i "woli mocy" chrześcijańską gawędą o Kazaniu na Górze; jeśli fałszują hasło "Wszystko dla Niemiec" dopowiedzeniem "Niemcy dla Chrystusa".

Przemiana religijna naszego Volk i całego świata zachodniego idzie w parze z jego polityczną przebudową: za pierwszą odpowiada lud kapłański, za drugą lud bohaterski.

Jedno i drugie jest zadaniem postawionym przed ludźmi naszego pokroju. Każdy człowiek musi poczuć wezwanie, to co wzywa go ponad wszystko inne.

A ci, którzy mają poczucie obu, nie powinni tracić z oczu odrębności obu tych procesów, w przeciwnym razie skończą zdradzając każdy z nich. Jak mówi Max Weber††, a jego wniosek jest praktyczny i pokazuje tę świadomość w codziennym życiu: Ð

[72] "Leonardo", G.S. Faber, Voggenreiter, Potsdam

„"Wszelkie działanie nastawione etycznie można objąć dwoma różnymi maksymami, może to być 'etyka ostatecznych celów' lub 'etyka odpowiedzialności'." (To znaczy, może być podyktowane 'Królestwem Bożym' lub 'Królestwem tego Świata')!

"Bezwzględna etyka człowieka religijnego nie podważa szkodliwych następstw działania." (Ma to związek z własną czystością).

Dla polityka jednak zasada poniżej jest obowiązująca: "Złu przeciwstawiaj się siłą. albo będziesz odpowiedzialny za to, że zło zwycięży".

Również pierwsi chrześcijanie dobrze wiedzieli, że światem rządzą czarty, i że ten, kto uprawia politykę, to znaczy posługuje się władzą i przemocą jako środkiem, zawiera przymierze z mocami piekielnymi, i że dla jego działań nie jest prawdą, że tylko dobro może pochodzić od dobra, a tylko zło od zła, lecz często jest odwrotnie. Kto tego nie widzi, jest w istocie politycznym niemowlęciem.”

Nacjonalizm wymaga działań politycznych. Hasłem przewodnim są Niemcy, tylko Niemcy.

Dla tego celu jesteśmy gotowi porzucić wszystko, tak wszystko, nawet własną "czystą kartę", nawet, religijnie, własne zbawienie; gotowi stać się winnymi - dla dobra celu.

I tylko ci, którzy są gotowi do tego samopoświęcenia, tylko oni mogą zajmować się polityką. Bo tylko oni mogą stawiać żądania.

Kapłan natomiast, odpowiedzialny za budowanie przyszłej wiary, sam musi pozostać czysty. Jedno i drugie jest przeznaczeniem ustanowionym przez boskość. Ten, kto jako człowiek żyje religijnie, musi zdawać sobie sprawę z tego podziału i starać się go rozwiązać we własnym życiu. Ale jeszcze raz: nie zacierać granic w działaniu!

„Każdy musi służyć tym dwóm panom, ponieważ jest człowiekiem - a kiedy opuszcza jednego, otrzymuje oścień dla ciała!” (Fabera "Leonardo") ‡‡

Tylko wtedy będzie mógł kształtować niemiecką politykę.

I taka jest dzisiejsza rzeczywistość.

Jedno przyjdzie, gdy nadejdzie odpowiednia godzina, i będzie to miłosierdzie.

Drugie natomiast jest obowiązkiem.

Nigdy jednak nie przyjmiemy roszczeń chrześcijaństwa do całkowitej słuszności, którą z samej swej istoty musi ono wywyższać i wychwalać, jak to na przykład wykazuje katolicki Hochland§§:

> „...Tak więc, wbrew idei narodowej jako jedynej możliwej postawie, na pierwszym miejscu jest zachowanie religii chrześcijańskiej i ścisłej wspólnoty wszystkich chrześcijan; dopiero potem przychodzi zachowanie poszczególnych narodowości, co oznacza, że nawet stosunkowo wartościowe rzeczy, będąc mniejszej wartości, muszą ustąpić, jeśli zagrażają niezrównanej wartości chrześcijaństwa.
>
> Trzeba jednak zawsze pamiętać, że o ile zadaniem chrześcijaństwa nie jest może zachowanie narodowości, o tyle wpływ chrześcijaństwa będzie zawsze polegał na wspieraniu cennych dóbr narodu.
>
> To, co dotyczy Narodu, odnosi się również do kultur; nie są one czynnikiem samodzielnym, odrębnym od chrześcijaństwa i od niego niezależnym, lecz podrzędną i zależną całością podporządkowaną idei chrześcijańskiej w ogóle”.

Tu nie może być mostu porozumienia - tu obowiązuje tylko wojna!

Dopisy Tłumacza:

* Rudolf Pannwitz, Stefan George i Ludwig Klages, wszyscy byli niemieckimi pisarzami. Pannwitz i George byli poetami, Klages filozofem i psychologiem. Pannwitz był lewicowcem, podczas gdy George i Klages byli związani z konserwatywno-rewolucyjnymi poglądami - George opowiadał się za rodzajem duchowego elitaryzmu, a Klages w swoich pismach szeroko zajmował się krytyką moralności i nowoczesności. Wszyscy trzej odnosili się z pogardą do NSDAP, chociaż idee George'a i Klagesa miały pewien wpływ na filozofię narodowego socjalizmu.

† Odniesienie do "Deutschvolk", organizacji religijnej założonej przez generała Ludendorffa i jego żonę Mathilde, która miała być duchowym odpowiednikiem ruchu politycznego Ludendorffów, "Tannenbergbund". Deutschvolk opowiadał się za stanowczo antychrześcijańskim, panteistycznym światopoglądem religijnym, w którym wiara i rasa były uważane za nierozerwalną jedność - dla wyznawców Deutschvolk religijność jest dziedziczona przez krew, a wiedza ludowa i obyczaje ludowe są duchowym wyrazem wewnętrznej wiary rasowej. Deutschvolk został zakazany w 1933 r., ale w 1937 r. został ponownie założony jako "Bund für Deutsche Gotterkenntnis" ("Liga na rzecz Niemieckiego Poznania Boga"), który do dziś jest działającym (choć niewielkim) ruchem religijnym w Niemczech.

‡ "Katolickim mistrzem", o którym wspomina Paetel, jest Hitler, co jest nawiązaniem do religii, w której Hitler się urodził, jak również do sporu wywołanego przez ukazanie się intelektualnej pracy Alfreda Rosenberga Mit XX wieku w 1930 roku. "Mythus" Rosenberga jest szerokim przeglądem historycznych i filozoficznych korzeni narodowosocjalistycznego światopoglądu, w którym "mit" krwi (rasy) został uznany

za siłę napędową cywilizacji. Jej krytyczny stosunek do chrześcijaństwa wywołał pewne spory w łonie NSDAP, a także spowodował szereg ataków ze strony czołowych postaci religijnych obu głównych wyznań, które uznały książkę za dowód na to, że narodowy socjalizm jest ruchem ateistycznym lub pogańskim. Sam Rosenberg odniósł się do tych sporów, wydając kilka opracowań, które miały zarówno uzasadnić jego stanowisko, jak i obalić niektóre z bardziej niedokładnych lub dziwacznych krytyk. W swoich wspomnieniach, napisanych podczas pobytu w więzieniu po zakończeniu II wojny światowej, jest on szczery co do trudności, jakie jego książka przysporzyła Partii: „...patrząc z perspektywy wysokiej politycznej użyteczności, byłem w pewnym sensie ciężarem dla ruchu”.

§ Przez "zwolennika Hörsinga" Paetel rozumie zwolennika Otto Hörsinga, polityka socjaldemokratycznego. Hörsing w 1924 roku założył Czarno-czerwono-złoty Sztandar Rzeszy, prorepublikańską i prodemokratyczną siłę, która miała stanowić przeciwwagę dla różnych nacjonalistycznych i komunistycznych paramilitarnych organizacji. Chociaż z założenia była to organizacja ponadpartyjna, w rzeczywistości Reichsbanner był silnie opanowany przez socjaldemokratów i w dużej mierze służył jako siła ochronna dla Partii Socjaldemokratycznej. Hörsing, podobnie jak wielu socjaldemokratów, przeżywał po 1933 roku poważne trudności i utrzymywał łączność z podziemnymi nurtami socjaldemokratycznymi. Zmarł w 1937 roku.

** Możliwe, że chodzi o "Ligę Köngener" ("Bund der Köngener"), zastępcze, nietradycjonalistyczne chrześcijańskie stowarzyszenie młodzieżowe, które przez pewien czas miało silne powiązania organizacyjne z Deutsche Freischar, którego Paetel był kiedyś czołowym członkiem. Nadchodząca parafia ("Die kommende Gemeinde") była jednym z czasopism Ligi i posłużyła jej za hasło przewodnie. Liga, pod kierownictwem swojego przywódcy Jakoba Hauera, zaczęła powoli odchodzić od teologii chrześcijańskiej na początku lat 30-tych. W 1933 roku Hauer założył Ruch Wiary Niemieckiej, który dążył do całkowitego zastąpienia chrześcijaństwa aryjsko-germańską wiarą narodowosocjalistyczną. To posunięcie nieuchronnie doprowadziło do rozłamu w Lidze, niektórzy członkowie opuścili ją i podążyli za Hauerem do jego nowej organizacji duchowej.

†† Max Weber był niemieckim socjologiem i ekonomistą, którego pisma stały się szczególnie wpływowe w okresie po II wojnie światowej. Paetel przytacza tutaj treść wypracowania Webera z 1918 roku "Polityka jako zawód i powołanie" ("Politics als Beruf"), które dotyczy jego pojęcia państwa, przywództwa i prawomocności politycznej.

‡‡ Dzieło "Leonardo", które Paetel przytacza tutaj i na poprzedniej stronie, jest autorstwa G.S. Fabera, angielskiego teologa. Ten szczególny przypis jest biblijnym odniesieniem do 2 Listu do Koryntian 12:7-9: „Aby zaś nie wynosił mnie zbytnio ogrom objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował - żebym się nie unosił pychą”. Otrzymać "oścień dla ciała" to otrzymać od Boga ciągłe nieszczęście, rodzaj próby lub sprawdzianu. Po niemiecku jest to "den Pfahl im Fleisch", "kołek w ciele" - 'kołek' jest również najwyraźniej użyty w pierwotnym greckim zapisie.

{ https://wbiblii.pl/szukaj/2%20Kor%2012 }

§§ Hochland ("Highland" w języku angielskim {"Wyżyna" po polsku}) był katolickim czasopismem kulturalnym, jednym z najbardziej znaczących wydawnictw katolickich w Niemczech przed II wojną światową. Przedstawiało bardziej "liberalną" postawę katolicką niż niektóre ugrupowania Partii Centrum, a większość jego znanych współpracowników była zwolennikami demokracji i systemu weimarskiego. Mimo swojej postawy czasopismo nie zostało zakazane przez władze narodowosocjalistyczne aż do 1941 roku.

Porządek Narodowy

Kto walczy dziś o narodowość poprzez rewolucję socjalistyczną, nie może - co zostało tu już uzasadnione - dążyć do zniszczenia marksistowskiej partii masowej, ani do "rozliczenia się z marksizmem" z zewnątrz. Może on prawdopodobnie dobrze wierzyć, że rzeczywistość Volkowa przenika akt rewolucyjny, w przeciwieństwie do fałszywych lub półprawdziwych nauk, co Rosja pokazuje jako rzeczywistą możliwość; będzie on jednak musiał pozostawić tę ocenę życiu i jego prawom.

Marksizm rewolucyjny już dziś maszeruje ku rewolucji i socjalizmowi. Nowy porządek, który wyłoni się z odmętów tego przewrotu, nie będzie, naszym zdaniem, powszechną ludzkością przewidywaną przez jego zwolenników, lecz wspólnotą niezależnych państw socjalistycznych.

Nie droga, ale drogowskaz jest błędny.

Siły po drugiej stronie, uczestniczące w walce pod chorągwiami z czerwoną swastyką o "wolność i chleb" przez dziesięć lat z całą żarliwością serca, które z gorącą wiarą stoją w obozie wojskowym niemieckiej rewolucji, muszą zostać uwolnione ze swoich faszystowskich i półfaszystowskich kagańców. Wciągnięcie ich u boku kroczących czerwonych oddziałów w rozstrzygającą bitwę o socjalistyczne Niemcy pozostaje zadaniem narodowego komunizmu. Będzie on musiał im udowodnić swoją wartość.

Nigdy jednak nie obejmie to tych mas, które dziś podążają za "bębniarzem" z Braunau - oczekują one jedynie zbawienia drobnomieszczańskiej bytności. Ci nieliczni będą natomiast niezbędni, socjaliści, działacze, roboczy lud, dla którego walka klasowa narodu nigdy nie wróci do płaszczyzny prywatnej; będą to bojownicy poszukiwani od frontu hitlerowskiego. O nich właśnie chodzi. Ukształtować ich jako Porządek Narodu, nierozerwalnie zaprzysiężony hasłem Wiecznych Niemiec - należący tylko do nich, w dobrowolnej wierności czerwonemu sztandarowi z młotem, kosą i mieczem; oddany politycznemu frontowi robotników, chłopów i żołnierzy; jako oddziały narodowego zrywu w Niemczech - oto, czym trzeba się zająć, obowiązek rewolucyjnego nacjonalizmu, który trzeba udowodnić w nieskończenie dokładnej pracy.

Masowa podstawa - równolegle z NSDAP - jest dla takiego zadania z natury rzeczy niemożliwa.

Jednym z warunków wstępnych, które narodowy komunizm jest w stanie spełnić, jest zjednoczenie narodowo-rewolucyjnych grup, które reprezentuje!

I niniejszym żądamy od społeczeństwa niemieckiego, aby grupy, przywódcy i środowiska w dzisiejszych Niemczech, które ideologicznie i praktycznie zajmują

stanowiska bojowe zarysowane tutaj w tym ogólnym zarysie, odłożyły wreszcie na bok wszelkie osobiste i organizacyjne zastrzeżenia i zamiast zajmować się drobnymi szczegółami opisanych tutaj rozpraw, podjęły kroki w kierunku praktycznej współpracy.

Wzywamy:

Wernera Lassa i Konfederatów,

Jupp Hovena i Ligi Młodych Prusaków,

Ernsta Niekischa i krąg Widerstand,

Rolfa Königa i Jungen Kämpfer,

G. Schilda i Niemiecki Socjalistyczny Ruch Bojowy,

Wzywamy:

Kommenden i krąg wokół Friedricha Hielschera i jego Rzeszy,

Wzywamy:

Graue Korps i Gegner,*

aby wspólnie z nami oraz wszystkimi grupami i osobami, które zasadniczo podzielają to stanowisko, podjąć przygotowania do:

zjednoczonego narodowo-komunistycznego ruchu.

Oderwanego od przychylności lub wrogości przywódców,

Oderwanego od organizacyjnego egoizmu wszelkiego rodzaju,

Oderwanego od teoretycznego dzielenia włosa na czworo,

Rodzaj odpowiedzi na to żądanie - złożonej w imieniu niezliczonej liczby " zwolenników" - będzie mógł dowieść twardości naszej woli i słuszności naszego postanowienia[73].

[73] Vorkämpfer wykluczył się niestety z tej walczącej wspólnoty przez swoją kapitulację wobec KPD, którą ogłosił w styczniu 1933 roku. Szkoda nie tyle samego orzeczenia politycznego, które jest godne pochwały, ale raczej postaci, w jakiej zostało ono wyrażone.

Dopisy Tłumacza:

* Ze względu na dużą liczbę odniesień, wszystkie one zostaną ujęte w jednym przypisie, choć w osobnych ustępach:

Werner Lass był niemieckim dziennikarzem, byłym narodowym socjalistą (w 1929 r. został usunięty z NSDAP za niepłacenie składek) i wybitną postacią w Niemieckim Ruchu Młodzieżowym. Jego grupa "Bund der Eidgenossen" ("Liga Konfederatów") została założona w 1929 roku, niedługo po jego odejściu z NSDAP, opowiadając się za "nowym nacjonalizmem i niemieckim socjalizmem" i przyjmując linię, która była jawnie narodowo-bolszewicka. Lass i Eidgenossen rozwijali związki z KPD i z prawicowo-opozycyjną Partią Komunistyczną Opozycją, jak również z Jüngerem, Paetlem i częściami NSDAP. Aresztowany na początku 1933 r. za posiadanie materiałów wybuchowych, Lass powrócił później do obozu narodowosocjalistycznego, pracując przez pewien czas w Biurze Prasowym Rzeszy. Przeżył wojnę i żył do lat 90-tych.

Liga Młodych Prusaków" ("Jungpreußischer Bund") była grupą młodzieżową, która pierwotnie odłączyła się od Schilljugend, młodzieżowej organizacji bündiskiej silnie związanej z Freikorpsem. Była to kolejna pomniejsza organizacja narodowo-bolszewicka, która, podobnie jak organizacja Paetela, wspierała kandydaturę przywódcy KPD Ernsta Thälmanna na prezydenta w 1932 roku. Jupp Hoven, jeden z jej przywódców, nawiązał na początku lat 30-tych więzi z rewolucyjnymi nacjonalistami (w tym z IRA) w Irlandii. Później, w latach państwa NS, pracował jako szpieg dla Abwehry (wywiad wojskowy) na Wyspach Brytyjskich, wykorzystując swoje powiązania z irlandzkimi grupami do zbierania informacji dla niemieckiego rządu.

Ernst Niekisch jest dziś jednym z bardziej znanych narodowych bolszewików, choć sam nigdy nie używał tego określenia. Niekisch rozpoczął swoją działalność polityczną jako socjaldemokrata, pisząc w czasopismach socjalistycznych i pracując jako sekretarz w Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Na początku lat 20. zaczął zajmować wyraźne stanowisko nacjonalistyczne, co doprowadziło go do zetknięcia się z kręgiem Hofgeismarer. Wskutek sprzeciwu wobec nacjonalizmu Niekischa, odszedł on z Partii Socjaldemokratycznej, stając się na krótko, obok Augusta Winniga, wiodącym ideologicznym światłem nacjonalistyczno-socjalno-demokratycznej Starej Socjaldemokratycznej Partii Saksonii. Od 1926 r. Niekisch zaczął wydawać "Widerstand" ("Opór"), "Dziennik polityki narodowo-rewolucyjnej". Niekisch używał go jako narzędzia do głoszenia skrajnie nacjonalistycznego, antykapitalistycznego stanowiska, które łączyło w sobie cześć dla pruskich wartości (takich jak militaryzm i dyscyplina) z głęboką nienawiścią do wyzyskujących skutków kapitalizmu. Widerstand przyciągał wielu wybitnych pisarzy narodowo-rewolucyjnych, którzy stali się znani jako "krąg Widerstand" - Ernst Jünger, Friedrich Georg Jünger, Ernst von Salomon, Arnolt Bronnen, Hartmutt Plaas itd. Widerstand został zakazany w 1934 roku, a Niekisch aresztowany. W więzieniu był tak okrutnie katowany, że jego wzrok uległ trwałemu uszkodzeniu. Uwolniony przez Armię Czerwoną w 1945 r. przeszedł z powrotem na marksizm i zasiadł we wschodnioniemieckim Volkskammer (parlamencie). W końcu jednak rozczarował się DDR - szczególnie po stłumieniu powstania w 1953 r. - i w 1963 r. wyjechał do Niemiec Zachodnich.

Junge Kämpfer ("Młody Bojownik") Rolfa Königa był małym socjal-nacjonalistycznym pismem politycznym, powiązanym ze Wspólnotą Walczącą Niemieckich Rewolucjonistów, odłamem Grupy Walczącej Rewolucyjnych Narodowych Socjalistów Otto Strassera.

Niemiecki Socjalistyczny Ruch Bojowy (Deutsche Sozialistische Kampfbewegung, DSKB) został założony w grudniu 1931 r. przez Gottharda Schilda, wcześniej zwolennika Otto Strassera i radnego dzielnicy Wedding (robotnicza dzielnica Berlina, zwana potocznie "Czerwonym Weddingiem" ze względu na swoją sławę jako twierdzy komunistycznej). DSKB ustawiała się na bardziej skrajnym końcu narodowosocjalistycznego rozdziału politycznego, żądając rządów rad, socjalistycznej gospodarki planowej, samowystarczalności, państwowego monopolu na handel zagraniczny oraz rozdziału Kościoła od państwa. Przemysł i ziemia miały zostać uspołecznione, podczas gdy małe przedsiębiorstwa i chłopi mieli pozostać nietknięci. DSKB zyskała największy rozgłos, gdy jej przywódca próbował pozwać Adolfa Hitlera o oszustwo w związku z używaniem przez NSDAP terminu "socjalizm". Po roku 1933 Schild został uwięziony przez władze narodowosocjalistyczne, zanim udało mu się uciec na emigrację do Anglii.

Kommenden ("Nadejście") był tygodnikiem związanym z nacjonalistycznym odcinkiem Ruchu Młodych, który opowiadał się przeciwko liberalizmowi, reakcji i kapitalizmowi, popierając rewolucyjny nacjonalizm, który był przychylny proletariatowi. W różnych okresach "Kommenden" był redagowany przez Ernsta Jüngera, Wernera Lassa i Paetela.

Friedrich Hielscher był wybitnym konserwatywno-rewolucyjnym intelektualistą, znanym szczególnie ze swoich szczegółowych i złożonych teorii religijnych. Napisał cenione dzieło filozoficzne Das Reich, a od 1930 r. wydawał czasopismo intelektualne o tej samej nazwie.

Das Graue Korps ("Szary Korpus") był kolejnym czasopismem socjal-nacjonalistycznego Ruchu Młodych. Gegner ("Przeciwnik") był czasopismem literackim założonym przez komunistycznego pisarza Franza Junga i prowadzonym przez członka Zakonu Młodoniemieckiego Harro Schulze-Boysena - Boysen został później stracony podczas II wojny światowej za swoją działalność w ruchu opozycyjnym Czerwona Orkiestra. Gegner był bardziej liberalny w swoim nastawieniu niż inne wymienione tu przez Paetela pisma i grupy, ale mimo to wykazywał cechy nacjonalistyczne i miał pewne powiązania organizacyjne z pisarzami i intelektualistami narodowo-rewolucyjnymi.

Możliwość Czekania

Staliśmy się nieufni wobec wielu strategów rewolucyjnych, którzy natychmiast przepowiadali rewolucję niemiecką.

To prawda, że w okresie coraz wyraźniejszego kryzysu gospodarczego istnieją rzeczywiste przesłanki do jej przeprowadzenia.

Brakuje jej jednak wszystkich bardziej podmiotowych warunków wstępnych. Sam głód nie wystarczy.

Nie ma dziś w Niemczech żywej siły napędowej która byłaby silnikiem rewolucji; musi to być, choć jest to gorzkie, uświadomione.

Niektórzy będą zniechęceni,

Niektórzy zejdą na manowce.

Oni nie mają znaczenia.

W Niemczech dzisiaj zależy to od tych kilku tysięcy młodych ludzi, którzy mogą czekać, którzy, ponieważ są rozżarzeni mitem "Niemiec", mogą przygotować się na dzień, w którym stale rodzący się

porządek narodu

będzie wyraźnie widoczny, podnosząc sztandar Wiecznych Niemiec, który zwijali ich ojcowie, i tworząc słupy niemieckiego narodowego komunizmu w obozie rewolucji.

Oni nas wzywają! Te strony odnoszą się do nich.

Należą do nas.

Jesteśmy pewni, że znajdą do nas drogę.